CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO zł 5

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Wydanie B.P.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Poniedziałek, dnia 9 września 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP. Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 244

Francja i Polska nie zgadzają się na anglosaską politykę proniemiecką

Mowa Byrnesa wywołała radość w narodzie niemieckim — Niebezpieczna gra która może się zemścić — Byrnes złą przysługę wyświadcza sprawie pokoju

BERLIN (PAP-ms-dr). W przemówieniu (podanym przez nas w skrócie wczoraj) min. Byrnes oświadczył m. in.:

Przybyłem do Niemiec, aby zapoznać się przede wszystkim z zagadnieniami odbudowy tego kraju i omówić z naszymi przedstawicielami niektóre problemy. Od oświadczeń tych zależeć będzie przyszłość narodu niemieckiego i całej Europy.

Stany Zjednoczone wzięły udział w pierwszej wojnie światowej, bo były do tego zmuszone. Po wojnie jednak nie wstąpiły do Ligi Narodów, sądząc, że mogą pozostawać poza wojnami w Europie. Zostały jednak zmuszone do wzięcia udziału w drugiej wojnie światowej.

Obecnie mamy zamiar bronić naszych interesów i w tej intencji weszliśmy do ONZ, której bronić będziemy z całych naszych sił, ponieważ wierzymy, że ONZ potrafi zapobiec nowym wojnom. Naród amerykański pragnie pokoju trwałego. Od dawna zaprzestaliśmy mówić o pokoju łagodnym lub twardym dla Niemiec. Nie chcemy opierać się na gniewie i uczuciu zemsty, gdyż byłyby to przeszkody w budowaniu pokoju. W Poczdamie uznaliśmy, że Niemcy będą rozbrojone i zdemilitaryzowane, aby cztery mocarstwa

Dokończenie na stronie 5-ej.

Ostatni jeniec niemiecki 22 lipca opuścił St. Zjednoczone. Wygląd jego mówi, że w obozie na terenie USA źle mu nie było

Rozczarowanie Francji

Bidault odpowie Byrnesowi

PARYŻ (dr). Prasa francuska wyraża się ujemnie o mowie Byrnesa, zarzucając jej, że większość sformułowań grzeszy wielką niejasnością. Prasa daje przede wszystkim wyraz swemu rozczarowaniu z powodu uznania Zagłębia Ruhry i Nadrenii jako integralnej części Niemiec i popierania jedności gospodarczej i samodzielności Niemiec, zanim zostały rozstrzygnięte kwestie terytorialne.

Przychylnie ocenia się jedynie ustępy mówiące o przyznaniu Francji Zagłębia Saary i o zapewnieniu, że Ameryka będzie się interesować sprawami europejskimi w przeciwieństwie do okresu po pierwszej wojnie światowej.

Niemcy się cieszą...

BERLIN (dr). W Niemczech zapanowała wielka radość po mowie Byrnesa, czemu specjalny wyraz dali szefowie trzech państw niemieckich, leżących w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Mowa ta została uznana jako „dobra wieść dla narodu niemieckiego". Premier Wirtembergii-Badenii wyraził radość, że Niemcy pozostaną pod zarządem wojskowym i że przez to odpadnie niepewność co do ich najbliższej przyszłości. Premier Wielkiej Hesji podkreślił w szczególności ustępy mowy, mówiące o odszkodowaniach wojennych, konstytucji i gospodarczej jedności. Wszyscy trzej szefowie państw jednakże niezadowoleni byli z projektu oderwania Zagłębia Saary od Niemiec, proponując przeprowadzenie w tej kwestii plebiscytu wśród ludności.

Pamiętaj! 3640

Terpentynowy Krem → BEWI

Upiększa i konserwuje obuwie

Moskwa podała mowę bez komentarzy

MOSKWA (dr). Moskwa podała streszczenie mowy Byrnesa wstrzymując się od wszelkich komentarzy.

Nasza odpowiedź

obrońcom i opiekunom Niemiec!

WARSZAWA (PAP-dr). W niedzielę o godz. 11-tej w sali „Roma" w Warszawie odbędzie się wielki wiec pod hasłem: "Nasza odpowiedź obrońcom i opiekunom Niemiec", na którym przemawiać będą: minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka, sekretarz generalny CKW Stronnictwa Pracy Domiński, CKW PPS Cyrankiewicz, członek KC PPR Wł. Bieńkowski, SL Korzycki, Str. Dem. M. Arczyński.

Grecki samolot wywiadowczy nad Jugosławią

LONDYN (dr). W Jugosławii zmuszono do lądowania grecki samolot wywiadowczy. Pilota internowano do czasu wyświetlenia sprawy. Miał on przy sobie mapy strategiczne Jugosławii.

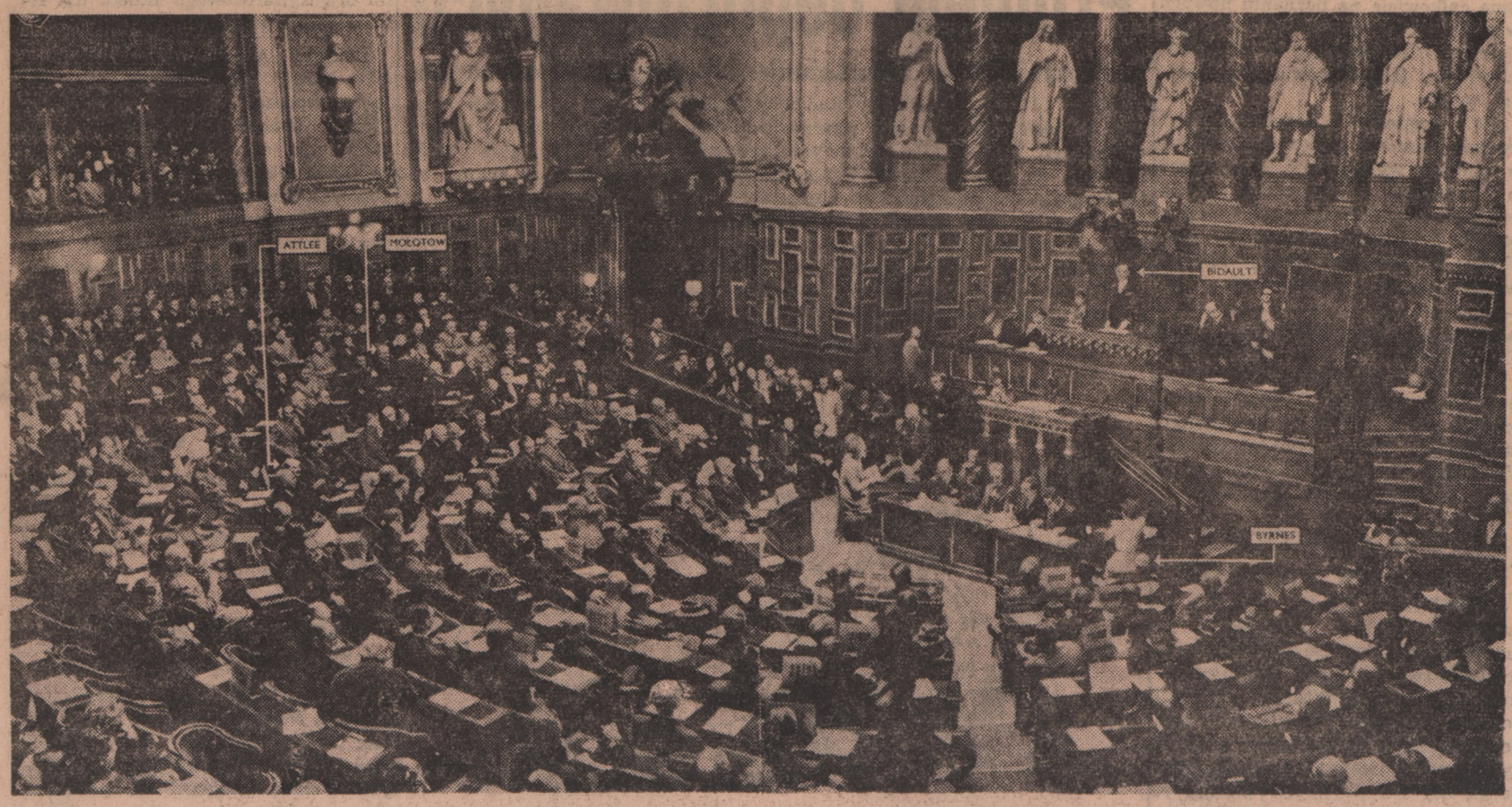

Sala obrad Konferencji Pokojowej w Pałacu Luksemburskim.

Amerykanie nie znają Niemców

Amerykański sekretarz stanu James Byrnes, wygłosił w piątek w Stuttgarcie dawno oczekiwane przemówienie, precyzujące stanowisko polityczne rządu USA wobec dzisiejszych Niemiec.

Treść tego przemówienia zaskoczyć mogła tylko tego, kto nie zdaje sobie sprawy z zasadniczych wytycznych polityki mocarstw anglosaskich w stosunku do zagadnień europejskich, wśród których kwestia niemiecka jest w tej chwili niewątpliwie najważniejsza. Przemówienie Byrnesa było właściwie w przeważającej części poświęcone sprawom gospodarczym, niemniej jego sformułowania ściśle polityczne muszą wzbudzić głęboki niepokój wszystkich sąsiadów Niemiec. Punktem wyjściowym rozważań Byrnesa była umowa poczdamska, która rzekomo przewidywała inny rozwój sytuacji gospodarczej pobitych Niemiec niż ten, którego jesteśmy obecnie świadkami. W Poczdamie nie zdecydowano przelewania części bieżącej produkcji przemysłowej na rzecz mocarstw okupujących, przeciwnie ustalono taki poziom uprzemysłowienia, który pozwalał na utrzymanie standartu życiowego Niemców na równi z innymi krajami europejskimi. Rezultatem zmiany metod egzekwowania reparacyj jest obniżenie zdolności produkcyjnej przemysłu niemieckiego, powodujące wysoki deficyt gospodarczy, obciążający aliantów. Byrnes widzi tutaj jednak możliwość poprawy stanu rzeczy przez podwyższenie potencjału przemysłowego. Według amerykańskiego sekretarza stanu nadszedł obecnie czas, by wreszcie granice stref okupacyjnych przestały dzielić organizm gospodarczy Niemiec, które winny uzyskać szereg centralnych urzędów, kierujących pod kontrolą Rady Sojuszniczej życiem ekonomicznym Niemiec. Tym sposobem Niemcy będą mogli wziąć wreszcie sami na siebie odpowiedzialność za swe losy, co będzie wstępem do stworzena prowizorycznego rządu centralnego i Niemieckiej Rady Narodowej o charakterze konstytuanty. Nie można bowiem dopuścić, by Niemcy dostały się pod dyktaturę gospodarczą czy polityczną jakiegokolwiek mocarstwa okupacyjnego. Dlatego też, podkreśla Byrnes, trzeba usunąć liczne wojska okupacyjne, zastępując je bardziej odpowiednim czynnikem nadzorczym, wyszkolonymi kontrolerami ekonomicznymi.

Rozumiemy doskonale, że polityka amerykańska będąca w całej pełni światową, nie widzi w Niemcach swego największego i najważniejszego problemu. Można się zgodzić na oświadczenie Byrnesa, iż polityka izolacji, jaką prowadziły Stany po pierwszej wojnie światowej, obecnie już się nie powtórzy, gdyż rząd i społeczeństwo amerykańskie dołoży wszelkich starań, by zabezpieczyć poprzez ONZ powszechny pokój. Zgadzamy się z postulatem jego, że trzeba budować pokój trwały, jesteśmy przecież narodem, który najwięcej i najdotkliwiej odczuł skutki ostatniej wojny. Niemniej pragniemy stwierdzić wyraźnie, że metody proponowane przez Byrnesa, jakkolwiek może w zasadzie słuszne, w odniesieniu do Niemiec przyczynią się jedynie do gwałtownej regeneracji ich siły, co stanowi zawsze jeszcze ogromne niebezpieczeństwo dla

wszystkich ich sąsiadów, którzy wyszli z wojny bardziej osłabieni niż sami Niemcy. Wprowadzenie jakiejkolwiek centralizacji będzie krokiem wstępnym do okresu, kiedy znowu życie państw europejskich będzie poważnie zagrożone samą chociażby liczebnością narodu niemieckiego. W celu zabezpieczenia spokojnej odbudowy Europy i świata, potrzebna jest długotrwała okupacja wojskowa terenów niemieckich. Iluzją jest kontrola gospodarcza, gdyż mamy w tym względzie dostateczne doświadczenie z czasów powersalskich. Nie możemy się niestety zgodzić z twierdzeniem Byrnesa, jakoby interes całej Europy wymagał jak najszybszego pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej niemieckiej. Przeciwnie, jesteśmy zdania, że dla dobra całego naszego kontynentu należy przebudować przede wszystkim ustrój gospodarczo-społeczny współczesnych Niemiec.

O ile momenty gospodarcze poruszone przez Byrnesa mogły zachęcić niedawnych agresorów do zwiększenia swych wysiłków i milczącego wytrwania do lepszego jutra, o tyle wypowiedzi na tematy ściśle polityczne, jakimi są sprawy ukształtowania granic przyszłego państwa niemieckiego, pozwolą im na żywienie mniej lub więcej uzasadnionych nadziei na zmianę dotychczasowych linii granicznych, zwłaszcza na wschodzie.

Zdawaliśmy sobie sprawę z różnicy poglądów między nami a Anglosasami na temat naszych obecnych granic zachodnich. Byliśmy przygotowani na takie czy inne trudności, które oczekiwały nas na Konferencji Pokojowej. Nigdy natomiast nie spodziewaliśmy się takiego stawiania sprawy, jak to zrobił ostatnio Byrnes. Niedopuszczalne jest z naszego punktu widzenia omawianie w tej formie przed forum niemieckim polskich zagadnień państwowych przy takiej argumentacji, jaką posłużył się Byrnes. Należeliśmy i należymy do obozu narodów współwalczących, jesteśmy związani z wszystkimi narodami miłującymi pokój nie po to, by milczeniem zbywano nasze słuszne nieprzedawnione prawa do tych ziem, które zostały uwolnione trudem żołnierza polskiego i należą do naszego organizmu państwowego mocą decyzji całego narodu.

Jedyną konsekwencją, jaką wyciągną Niemcy ze stwierdzenia Byrnesa, że rozciągłość obszarów scedowanych na konferencji w Poczdamie nie została przesądzona, lecz będzie jeszcze tematem obrad Konferencji Pokojowej, przejawi się wzmożonym oporze ludności niemieckiej wobec władz polskich. Dlatego też stwierdzić trzeba, że całe społeczeństwo polskie, bez różnicy przekonań partyjnych popiera bezwzględnie i stanowczo rząd nasz w jego wysiłkach zmierzających do zabezpieczenia Ziem Odzyskanych w ramach Rzeczypospolitej.

Trzeba wyraźnie się zastrzec przeciwko wszelkim wystąpieniom, zmierzającym do podniesienia na duchu społeczeństwa niemieckiego. Wszyscy Niemcy muszą zrozumieć, że wojnę, wywołaną przez siebie i prowadzoną metodami niespotykanymi dotąd w cywilizowanym świecie, przegrali i są zdani na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Z podsądnymi, którzy zajmują ławę oskarżonych, nie rozmawia się tak, jak to zrobił ostatnio Byrnes.

Polska żąda tylko skreślenia przedwojennych długów

Nie chcemy obciążać Włoch nowymi ciężarami

oświadczył delegat Polski na Konferencji Pokojowej

Triest nie może stać się nowym Gdańskiem

PARYŻ (PAP-ms). Po przemówieniach delegatów Jugosławii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych w sprawie Triestu, zabrał głos delegat polski Winiewicz. Wskazał on na analogię między Triestem i Gdańskiem i oświadczył m. in. „Polska miała w przeszłości niezbyt szczęśliwy przywilej uczestniczenia w rozwiązywaniu problemu, który był bardzo podobny do tego, jaki mamy dzisiaj przed sobą. Była to sprawa Gdańska. Podobieństwo jest tak uderzające, że sprawa Gdańska powinna być traktowana jako pouczający precedens. Oba miasta są portami morskimi i są ekonomicznie uzależnione od wielkich obszarów leżących na ich zapleczu, struktury etnograficzne zarówno Gdańska jak i Triestu są do siebie podobne. Wreszcie oba miasta służyły jako punkty wyjściowe ekspansji, która później przerodziła się w agresję.

Polska popiera przyznanie Jugosławii górnego biegu Isonzo, Gorycji i określenia międzynarodowego terytorium Triestu do samego miasta Triestu.

Delegat brytyjski Mac Neel przyznał rację delegatowi Polski w określeniu porównania między Gdańskiem a Triestem i dodał, że nie tylko kraje sąsiedzkie ale cała Europa środkowa pragnie jak najpomyślniejszego załatwienia sprawy Triestu. Polityka 4 mocarstw aczkolwiek nie jest idealna, wychodzi z założenia czysto ekonomicznego i politycznego.

Delegat francuski zaznaczył, że traktat w Rapallo niesłusznie przyznał Krainę Julijską Włochom, gdyż jest to kraj słowiański. Rada Czterech będzie pracowała nad statutem wolnego miasta Triestu.

Na popołudniowym posiedzeniu włoskiej komisji gospodarczej, delegat Polski, wygłosił przemówienie dotyczące polskich żądań reparacyjnych. Podkreślił on, że mimo iż Polska brała udział w walce z Włochami, nie żąda żadnych odszkodowań. Żywiąc szczere sympatie do nowych demokratycznych Włoch, nie chcemy obciążać ich ciężarami. Żądamy jedynie sumy skreślenia 10 milionów dolarów przedwojennej wierzytelności. Chodzi tu o skreślenie reszty należności z tytułu pożyczki tytoniowej z 1924 r. i reszty należności za statki „Batory" i „Piłsudski" z których ten ostatni został zatopiony właśnie przez Włochy. Radca Winiewicz mówił następnie o żołnierzach polskich, którzy polegli w Afryce i Monte Cassino.

Delegacja Jugosławii domaga się odszkodowania od Włoch w wysokości 1.300.000.000 dolarów uważając, że jest 1/10 część wyrządzonych Jugosławii strat. Belgia zastrzegła sobie prawo do odszkodowań, nie podała jednakże konkretnych sum.

Pod przewodnictwem Bevina odbyło się plenarne posiedzenie Konferencji Pokojowej, które trwało zaledwie pół godziny i poświęcone było wystąpieniu delegata Iraku, który wyraził ubolewanie, że mimo iż Irak należał do krajów, które wypowiedziały wojnę, nie jest reprezentowany na Konferencji. Delegat Iraku uznał, że Libia powinna być uznana jako niepodległa powinna być oddana pod tymczasowy zarząd Ligi Arabskiej lub jednego z jej członków. Poparł żądania odszkodowawcze Egiptu wobec Włoch i sprzeciwił się oddaniu Włochom ich dawnych kolonii.

Delegat Chin proponuje

odroczenie sesji ONZ do 11 listopada

PARYŻ (PAP-ms). Ministrowie spraw zagr. Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Chin zebrali się w siedzibie francuskiego Min. Spraw Zagr. celem przedyskutowania sprawy, czy posiedzenie ogólne ONZ, wyznaczone na dzień 23 września odbędzie się w tym terminie, czy zostanie odroczone. Jedyną poprawkę wniósł delegat Chin, który zaproponował odroczenie zebrania ONZ na 11 listopada oraz rozpisanie ankiety na temat terminu Zgromadzenia ONZ.

Przewodniczący ONZ, Spaak, nie będąc obecny w Paryżu, nie mógł przybyć na konferencję. Ministrowie nie powzięli żadnej decyzji. Zbiorą się oni ponownie w niedzielę, o godz. 21-szej, jeżeli do tego czasu powróci min. Byrnes do Paryża.

Strajk marynarzy w USA

NOWY JORK (dr). W związku ze strajkiem marynarzy w USA w portach Nowego Jorku i San Francisco zakotwiczonych jest około 2500 statków. 100.000 marynarzy opuściło pokłady, 25.000 obsadziło już porty, a 100.000 pikietuje. Strajk marynarzy nastąpił na skutek odmowy podwyżki płac. Prez. Truman nakazał obsadzić statki wojskiem. La Guardia interweniuje w sprawie obsadzenia okrętów z darami UNRRA dla Europy.

Ameryka zapowiada nową broń

która ma być skuteczniejsza od bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). Reuter donosi z Waszyngtonu, iż rzecznik ministerstwa wojny oświadczył, że inżynierowie amerykańscy przeprowadzają obecnie szczegółowe badania nad nową potężną bronią, która, według jego słów, „może okazać się skuteczniejszą od bomby atomowej".

Lotnictwo armii amerykańskiej koncentruje obecnie swą uwagę rzekomo całkowicie na poznaniu nowych rodzajów broni i metod walki powietrznej, odrzuciwszy większość uzbrojenia, jaką stosowano w ostatniej wojnie.

„Ze względów bezpieczeństwa" rzecznik odmówił podania charakteru nowych wynalazków. Oświadczył on natomiast, iż niemożność użycia bomby atomowej w przyszłej wojnie może być, zdaniem specjalistów, wynikiem: 1. międzynarodowego układu, zabraniającego posługiwania się bombą atomową; 2. porozumień podobnych do tych, które zapobiegły użyciu gazów trujących w ostatniej wojnie; 3. rozwoju przeciwśrodków przed niebezpieczeństwem bomby atomowej.

Premier na Wybrzeżu

GDAŃSK (PAP-dr). Na Wybrzeże przybył premier Osóbka Morawski, by wziąć udział w konferencji harcerskiej, która odbędzie się we Wrzeszczu. Premier zwiedzi również obozy młodzieżowe na Wybrzeżu.

Nowy proces przestępców wojennych

STUTTGART (ZAP). Według oświadczenia prez. Trumana w Ameryce przygotowuje się nowy proces przeciwko wielkim przemysłowcom niemieckim, którzy popierali politykę Hitlera. Nie wiadomo tylko, czy proces ma się odbyć w skali międzynarodowej na wzór Norymbergi, czy też przed zwykłym trybunałem. Decyzja zapadnie dopiero po wyroku w Norymberdze.

Do b. więźniów obozu na Majdanku

LUBLIN (PAP). Z polecenia Prokuratury Lubelskiej, Koło byłych Więźniów Politycznych zwraca się do wszystkich więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku z apelem o nadsyłanie wiadomości o zbrodniczej działalności klucznika komory gazowej w obozie na Majdanku Unterscharführera SS Wenzla Pissena.

Odpowiedzi należy kierować do biura koła Lublin, Krakowskie Przedmieście 29, I-sze piętro.

Przemówienie dyr. La Guardia w Londynie

Problem deportowanych

najważniejszym zagadnieniem polityczno-społ. świata

NOWY JORK (PAP-ms). Radiostacja nowojorska podała przemówienie dyr. La Guardia z Londynu. Poruszył on sprawę deportowanych. La Guardia oświadczył, że po objeździe całej Europy doszedł do wniosku, że problem ten jest jednym z najważniejszych zagadnień polityczno-społecznych i bez jego pozytywnego rozwiązania nie można sobie wyobrazić stabilizacji stosunków europejskich. Będzie się starał uczynić wszystko, aby maksymalna liczba uchodźców powróciła do krajów ojczystych. Mówiąc o zagadnieniu uchodźców żydowskich, La Guardia stwierdził, że rząd polski poczynił wszelkie środki w celu zapobieżenia wystąpieniom antyżydowskim w Polsce.

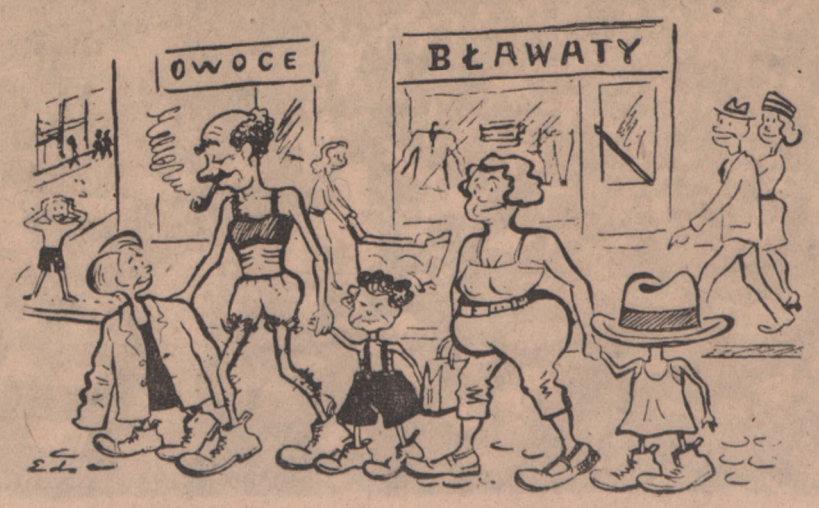

Ludzie, których ubrała kartka odzieżowa

Świat w kilku wierszach

Jak donoszą z Aten, greckie stronnictwo ludowe postanowiło zażądać przeprowadzenia nowego plebiscytu.

Według doniesień radia brytyjskiego, min. Byrnes odbędzie podróż po południowych Niemczech w towarzystwie gen. Cley'a.

Amerykański samolot, obsługujący trasę Nowy Jork — San Francisco, rozbił się pod Elko (Nevada). 24 osoby zginęły, ocalało jedynie 2-letnie dziecko.

W Norymberdze rozpoczęto codzienne modlitwy dla oczekujących na wyrok w procesie norymberskim 21 przywódców hitlerowskich Niemiec. Modlitwy odbywają się po ostatnim posiłku i trwają kilka minut. Księża oraz obrońcy są dopuszczani każdej chwili do cel więźniów.

Według doniesień Reutera z Dublina, w opublikowanym tam komunikacie oficjalnym stwierdzono, iż nic nie wiadomo o wylądowaniu na terenie Irlandii Degrelle'a, zbiegłego tydzień temu z Hiszpanii. Komunikat podkreśla, iż lądowanie w Irlandii podlega surowej kontroli i byłoby trudno znaleźć się w tym kraju drogą nielegalną.

W stanie Nevada runął na ziemię samolot komunikacyjny, kursujący na linii Nowy Jork — San Francisco.. Zginęło 20 osób.

Agencja żydowska nie weźmie udziału w konferencji londyńskiej

LONDYN (PAP-ms). Rzecznik ministerstwa kolonii stwierdził, że Agencja Żydowska odrzuciła zaproszenie rządu angielskiego do wzięcia udziału w konferencji palestyńskiej.

Byrnes poparty przez Anglię

Mętne stanowisko rządu angielskiego

LONDYN (dr). Korespondent dyplomatyczny „Timesa" podkreśla konieczność gospodarczej jedności Niemiec, konieczność pokrycia importu eksportem i że zdrowa Europa zależna jest od dobrobytu Niemiec (?!).

W sprawie stworzenia z Niemiec niemieckiego państwa federacyjnego rząd brytyjski nie zajął jeszcze ostatecznego stanowiska.

Rząd angielski podtrzymuje stanowisko Byrnesa, że sprawa wschodnich granic niemieckich została tymczasowo uregulowana. Wcześniejsze oświadczenie rządu brytyjskiego w tej sprawie dało wyraz, że Anglia potraktuje ostateczne uregulowanie zachodnich granic Polski zależnie od ogólnej polityki na terytoriach, zdanych na razie Polsce (?)

Mikołajczyk zaproponował na Konferencji Żywnościowej

rozszerzenie pomocy UNRRA

lub utworzenie zastępczej instytucji na okres przejściowy

Wicepremier Mikołajczyk zaproponował, ażeby w uzupełnieniu do projektu stworzenia Światowego Biura dla Spraw Żywności rozszerzono pomoc UNRRA, względnie powołano na okres przejściowy zastępczą instytucję. Mikołajczyk wypowiedział się również za przygotowaniem planu Międzynarodowego Banku dla finansowania rolnictwa.

Delegaci Australii, Czechosłowacji i Nowej Zelandii wysunęli projekt stworzenia komisji ekspertów, któraby opracowała przedłożone jej propozycje, a następnie przedstawiła ją ONZ. Delegat holenderski zaproponował powołanie do życia narodowych organizacji rolniczych, któreby pozostawały z sobą w ścisłym kontakcie. Przewiduje się, iż konferencja stworzy specjalną komisję dla rozpatrzenia propozycji Boyd Orr'a, na której czele stanie Norris Dodd, amerykański podsekretarz w ministerstwie rolnictwa.

Byrnes wraca do Paryża przez Monachium

HAMBURG (dr). Byrnes wyjechał z Sztuttgartu do Monachium, skąd powróci do Paryża.

Tajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (dr). France-Presse donosi z Nowego Jorku, że odbyło się tam tajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata Polski, Langego. Na posiedzeniu omawiano sprawozdanie z rocznej działalności Rady.

Nowe życie w starym grodzie słowiańskim

Ciężki żywot na pogorzelisku — Wszyscy czekają na uregulowanie sprawy mienia poniemieckiego — Repatrianci, którzy nie chcą płacić za wodę, bo za Bugiem pozostawili studnię!

Od specjalnego wysłannika IKP na Ziemię Lubuską

Sulechów, we wrześniu

Sulechów to stary gród słowiański na Ziemi Lubuskiej. I ziemia to historyczna. Tu bowiem, w bitwie pod Sulechowem, wojska rosyjskie odniosły zwycięstwo nad armią „starego Fryca". Było to w czwartym roku wojny siedmioletniej — w dniu 23 lipca 1759 r. Druzgocącą klęskę w tej samej wojnie zadali Rosjanie armii pruskiej pod miejscowością Kunersdorf (dzisiejsze Kunowo pomiędzy Rypinem Lubuskim i Słubicami). W wyniku tej bitwy, w której wielka armia króla Fryderyka przestała istnieć (ze 120.000 pozostało mu 3.000 żołnierza), Rosjanie bez oporu zajęli Berlin i na zamku królewskim zatknęli swój zwycięski sztandar.

W niemal dwa wieki później zwycięskie armie sowieckie z sojuszniczymi wojskami polskimi gromiły falangi hitlerowskie na tym samym szlaku. I znowu, w styczniu 1945 r., stoczona została pod Sulechowem bitwa z otoczoną zewsząd „bohaterską" załogą niemiecką, jak to głosiły ówczesne komunikaty hitlerowskiej kwatery głównej. Znowu na polach Kunowa pod Frankfurtem n. Odrą rozgromione zostały ostatnie siły niemieckie, walczące na przedpolach Berlina.

Do Sulechowa wchodzimy przez starą „Bramę Piastowską". Okazały jest rynek, w pośrodku którego strzela w górę wieża pięknego architektonicznie ratusza sulechowskiego. Tak Brama Piastowska jak i ratusz oraz szereg domów barokowych dawnych patrycjuszów sulechowskich ocalały wśród ruin miasta. Wogóle śródmieście to przeważnie ruiny i zgliszcza. Zwłaszcza ucierpiało miasto od pożarów.

Słaby jest ruch w takim mieście. Większość mieszkańców to repatrianci zza Bugu. Sulechów, liczący przed wojną 12.000 mieszkańców, a w czasie wojny 18.000 (z uciekinierami z miast bombardowanych na zachodzie Niemiec) — dziś liczy ich zaledwie 4000. Ciężki jest żywot ludności na pogorzelisku. A jednak — i na ruinach, choć nieśmiało, wyrasta nowe życie. W domach ocalałych widzimy sklepy, warsztaty i urzędy. Wiele z nich znajduje się w ręku Warszawian, Lwowian i Wilnian. Nie brak kupców i rzemieślników wielkopolskich, zwłaszcza z Poznania. Znaleźli się i tacy, którzy w Sulechowie uruchomili drobny przemysł, np. fabrykę szczotek (obecnie spółdzielcza). Element pionierski dość ostrożnie inwestuje swoje kapitały. Zdarzały się bowiem wypadki, że najlepiej postawione przedsiębiorstwa, starannie wyremontowane, estetycznie urządzone i umiejętnie puszczone w ruch, znalazły innych amatorów. Jeden z piekarzy przybyłych z Wielkopolski wręcz oświadcza, że nie stara się o swój sklep, przeciwnie „im prymitywniej i nieładniej w sklepie, tym większa pewność, że mi go nikt nie odbierze". Jest pewne, że gdy kwestia własności poniemieckiej na Ziemiach Odzyskanych zostanie ostatecznie uregulowana, jak to przewiduje ostatni dekret, na ziemiach tych z miejsca rozpocznie się wielki wyścig o podniesienie warsztatów pracy na wyższy poziom. Wszyscy czekają na uregulowanie spraw, które w życie ludzi, owianych najlepszą wolą, wprowadzają niebezpieczną i tamującą rozwój gospodarczy niepewność i niestałość, co w żadnym wypadku nie leży w interesie Państwa.

Trudne jest zadanie władz samorządowych w takim mieście-ruinie jak Sulechów. Burmistrz Grochowski jednak nie upada na duchu, a licho opłacani jego urzędnicy pracują z samozaparciem nawet wtedy, gdy całymi miesiącami Zarząd Miejski zalega z wypłacaniem im poborów. Mieszkańcy Sulechowa to przeważnie ludzie biedni, przybyli na Ziemię Lubuską ze wszystkich krańców świata. Płatników podatkowych jest serdecznie mało. Wodociągi miejskie i gazownie są przedsiębiorstwami deficytowymi. Z nieszczelnych rur wodociągowych woda wycieka do ziemi. Trudno w ruinach domów skontrolować niezliczone zakamarki, chociaż nie szczędzi się wysiłków, aby dotrzeć do wszystkich miejsc w ruinach. Ostatnio skontrolowano 40 dalszych punktów wodociągowych i stale wykrywa się i uszczelnia dalsze miejsca uszkodzone. Trudności są również ze ściąganiem opłat za wodę. Zwłaszcza repatriantom zza Bugu trudno zrozumieć, że za zużycie wody trzeba płacić.

— Zostawiłem za Bugiem studnię, to mi się należy woda za darmo! — oświadcza jeden z nich, opierając się z zapałem.

— Nie będę przecież płacił za wodę którą wypiła moja koza — argumentuje drugi.

Trudno się dziwić ludziom, którym na wschodzie obce były wszelkie tego rodzaju zagadnienia. Znaleźli się w jakimś innym, dziwnym dla nich świecie i dużo jeszcze upłynie wody w pobliskiej Odrze, nim wiejski repatriant zza Bugu zrozumie to wszystko, z czym od urodzenia zżył się człowiek zachodni. Ile zrozumienia, umiaru i cierpliwości potrzeba, aby z ludem tym dojść do ładu — o tym mogliby najwięcej powiedzieć ci, którzy na swoje barki wzięli trud dźwigania ciężaru administracyjnego na odzyskanych ziemiach Polski. Ważne jest jednak, że z każdym dniem współżycie tej różnorodnej mieszaniny ludzkiej jest lepsze i że pierwsze rozdźwięki zacierają się coraz silniej pod wpływem wspólnych trosk i zainteresowań. A najważniejsze, że nikt nie patrzy w przyszłość pesymistycznie, przeciwnie — wiara w lepsze jutro tych ziem i swoje własne jest wielka — a wiara, jak głosi Pismo Święte, góry przenosi!

Kazimierz Malycha

Kostium plażowy i chłodzące napoje zdają się być dostateczną ochroną przed upałami. Oto, jak wygodnie urządziły się na dachu teatru londyńskiego dwie tancerki. Nie obchodzi ich nawet ruch uliczny, nad którym...górują.

9 letni dyrygent

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Sensacją opery rzymskiej są występy 9-letniego dyrygenta włoskiego. Nazywa się on Pierino Gamda. Dyryguje koncertami symfonicznymi. Ostatnio został przyjęty młodziutki dyrygent na specjalnej audiencji przez Papieża Piusa XII.

Papież wspiera studentów polskich w Szwajcarii

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Nuncjusz papieski w Bernie szwajcarskim złożył — z polecenia Ojca św. Piusa XII — dziesięć tysięcy franków dla studentów polskich, studiujących w Szwajcarii.

Ponad 10 miliardów fr. na szkoły katolickie

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Papież Pius XII wyraził specjalne uznanie katolikom francuskim, którzy w ostatnim roku złożyli przeszło dziesięć miliardów franków na szkoły wyznaniowe. W szkołach tych pobiera naukę niespełna dwa miliony uczniów.

CENNE WZNOWIENIE!

GOGOL

MARTWE DUSZE

Przekład Władysława Broniewskiego

Str. 268 zł 160.—

„KSIĄŻKA"

289r.

Jak gen. Dąbrowski zdobył Bydgoszcz?

Krwawa walka na bagnety w Łabiszynie — Wspaniała postawa powstańców Dąbrowskiego — Całonocny pochód na Bydgoszcz przy świetle latarni — Rozpoczęcie ataku ogólnego

Z wielkich postaci naszej historii żadne imię nie jest związane z Bydgoszczą tak silnie, jak sławnego generała-patrioty Henryka Dąbrowskiego. Piękny jest opis wydarzeń historycznych na terenie Wielkopolski i Ziemi Bydgoskiej w pamiętnym roku 1794, zaczerpnięty z pracy zasłużonego obywatela bydgoskiego, założyciela i pierwszego dyrektora Muzeum Miejskiego, ks. Jana Kleina, zamęczonego 27 maja 1940 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau, dokąd przetransportowano go poprzez Stutthof i Oranienburg.

Zwłaszcza pięknie opisuje ks. Klein zdobycie Bydgoszczy przez wojska polskie pod świetnym dowództwem gen. Dąbrowskiego:

„...Nieszczęśliwy wynik bitwy pod Szczekocinami zmusił Kościuszkę do cofnięcia się na Warszawę. Zjednoczone wojska prusko-rosyjskie rozpoczęły oblężenie stolicy, które jednak tym razem jeszcze spełzło na niczym, albowiem Prusacy, dowiedziawszy się o silnie rozwiniętym ruchu powstańczym w Wielkopolsce, z obawy, by powstanie nie zajęło całego zaboru, wycofali swoje wojska spod Warszawy i posunęli się w stronę Kalisza.

Z Wielkopolski tymczasem oddawna już powstańcy słali deputacje do Naczelnika z prośbami, by przybył z pomocą. Pierwszą próbę łączności powstańców wielkopolskich z Dowództwem Głównym uczynił por. Bielanowski, lecz wyprawa jego znaczniejszego skutku nie zdołała osiągnąć.

Dnia 9 września 1794 r. Kościuszko wydał rozkaz generałowi Dąbrowskiemu, by objął komendę nad oddziałem, śpieszącym na pomoc Wielkopolanom. Początkowo zamierzał Dąbrowski uderzyć na Poznań, dowiedziawszy się jednak, że północnej części Wielkopolski strzeże tylko mały oddział pruski pod dowództwem Szekely'ego, pozostawił w okolicach Gniezna i Trzemeszna małe oddziały obserwacyjne, sam zaś z główną siłą wojska wyruszył na Bydgoszcz, gdzie Prusacy nagromadzili wielką ilość broni, amunicji i prowiantu. Dąbrowski posuwał się przez Rogowo, Żnin i Łabiszyn, a gen. Madaliński, który połączył się już był z wojskiem Dąbrowskiego pod Kamionną nad Bzurą, teraz prowadził swój oddział drogą na Kłecko i Szubin. Marsz odbył się bez przeszkód, bo Prusacy, których główna siła stała w Inowrocławiu, aż do 25 września nic nie wiedzieli o pochodzie Dąbrowskiego i przekonani byli, że tylko nieregularne bandy powstańcze urządzają małe podjazdy.

Wojska polskie zniosły małe załogi pruskie w Barcinie i w Łabiszynie. Walka w Łabiszynie była krwawa. Załoga pruska bowiem zabarykadowała się w klasztorze i przez siedem godzin broniła się uporczywie, a tymczasem dowiedział się o tym Szekely, nadążając z pomocą. Wojska starły się około północy. Rozpoczęła się bitwa w ciemności, krwawa i okrutna. Spotkanie było tak nagłe i niespodziane, że nie było czasu do strzelania i odrazu rozpoczęto walkę na bagnety. Dąbrowski sam, otoczony przez huzarów pruskich, byłby się dostał do niewoli, gdyby nie pomoc kapitana Grzegorzewskiego i obywatela Dziewanowskiego z konfederacji kujawskiej, dzięki którym generał uszedł cało. Walka rozgrywała się na wzgórzu koło klasztoru. Dopiero niespodziany atak artylerii polskiej na

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

Odbudowa francuskiej floty handlowej

Nigdy jeszcze Francja nie potrzebowała tak pomocy swego imperium kolonialnego i nigdy jeszcze nie było ono tak zagrożone gospodarczo przez inne wielkie mocarstwa, jak właśnie w pierwszym roku po zakończeniu działań wojennych. Brakowało bowiem owego węzła łączącego metropolię z jej koloniami — linii żeglugowych, ściślej taboru pływającego do ich obsługi.

W jakiż inny sposób możnaby sprowadzać surowce i półfabrykaty dla zniszczonych miast i wsi francuskich, jak zorganizować na nowo przemysł?! Jak można utrzymywać wreszcie łączność z rozrzuconymi po całym świecie obszarami pod francuskim zarządem i wykorzystywać monopolistyczne uprawnienia handlowe?!

Nie ma więc przesady w słowach francuskich ministrów marynarki handlowej, gdy mówią oni o liniach żeglugowych jako o arteriach żywotnych Francji. Stąd też troska o rozbudowę floty handlowej przed wojną. Jej wybuch zastaje następujące osiągnięcia: ogółem pod banderą francuską pływa 1282 statki o łącznym tonażu 2,953.000 ton. Z tego jest 946 parowców z maszynami tłokowymi, obejmujących łącznie 1,937.000 ton brutto i z maszynami turbinowymi 64 statki o 561.000 ton br. Motorowców było stosunkowo dużo mniej, bo 191 z 427.000 ton brutto, żaglowców zaś 81 i 28.000 ton brutto razem. Stosunkowo dość licznie była reprezentowana flota cysternowców, bo przez 50 jednostek (318.000 ton) i parowców rybackich (353 obiekty z 114.000 ton brutto). W chwili kapitulacji 1940 r. francuska marynarka handlowa była niemal w komplecie, gdyż straty poniesione przez dziesięć miesięcy kampanii, ograniczały się do bardzo wąskich rozmiarów. Konsekwencje paktowania Pétain'a z Niemcami były jednak dość nieoczekiwane dla Francuzów. Część statków padła ofiarą Niemców, którzy potrzebowali nagwałt tonażu do przewozów materiału i posiłków do portów zatoki Biskajskiej — głównych podstaw dla okrętów podwodnych, oraz do portów norweskich. Inną część statków zajęła Anglia bądź w swoich portach, bądź też na morzu. Wśród nich były m. in. trans. atlantyki „Normandie" i „Ile de France" (43.450 ton brutto).

Następnie zaczęły mnożyć się straty powodowane izolacyjną polityką kolonii, które ostatecznie uzupełnione zostały przez cofających się z kraju Niemców.

Na 1 czerwca 1946 r. Francja dysponowała tylko 1.245.593 tonami statków handlowych. Energiczne starania u sprzymierzonych doprowadziły jednak do uzyskania prawie miliona ton statków do dyspozycji rządu francuskiego. Ostatnio zaś na podstawie umowy z USA uzyskano 75 statków typu „Liberty" o tonażu okrągło 550.000 ton brutto. Te ostatnie przechodzą na własność Francji.

Poprzednio jeszcze wydzierżawiono 13 statków „Liberty", co daje 93.000 ton brutto, zakupiono w Anglii 158.594 ton br., w Kanadzie 28.802 ton br.; 7.405 ton br. w Szwecji i Norwegii, 1603 ton br. w Holandii; zbudowano we Francji 425 ton.

Poważnym nabytkiem francuskiej floty handlowej okazał się poniemiecki transatlantyk „Europa" (50.000 ton br.), który został przechrzczony na „Lorraine" i wciągnięty na linię amerykańską. Szybkobieżny, luksusowo urządzony i nie zużyty statek pasażerski ma przed sobą jeszcze długi okres istnienia. Zastąpi zniszczony olbrzym „Normandie". Jeden z największych transatlantyków francuskich „Ile de France" ostatnio został zwolniony ze służby angielskiej, na której przewoził oddziały wojskowe w obrębie mórz Dalekiego Wschodu.

Obecnie Francja zamierza go zużyć do przewozu cywilnych emigrantów, którzy uciekli do Indochin w obawie przed znoszeniem okupacji niemieckiej.

„Ile de France" następnie będzie musiał przejść modernizację, która polega na usunięciu dodatkowych urządzeń do masowego przewozu żołnierzy i przywróceniu komfortu dla pasażerów.

Poza transatlantykami marynarka francuska powiększyła się ostatnio o dwa największe na świecie cysternowce typu „Palmyre" po 20.000 ton br.

Spośród mniejszych jednostek poniemieckich włączono trzy „Karga", „München" (3.290 t), „Scharnhorst" (2.643 t), „Tenerife" (2436 t), poza tym trzy mniejsze specjalne statki „Bordsee" (939 t), „Sperber" (889 t) i „Elvershorn" (199 ton).

Na okres najbliższych pięciu lat opracowano program nowych budowli, który obejmuje 240.000 ton br. Niektóre stocznie otrzymały już zamówienia np. arsenał Brest na 3 węglowce po 4.700 ton, dwa duże statki pośpieszno-towarowe po 11 tys. ton i jeden statek pasażerski dla linii na Antylle; arsenał Lorient na dwa „Karga" (statki towarowe) po 2600 ton i jeden statek pasażerski na 10.000 ton. Wszystkie wymienione wyżej fakty wskazują, że Francja czyni olbrzymie wysiłki w zakresie odbudowy swej częściowo zniszczonej floty handlowej i konsekwentnie zmierza do osiągnięcia stanu przedwojennego, aby wznowić wszystkie linie żeglugowe i jak najsilniej związać imperium kolonialne z metropolią.

Jot. eM.

Jak gen. Dąbrowski zdobył Bydgoszcz?

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

lewe skrzydło armii pruskiej rozstrzygnął bitwę na korzyść wojsk naszych. Szekely zostawił plac boju ze znacznymi stratami, cofnął się na Bydgoszcz.

Dąbrowski zrazu nie następował na nadchodzącego wroga, nie miał bowiem wiadomości o ruchach głównej armii pruskiej pod wodzą gen. Schwerina. Prócz tego ks. Poniatowski, któremu Dąbrowski rozkazał być obwarować Kamionnę i brzegi Bzury, rozkazu nie wykonał, a i posiłki żadne nie nadchodziły. Położenie więc Dąbrowskiego, mimo odniesionego zwycięstwa, bardzo było trudne. Że Schwerin długi czas nic nie wiedział o operacjach Dąbrowskiego, było zasługą jedynie Bielanowskiego, który pod Koninem ukazał się Schwerinowi z swoją niebardzo pokrytą chorągwią i zręcznymi manewrami szachował, wywołując mniemanie, że za nim stoją wielkie wojska, wysłane z Warszawy. O tych manewrach Bielanowskiego jednak Dąbrowski nie mógł się dowiedzieć, więc jako wódz ostrożny i świadomy odpowiedzialności, poprzestał na wysłaniu w ślad za Szekelym generała Rymkiewicza z siłą 800 konnych. Tymczasem w obozie polskim nie przestawano ćwiczyć powstańców w władaniu bronią palną, a większa część piechoty walczyła jeszcze kosami. Zapał był ogromny, najbogatsi stawali w szeregach wspólnie z biednymi, szlachta z prostaczkami, a wszyscy czuli się jakby jedną rodziną, wszyscy przepojeni wspólną ideą wolności ukochanej Ojczyzny.

W dniach 30 września i 1 października Dąbrowski zarządził pod Łabiszynem przegląd wojsk.

Widok tych powstańców, zapalonych i pewnych zwycięstwa, podziałał na wodza, dodał mu otuchy. Czekał więc tylko jeszcze na raport Rymkiewicza, który też wkrótce doniósł, że Szekely opuścił już wzgórza po prawej stronie Brdy. Dnia 1 października o godz. 8 wiecz. wyruszyły wojska polskie w kierunku Bydgoszczy. Każdy oddział zarekwirował, ile tylko mógł latarni, albowiem pochód trwał noc całą. Marszrutę wyznaczono przez las, na wioskę Stryszek. Straż przednią prowadził gen. Niemojewski, głównym oddziałem piechoty dowodził gen. Mniewski, konnicą lewego skrzydła gen. Lipski, prawego gen. Skórzewski. Każdy baon dostał po dwie armaty, do piechoty włączono konfederację Poznania, Kalisza i Gniezna. Komendę ariergardy objął pułk. Sokolnicki, a podpułk. Mchowski dowodził oddziałem wywiadowczym. Marsz sprawiał wielkie trudności, mianowicie trudny był transport amunicji, bo wozy były za szerokie na tutejsze tory. Rano już następnego dnia stanęły wojska obok leśniczówki pod miastem (prawdopodobnie teraźniejszej nadleśniczówki przed lasem nad szosą do Inowrocławia). W nocy, jeszcze podczas marszu spotkał się Dąbrowski z Rymkiewiczem, by wspólnie ułożyć plan ataku na Bydgoszcz. Wspólnie też z Rymkiewiczem wyjechał Dąbrowski nad ranem w celu zbadania terenu, na którym pragnął stoczyć walkę.

Niebawem otrzymał Niemojewski rozkaz, by z częścią awangardy pod osłoną lasów doszedł do Bartodziei i tam strzegł przejścia przez Brdę, resztę awangardy wysłano w tym samym celu na Wilczak. Główna siła stanęła w liniach bojowych na wzgórzach po prawej i lewej stronie drogi inowrocławskiej. Artylerię ustawiono w następujący sposób:

Dwie armaty stały po lewej stronie cmentarza żydowskiego (na Wzgórzu Dąbrowskiego), by ostrzelać artylerię nieprzyjacielską po lewej stronie Brdy. Dwie armaty po prawej skierowane były na bramę poznańską i rafinerię. Dwie armaty z lewej strony szosy do Inowrocławia były skierowane na miasto. Dwie armaty panowały nad bramą nakielską i położoną za nią częścią miasta.

Szekely tymczasem uformował swe oddziały w stronie Ścierska, zdawało się, że stąd rozpocznie atak na wojska nasze, ale widząc, że Bartodzieje już zajęte przez gen. Niemojewskiego i rezerwy nasze, oczekiwał naszego ataku. Gen. Madaliński chciał już natychmiast z konnicą przeprawić Brdę i atakować Prusaków lecz Dąbrowski czując dotkliwy brak amunicji i widząc po swej stronie ludzi mało wyćwiczonych, starał się w mniej niebezpieczny sposób zdobyć miasto. Po małej wstępnej kanonadzie, posłał Dąbrowski majora Zabłockiego do Szekely'ego z propozycją, by wojsko pruskie się poddało; Szekely w sposób niewłaściwy odrzucił propozycję, przechwalając się zwycięstwami nad wojskiem francuskim i grożąc Zabłockiemu, że go zastrzeli. Natychmiast po powrocie Zabłockiego rozpoczął się atak ogólny.

(Dokończenie nastąpi)

Felieton z podróży

T. Multański

Przechadzka po Lubelszczyźnie

Dużo mówi się o Ziemiach Odzyskanych (zupełnie słusznie), dużo o Warszawie (najczęściej o BOS'ie), zapomniało się o Lubelszczyźnie, o ziemiach, które najwcześniej zrzuciły jarzmo hitlerowskiej niewoli.

Lublin ma kilka kin, ma teatr, który jakoś „żyje" i daje przedstawienia, ma nawet jedną gazetę, która z powodzeniem mogłaby nie istnieć, a dziury w niebie by nie było, ma wciąż jeszcze godzinę milicyjną, wiele brudu i chyba nadzieje na przyszłość.

Spodziewane zbiory okazały się o wiele mniejszymi, a to pewnie z powodu suszy, jaka panowała tu przez całe lato. No, ale nie jest znów tak źle i należy je uznać za zadowalające. Wciąż jeszcze trwa piękna, słoneczna pogoda, z czego wnioskują niektórzy, że będzie ostra zima. (Wobec jednak zapewnień, że węgla będzie pod dostatkiem, proroctwa te nie powinny nikogo przerażać).

Do pewnego jeszcze czasu z Warszawy do Lublina jechało się bydlęcymi wagonami. Z górą dziesięć godzin narażonym się było na to, że można i z nich być wyproszonym przez różne „znaczące osobistości". Dziś już jest lepiej, bo pociągi kursują o wiele szybciej, jest ich więcej i mają wagony osobowe. Z tym wypraszaniem, to niestety i dziś „się zdarza", no ale powoli, powolutku i to zniknie, tak jak wyrównują się ceny z cenami innych dzielnic Polski, bo dotychczas tu są o wiele wyższe. Nie wiadomo, czym to sobie tłumaczyć: czy trudnościami transportowymi (bo brakiem to nie!), czy też większą zachłannością ludzi? A może praktyką, nabytą w czasie pięcioletniej okupacji? Za to latem zmarnowała się masa wiśni, śliwek, bo ceny ich były tak śmiesznie niskie, że nie przekraczały nawet wartości dowozu do miasta, czy zerwania z drzew.

Wszyscy palacze przeczytają zapewne z przyjemnością, że tytoń w tym roku urósł piękny i że o wiele więcej jest plantacji, niż w roku ubiegłym. Wyobrażam sobie, że zagorzali optymiści, w związku z tą wiadomością, będą mieli nadzieję, iż w przyszłym roku „Bałtyki" będą po 20 groszy i że wreszcie ukaże się tytoń w paczkach. W każdym bądź razie kilogram liści tytoniowych (suchych) kosztuje obecnie 200 zł.

Wśród moich migawek z przechadzki po Lubelszczyźnie zapomnieć nie mogę także o uwagach na marginesie mego pobytu w Chełmie Lubelskim. Miasto to bardzo sympatyczne, a jeszcze bardziej brudne, wkroczyło w okres sławojowo-składkowski, grodząc i malując parkany, a nie bardzo troszcząc się chociażby o czystość. Miasto to dotąd w większej części nieskanalizowane, posiada dwie sale kinowe, z których jedna mniejsza, jest czynna. Sala owa przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Na parterze tylko kilka krzeseł, na balkonie wcale, ale za to ceny biletów tak wysokie, jak w największych kinach (kto na to pozwala??).

Dziwić się trzeba szanownej Dyrekcji kina, dlaczego nie postara się o krzesła (kino cieszy się frekwencją, powinno dbać o wygody widza), a szanownym ojcom miasta, że pozwolili na stworzenie takiego obrazu brudu i nędzy. Ano — nie odrazu... itd. i może kiedyś sympatyczni mieszkańcy Chełma doczekają się, że sala kinowa zostanie odmalowana, będzie miała ponumerowane krzesła, a dziury obok ekranu zostaną zalepione chociażby papierem. I może doczekają się, że np. będzie można bezpiecznie pójść w nocy do apteki po lekarstwo, że nie zdarzy się już podobny wypadek tamtemu, kiedy to pędzącego po akuszerkę męża (w nocy) przytrzymano do rana „w kozie" (jakoś na wiosnę).

Tadeusz Multański

List małego Jasia

Stabilizacja cen

Kochany Kurierku!

Przede wszystkim wybacz, że trochę długo nie odzywałem się do Ciebie, ale to stało się „z przyczyn ode mnie niezależnych". Ano, tak już jest, że na świecie wiele rzeczy dzieje się z przyczyn od nas niezależnych.

Piszę dziś do Ciebie, Kurierku, abyś mi wytłumaczył, jak to właściwie jest. Bo niby w gazetach stale się pisze, poświęca się morze farby drukarskiej i kilometry papieru, — że ceny spadają na łeb i na szyję, że dążymy do tzw. stabilizacji cen. Ja właściwie nie wiem, co to jest ta stabilizacja cen, myślę sobie tak i owak, albo jeszcze inaczej, aby zrozumieć, na czym to „to" polega.

Piszą więc w gazetach, że widać ciągłą zniżkę cen, a tymczasem mojemu tacie wciąż jeszcze nie wystarcza na utrzymanie rodziny pensja, którą uczciwie na pierwszego przynosi do domu. Ostatnio, a właśnie przed kilku tygodniami sam czytałem w gazetach, że obniżyły się ceny za niektóre artykuły żywnościowe i że to jest objawem właśnie tej stabilizacji cen. I rzeczywiście zdarzało się, że za to, czy za tamto mama płaciła mniej niż dotąd w sklepie, z czego się bardzo cieszyliśmy. Tata to nawet zaczął się radzić mamy, że wartoby wobec tego zacząć odkładać pieniądze na nowe ubranie i można by pomyśleć nad tym, aby na drugi rok zdobyć się na kupno przynajmniej dwupiętrowej kamienicy, która by przynosiła dochody i zapewniła tacie spokojną emeryturę. Ale z tym wszystkim trochę się sprawa skomplikowała, bo na pierwszego dostaliśmy rachunki za gaz i elektryczność o sto procent wyższe, niż zwykle. Podrapał się tata w swoją podłysiałą głowinę, podumał, co zrobić z tym fantem i wreszcie wybrał się do przezacnych instytucyj, które te rachunki przesłały. Tam się dowiedział, że to Starsi Miasta tak uchwalili, bo miasto ma deficyt. Tata spytał się, czy to ma być owa stabilizacja cen, ale mu powiedzieli, żeby sobie nie żartował z nowej rzeczywistości i że nie ma najmniejszego celu robienia odwołania, bo w żadnym wypadku zniżki żadnej nie otrzyma. Stałe ceny i kropka!

Ale na tym się nie skończyło. Po lichym urzędniczym obiedzie mama poszła do miasta po zakupy, a tata do fryzjera. Ja w tym czasie nastawiłem sobie radio, bo zostałem w domu, aby się uczyć.

Mama wróciła za godzinę, a tata za dwie. Mama była wściekła, a tata też wściekły i do tego trochę pijany.

Najpierw mama „wytłumaczyła się z tej złości" przed tatą:

— Uważasz: u rzeźnika znów droższe, u piekarza też, w „kolonialce" także się ceny podniosły. Kiedy się spytałam, dlaczego, to mi odpowiedzieli, że zostały podwyższone podatki i że oni nie mogą płacić tych podatków z własnej kieszeni. Niby mają rację, ale czy to jest stabilizacja cen?

A potem tata, z lekka „czkając":

— Poszedłem do fryzjera, aby mnie ostrzygł i ogolił. I kiedy przyszło do płacenia, zażądał o dwadzieścia złotych więcej. Też natłumaczył, że większe podatki, że światło droższe. Byłem wściekły i.... wypiłem sobie parę „głębszych". — Widząc zgoryczoną minę mamy, dodał szybko: — Bo, widzisz, kochanie, przynajmniej wódka wciąż tyle samo kosztuje. I tu jest prawdziwa stabilizacja cen.

Ale ja jednak wciąż jeszcze nie wiem, na czym ta stabilizacja polega.

Mały Jasio
(Poprawił Tad. Multański)

Na marginesie

Dokąd idą mocarstwa

Stosunek mocarstw do pokonanych Niemiec jest negatywny. W takim przynajmniej przekonaniu chcą nas utrzymać oficjalne oświadczenia dotyczące polityki wobec Niemiec powojennych i ich przyszłości. W praktyce jednak tendencje trzymania Niemiec w szachu politycznym i gospodarczym, tendencje niedopuszczania „Czwartej Rzeszy" do udziału w życiu politycznym i gospodarczym w charakterze równego partnera, rozbijają się o chęć pozyskania w Niemcach przyjaciół. Uwidacznia się to w posunięciach o charakterze taktycznym. Raz po raz słyszy się o oburzeniu sfer politycznych z powodu zwalniania jeńców niemieckich, których pierwotnie zamierzano nie zwalniać przed upływem lat kilkunastu. Obecnie jeńcy niemieccy zwialniani są przez wszystkie mocarstwa. Motywem pobudzającym narody zwycięskie do opróżniania obozów jenieckich jest „humanitaryzm". Jest zrozumiałe, że osłabione Niemcy w ten sposób wzmacniają swe siły biologiczne, skracają okres „przychodzenia do siebie". Żądania rewizjonistyczne pokonanej Rzeszy hitlerowskiej, dają się słyszeć narazie w małych lokalach, wśród niewielu słuchaczy, w pewnych ugrupowaniach partyjnych. Taki jest stan dzisiejszy.

Obecnie stosowana polityka wobec Niemiec zachęca ich do jawnych wystąpień i może doprowadzić do tego, że za lat 10 czy 20 stwierdzenie, że powtarza się „Wersal" będzie stwierdzeniem powszechnym. Plan niemiecki przewidywał po zwycięskim zakończeniu dla siebie ostatniej wojny — wywiezienie ze wszystkich krajów pokonanych najżywotniejszych sił narodów w celu biologicznego podcięcia ich. Wydaje się, że mocarstwa o tym już zapomniały. W przydziałach żywnościowych, przydzielanych w strefach okupacyjnych zwiększa się ilość kalorii. Nie w tym samym stopniu obserwujemy poprawę stosunków aprowizacyjnych w wielu krajach zwycięskich.

Forum międzynarodowe

Na arenie międzynarodowej toczy się obecnie tak wiele ważnych spraw na szeregu odcinków, że po prostu trudno skoncentrować uwagę na jednym problemie,

W Paryżu toczy się Konferencja Pokojowa 21 państw. W Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa zajmuje się zarzutami przeciwko Grecji, wniesionymi przez delegata Ukrainy, Manuilskiego. Amerykański sekretarz stanu, Byrnes, przemawiał w Stuttgarcie na temat polityki niemieckiej Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku odbywają się narady komisji atomowej. Wszystko to są wydarzenia pierwszorzędnej wagi, od których przebiegu i rezultatu zależy trwały pokój i dobrobyt szerokich mas.

Życie międzynarodowe toczy się nie zawsze gładkim torem, na obradach i posiedzeniach nie zawsze panuje atmosfera harmonijna. Przychodzi niekiedy do starć, ostrych zarzutów i wzajemnych wymówek. Ale ważna jest nie atmosfera sali, lecz fakt, że taka sala istnieje, że jest forum międzynarodowe, na którym rozważać można wszelkie zagadnienia sporne. Takim forum jest ONZ, której zgromadzenie ogólne odbędzie się w dniu 23 września. Wiadomość tę potwierdził sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, po rozmowie ze swym zastępcą, który dopiero co wrócił z Paryża.

Związek Radziecki proponował przesunięcie terminu ogólnego zgromadzenia lub odbycie go w Londynie, Paryżu czy Genewie. Wniosek ten nie zyskał jednak poparcia innych państw i Zgromadzenie ogólne odbędzie się za dwa i pół tygodnia w Stanach Zjednoczonych.

Przedstawiciele 51 narodów rozpatrzeć mają około 40 punktów porządku dziennego, na którym znajduje się m. in. zagadnienie veta w Radzie Bezpieczeństwa, sprawozdanie z działalności UNRRA, przyjęcie nowych członków oraz sprawa statutu nowej międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców.

Przewiduje się, że prace ogólnego zgromadzenia ONZ potrwają conajmniej 2 miesiące. Prace Konferencji Paryskiej w tym czasie nie zostaną przerwane i toczyć się będą równolegle z obradami ogólnego zgromadzenia w Nowym Jorku. (ms)

KOMUNIKAT

Papierosy amerykańskie w dowolnych ilościach są do nabycia po cenie 8 zł za sztukę we wszystkich spółdzielniach i sklepach rozdzielczych naszego powiatu.

Hurtownia Wyr. PMT „Społem" w Wyrzysku

847r)

DOŻYNKI ŚLĄSKIE W OPOLU

W dniu 15 września 1946 r. w Opolu obchodzone będą dożynki, na które spodziewany jest masowy zjazd chłopów śląskich w liczbie około 60 tysięcy. Na dożynki do Opola przybędą najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem KRN, Premierem i Marszałkiem na czele. Wezmą w nich udział również delegacje chłopów całej Polski w strojach regionalnych, oraz delegacje rolnicze z zagranicy.

W przeddzień uroczystości dożynkowych odbędzie się w Opolu sejmik chłopski, na którym omówione zostaną aktualne sprawy rolnicze.

Po 600 latach niewoli i germanizowania, dożynki na brzegu Odry będą ślubowaniem młodego Śląska, że od brzegów Odry i Nysy nic i nikt nas nie odepchnie.

Holenderskie Oberammergau

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.). Miejscowość Tegelen w Holandii staje się coraz bardziej sławną, przedstawianym tam misterium Męki Pańskiej.

Tego lata ciągnęły tam dziesiątki tysięcy widzów co niedzielę. Wśród uczestników pielgrzymek do Tegelen obserwuje się coraz większy odsetek z zagranicy.

Tegelen poczyna rywalizować bardzo poważnie z przedwojennym Oberammergau w Niemczech.

Pierwszy Zulus doktorem literatury

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.). Pierwszym tubylcem z Unii Południowo-Afrykańskiej, który otrzymał doktorat z zakresu literatury, jest poeta zuluski Vilakazo. Dr Vilakazo jest katolikiem.

WYJAŚNIENIE

W numerze 238 IKP, zamieściliśmy wiadomość o skazaniu na 15 lat więzienia Barzanowskiego Maksymiliana, b. funkcjonariusza UB w Wejherowie, za przynależność w czasie okupacji do SA i NSDAP. Notatka ta nosiła tytuł „Członek SA i NSDAP wkradł się do UB". W związku z tym Woj. Urząd Bezp. Publicznego w Gdańsku nadesłał nam pismo, stwierdzające, że skazany faktycznie wkradł się w szeregi funkcjonariuszy UB, nie zajmował tam jednak stanowiska kierowniczego, co z przyjemnością prostujemy.

13 Powiatowych Rad Narodowych

SZCZECIN. Na terenie Wojew. Szczecińskiego powołano 13 Powiatowych Rad Narodowych, nie licząc powiatów przyłączonych ostatnio z Woj. Gdańskiego i Pomorskiego, gdzie Powiatowe Rady Narodowe działają już od szeregu miesięcy.

W ten sposób jeszcze pięć powiatów oczekuje na powołanie swoich Rad Narodowych. Utworzenie powyższych Rad Narodowych jest poważnym krokiem naprzód przy wcielaniu tych Ziem we wspólny organizm państwowy.

Francja i Polska nie zgadzają się

na anglosaską politykę proniemiecką

Dokończenie ze strony 1-ej.

czuwały nad tym w ciągu całego pokolenia. Chcemy, aby Niemcy zdały sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nich. Jeśli Niemcy porzucą tradycje militaryzmu i poświęcą całą swą energię, której mają sporo i wszystkie swe talenty dla dalszej odbudowy pokoju, zajmą odpowiednie miejsce wśród narodów zjednoczonych.

Niemcy ponosić muszą skutki agresji hitlerowskiej

Dwukrotnie w ciągu jednego pokolenia niemiecki militaryzm i narodowy socjalizm zniszczył terytotria sąsiadów. Słuszne jest i sprawiedliwe, aby Niemcy ponosiły ciężary i konsekwencje agresji hitlerowskiej. Stany Zjedn. są zdecydowane zrealizować zasady poczdamskie. W Poczdamie nie było co do tego rozbieżności, aby Niemcy miały być administrowane jako jedność gospodarcza. Umowa poczdamska przewidywała redukcję potencjału wojennego Niemiec i redukcję ciężkiego przemysłu w ten sposób, aby poziom odpowiadał standartowi europejskiemu. Zakłady przemysłowe, które miały być odebrane Niemcom, miały być oddane na rzecz reparacyj wojennych, w strefie radzieckiej dla odszkodowań Polski i Związku Radzieckiego, a z zachodnich również częściowo dla Związku Radzieckiego, w przeważnej jednak części dla mocarstw zachodnich. Umowa poczdamska oparta była na przesłance, że część bieżącej produkcji przeznaczona będzie na eksport, dla pokrycia kosztów importu. Nie przewidywano, aby reparacje wojenne pokrywane były z bieżącej produkcji, gdyż w takim razie należałoby ustalić inny poziom przemysłu. Ustalono wysokość produkcji przemysłowej, wystarczającej narodowi niemieckiemu na zaspokojenie jego potrzeb i utrzymania stopy życia zbliżonej do stopy życiowej w Europie. Ta decyzja wymaga poważnych ofiar, ale Niemcy muszą wziąć udział w cierpieniach, które ich agresja narzuciła większości mieszkańców Europy, ale nie odmawiamy Niemcom możliwości wzrostu i rozwoju przemysłu.

Troska Byrnesa o odbudowę Niemiec

Naród niemiecki musi rozpocząć swą odbudowę od tego punktu, co inne zniszczone kraje. Nie odmawiamy mu jednak prawa korzystania z rezerw, jakie posiada. Stany Zjednoczone nie zgodzą się, aby Niemcom zabierano w ramach reparacji więcej niż to uznano w umowie poczdamskiej. To jednak stało się bardzo utrudnione na skutek sytuacji, w jakiej znalazła się Sojusznicza Rada Kontroli, nie mogąc Niemcom pozwolić funkcjonować jako jednostka ekonomiczna. Nie został wprowadzony równy podział produkcji, aby mogła powstać równowaga gospodarcza, aby można było zredukować konieczność importu. Nie wprowadzono w życie jednolitej gospodarki w całych Niemczech, aby dostarczyć można było środków niezbędnych do importu. Stany Zjedn. są przeświadczone, że bariery między strefami winny być całkowicie zniesione w zakresie wszystkiego, co dotyczy życia i jedności gospodarczej Niemiec. Warunki, jakie panują obecnie, uniemożliwiają osiągnięcie takiego poziomu produkcji przemysłowej, która byłaby zdolna zapewnić Niemcom w czasie pokoju minimum gospodarki. Granice między strefami winny być uważane tylko za rejony bezpieczeństwa, nie jako linie graniczne między oddzielnymi jednostkami gospodarczymi i politycznymi. Tak postanowiła umowa poczdamska i tego prag nie przestrzegać rząd amerykański. Stany Zjednoczone mają zamiar zjednoczyć gospodarczo własną strefę z każdą inną lub z wszystkimi. Dotąd jedynie rząd brytyjski wyraził zgodę na wspólność.

Naród niemiecki musi zrozumieć, że przyczyną tylu cierpień i zniszczeń jest wojna. Rząd amerykański nie chce jednak niepotrzebnego pogłębiania klęski gospodarczej, co może nastąpić, jeśli Rada Kontrolna nie dojdzie do porozumienia i nie da narodowi niemieckiemu możliwości rozstrzygnięcia najpoważniejszych problemów gospodarczych. Obecnie Rada Kontroli nie rządzi tym krajem i nie pozwala mu rządzić się samemu.

Omawiając zagadnienia finansowe, Byrnes zaznaczył, że wspólna polityka finansowa jest podstawą odbudowy Niemiec. Zmniejszyć trzeba dewizy i waluty, co zapobiegnie inflacji. Stany Zjedn. uczyniły wszystko, aby zrealizować taki program. Należy utworzyć centralny urząd finansowy.

Na konferencji poczdamskiej ustalono jednolitą organizację transportu, komunikacji, poczty, mimo upływu 12 miesięcy od tego czasu nic jednak w tym kierunku nie uczyniono. Byrnes podkreśla konieczność utworzenia centralnego departamentu dla spraw rolnictwa, aby zapewnić jak największą produkcję żywności. Powołany winien być do życia centralny niemiecki departament dla przemysłu i handlu zagranicznego, Niemcy bowiem muszą mieć możność eksportu swych produktów. Pod względem gospodarczym Niemcy powinny być samowystarczalne. Niemcy stanowią ośrodek Europy. Osiągnięcia Europy, a zwłaszcza krajów sąsiednich, będą chybione jeśli Niemcy nie będą mogły korzystać z bogatych zasobów żelaza i węgla.

Nowe rządy w Niemczech

Gdy Niemcy kapitulowały, nie było rządu niemieckiego, z którym można by było omówić warunki kapitulacji, któryby wziął na siebie odpowiedzialność za przeszłość. Sprzymierzeni nie mogli pozostawić wówczas ludności samej sobie, nie mogli pozostawić wodzów hitlerowskich i ich pomocników, by nadal wywierali wpływ na lud. Ludzie ci musieli odejść, lecz rząd amerykański nie odmówi prawa kierowania sprawami wewnętrznymi wówczas, kiedy Niemcy będą to mogły czynić w sposób demokratyczny.

Układ poczdamski zobowiązywał do utworzenia rządów lokalnych, do przeprowadzenia wyborów samorządowych, z chwilą, gdy będzie to możliwe ze względów bezpieczeństwa wojennego. Okupacja wojskowa miała na celu denazifikację i demilitaryzację Niemiec, a nie utworzenie sztucznych barier. Nie miała również na celu wprowadzenia własnej lub obcej dyktatury. Mocarstwa zobowiązały się w Poczdamie, że nie będzie centralnego rządu niemieckiego, dopóki nie zakorzeni się demokracja i poczucie odpowiedzialności wśród narodu niemieckiego. Układ poczdamski przewiduje, że administracja opierać się będzie na zasadzie decentralizacji. Postanowiono, że rządu centralnego nie można narzucić narodowi niemieckiemu, lecz że będzie on wyrazem demokratycznej woli tego ludu. Naród niemiecki musi wziąć na siebie odpowiedzialność za kierunek tego rządu.

Byrnes okietuje Niemców

Już przeszło rok minął od tej chwili. Miliony Niemców nie powinny żyć w nieświadomości swego przyszłego losu. Sprzymierzeni muszą go zapoznać z zasadniczymi warunkami pokoju, które naród niemiecki musi przyjąć i przestrzegać. Naród musi być poparty w poczynieniu odpowiednich przygotowań do utworzenia demokratycznego rządu niemieckiego. Rząd ten będzie musiał przyjąć i respektować warunki pokoju. Od dnia dzisiejszego sądzić będą działalność sojuszników nie według obietnic, ale według ich realizacji. Rząd amerykański popierał i popierać będzie zarządzenia denazifikacyjne i demilitaryzacyjne, czego pilnują wielkie armie cudzoziemskie. Jednak ci wszyscy żołnierze i biurokraci, mimo swego zdyscyplinowania i poczucia dobrej woli nie są dobrymi strażnikami demokracji innych narodów.

Wojska te powinny być zredukowane do sił, wystarczających do przypilnowania wykonania uchwał o reparacjach i zasadach, według których może się rządzić demokracja.

25 do 40 lat kontroli nad Niemcami

Zgodziliśmy się w Poczdamie, że 25—40 lat potrzeba do kontroli demilitaryzacji Niemiec. Możliwe będzie utrzymywanie mniejszych armij, a kontrola nie będzie wykonywana np. przez piechotę, lecz przez inspektorów. Nie chcę jednak, aby mnie źle zrozumiano. Ameryka nie uchyla się od wypełnienia swych obowiązków. Z Niemiec się nie wycofamy. Dopóki będzie potrzeba, armia amerykańska pozostanie w Niemczech. Prowizoryczny rząd niemiecki nie może być wyznaczony przez innych, lecz przez wolę narodu. Powinny powstać niemieckie rady narodowe czy inne. Rady te powinny być odpowiedzialne stosownie do zasad demokratycznych, z zastrzeżeniem prerogatyw Rady Kontrolnej. Niemieckie rady narodowe odpowiedzialne są za działanie centralnej, którą winni pełnić jako zaspół lub jednostki gospodarcze. Obowiązkiem rad narodowych byłoby przygotowanie federacyjnej konstytucji, konstytucji, zapewniającej demokrację Niemiec i prawa człowieka i obywatela. Projekt konstytucji musiałby być ratyfikowany przez naród. Stany Zjednoczone dążyć będą do tego, aby Niemcy przestrzegały zasad i prawa w stosunku do sąsiadów, dążyć będą, aby Niemcy rządziły się same i nie były opanowane przez dyktaturę zewnętrzną lub wewnętrzną, lub stały się narzędziem w rozgrywkach między wschodem a zachodem.

Byrnes a wschodnie granice Niemiec

Nadszedł również czas, aby oznaczono granice nowych Niemiec. W interesie dobra Niemiec i całego świata leży, aby Niemcy i Austria szły odrębnymi drogami.

Umowa poczdamska wyszczególnia tereny, które są tymczasowo przekazane Związkowi Radzieckiemu i Polsce do chwili ostatecznej decyzji w tym kierunku przez Konferencję pokojową, znajdując się pod kontrolą armii radzieckiej i polskiej. Jeśli chodzi o Śląsk i inne wschodnie tereny to oddanie tych rządowi polskiemu nastąpiło jeszcze przed konferencją poczdamską przez Związek Radziecki. Mocarstwa zgodziły się co do tego, że do chwili określenia zachodnich granic Polski, Śląsk i inne wschodnie tereny Niemiec powinny znajdować się pod administracją polską i nie mogą być uważane jako część radzieckiej strefy okupacyjnej. Lecz szefowie nie porozumieli się w obradach co do ich odstąpienia. Rosja i Polska wiele ucierpiały od niemieckich armij napastniczych. W Jałcie Związek Radziecki otrzymał obszary na wschód od linii Curzona. Polska wobec tego domagała się rewindykacji swych północnych i zachodnich granic. Stany Zjedn. popierają te granice na korzyść Polski, jednakże rozciągłość ich zostanie ostatecznie ustalona przy zawarciu ostatecznego porozumienia.

Ameryka przeciwko oderwaniu Nadrenii i Zagłębia Ruhry od Niemiec

Co do Francji, to nie można odmawiać słuszności jej żądań co do obszarów Saary zwłaszcza, że życie gospodarcze tej dzielnicy jest ściśle związane z życiem gospodarczym Francji. Jest rzeczą jasną, że jeżeli Zagłębie Saary będzie wcielone do Francji, to Francja musi zrewidować swe roszczenia reparacyjne. Stany Zjednoczone uznają wolę narodu niemieckiego Nadreniii i Zagłębia Ruhry pozostania przy Rzeszy. Nie będą się sprzeciwiać woli tej ludności. Jeśli jest prawda, że ludność Ruhry była ostatnia, która się poddała Hitlerowi, to jednak prawda jest, że bez bogactw Ruhry Hitler nigdy nie mógłby zawładnąć światem.

Stany Zjedn. nie poprą jednak żadnych wniosków, któreby poddawały Zagłębie Ruhry i Nadrenię pod panowanie polityczne obcego mocarstwa. Stany Zjedn. wezmą udział w kontroli, lecz nie poprą żadnych wniosków, któreby oddały pod obce panowanie obszary bezsprzecznie niemieckie.

Naród niemiecki musi odpokutować za wojnę rozpętaną. Powinni zrozumieć, że Hitler i jego pomocnicy torturowali i tracili niewinnych ludzi, mężczyzn, kobiety i dzieci, że chcieli opanować świat za pomocą broni niemieckiej.

Naród amerykański, który walczył w imię wolności, nie pragnie nikogo pozbawiać wolności. Ma ona być udziałem wszystkich. Stany Zjedn. zwolniły wszystkich jeńców wojennych i starają się zorganizować powrót do Niemiec tych, którzy znajdują się w innych częściach świata. Nie mogą ulżyć Niemcom w ich cierpieniach za wojnę, za którą odpowiedzialni są przywódcy ich, lecz nie pragną zwiększać tych cierpień.

Nie odmawiajmy narodowi niemieckiemu wyjścia z tych cierpień pod warunkiem, że naród niemiecki uszanuje wolność, bezpieczeństwo i prawa innych ludzi. Znajdzie wtedy odpowiednie miejsce między wolnymi i pokojowymi narodami świata.

Pierwszy i drugi wybuch bomby atomowej

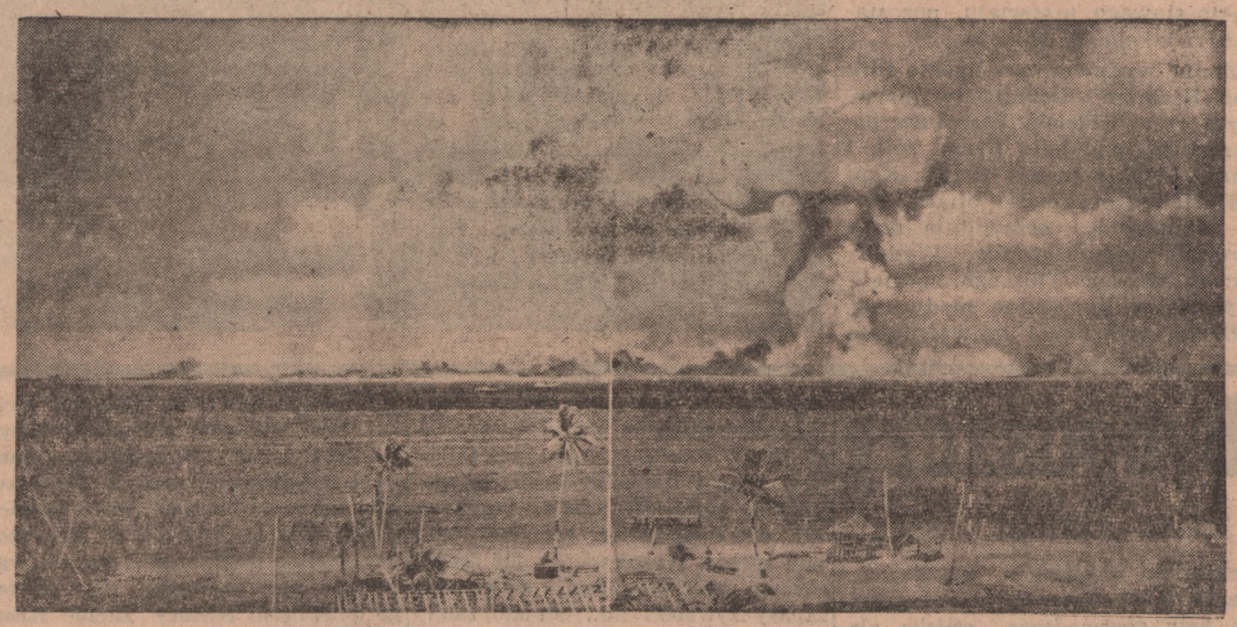

Przy wybuchu bomby nad wodą. Wszystkie okręty stanęły w płomieniach, co widzimy wyraźnie na górnym zdjęciu. Na dole widać moment wybuchu bomby podwodnej. Olbrzymi słup wodny i okręty, które wyglądają prawie jakby nienaruszone

Praca dla inwalidów wojennych

BERLIN (ZAP). Niemiecki Urząd Opieki Społecznej w porozumieniu z władzami sowieckimi wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 10 osób, muszą utrzymywać jednego inwalidę wojennego. Zarządzenie to dotyczy również przedsiębiorstw mniejszych, o ile się one do tego nadają.

Niemiecki monopol zapałczany ulegnie likwidacji

HAMBURG (ZAP). Sprawozdawca radiowy amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Berlinie zapowiedział, że niemiecki Monopol Zapałczany, którego fabryki są we wszystkich strefach, zostanie zlikwidowany, a fabryki sprzedane będą osobom prywatnym.

Gen. Mac Narney o sytuacji w Niemczech

STUTTGART (ZAP). Głównodowodzący amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Mac Narney oświadczył na konferencji prasowej, że demilitaryzacja Niemiec jest już zakończona, wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu demokratycznym postępuje naprzód i że w Niemczech panuje prawo i porządek. Jedynie ubolewanie wyraził z powodu napływu uciekinierów, zwłaszcza Żydów z Polski, co stwarza poważne trudności mieszkaniowe i żywnościowe.

Niektóre państwa zobowiązały się przyjąć część Żydów do swych granic. Mianowicie Francja 5.000, Czechosłowacja 10.000, Włochy 10 tysięcy oraz Belgia 2.000.

Pełnomocnik Adolfa Hitlera

Albert Forster

Część II od 1. IX. 1939 r.

Napisał Białkowski K. — Gdańsk

VII.

„... postanowiłem sobie nie przyjść prędzej do Gdańska, dopóki miasto to nie będzie należeć do Rzeszy Chciałem przyjść jako oswobodziciel".

Cóż dla tego człowieka znaczyły pakty i umowy. Dla niego, jak i dla Forstera, nie było nic świętego prócz wytyczonego celu. Pokazało się jak współpracował z rządem polskim, zwolennik współpracy Forster. Rozpoczęła się gehenna Polaków, pod rządami niczym już nie skrępowanego kacyka. Polacy stanęli poza prawem. Miasta i wsie zaczerwieniły się krwią niewinnie mordowanych, a huk salw straszył i niepokoił pozostałych polskich mieszkańców, żyjących w ciągłej niepewności i trwodze. Więzienia zapełniły się Polakami, a niemieckie kieszenie, ich w pocie czoła zdobytym dobytkiem. Zabrakło więzień — tworzy się gorsze od nich obozy.

I jaką rolę gra tutaj partia hitlerowska? Ta sama NSDAP, z której tak zadowolona była „Polska Zbrojna" jest główną sprężyną wszelkich akcji niszczących. Oto wyjątek z pisma powiatowego kierownika NSDAP — Wrzeszcz, do kierowników kół partyjnych z dn. 21. 12. 1939 Pismo to poucza ich jak wystawić listę osób do wysiedlenia i kogo należy na niej umieścić:

„...krewnych tych Polaków, którzy w ostatnich 2—3 miesiącach zostali „zlikwidowani..."

Więc partia nie tylko wysiedlała, ale na jej wskazówki „likwidowano" Polaków.

Wyszło na jaw, że już dawno czułą obserwacją otoczono Polaków na terenie Gdańska, a przez Niemców (czytaj V kolumnę) nawet w Polsce całej. Wiedziano kto wywieszał sztandary, na uroczystości z okazji Święta Narodowego i ważniejszych rocznic.

Forster nie spoczął na laurach. Otrzymał bowiem od Hitlera drugie zadanie: w przeciągu 10 lat zniemczyć cały okręg Gdańsk — Pomorze Zachodnie. Podjął się tego członek partii nr 1924, tym bardziej, że było to połączone z zaszczytami, bogactwami i używaniem.

Rozpoczyna się gonitwa, za kroplami niemieckiej krwi. Gauleiter sam wchodzi w rytm tej pracy, która naprawdę czyni nieraz cuda — bo zmienia Polaka w Niemca.

Polska krew płynie po brukach miast (Bydgoszcz, Toruń, Gdynia itd) i spływa na pomorską glebę, z ciał pomordowanych skrycie w leśnych zakątkach i ustroniach.

Wchodzi w życie specjalny „kodeks karny dla Polaków i Żydów", zawierający szereg drakońskich kar. Zaludniają się obozy pracy — głodni, zbiedzeni Polacy ciągną swoje jarzmo.

Już w 1941 roku, 31 grudnia Forster otrzymał nominację do stopnia Obergruppenführera SS. Jest on jedynym Gauleiterem posiadającym tak wysoki stopień. I nic dziwnego: nikt z gauleiterów tyle winy nie ma na swoim sumieniu, co gauleiter Gdańska i Prus Zachodnich. W tej samej Bydgoszczy, która wyrosła do symbolu męczeństwa Pomorza, przemawia butny, zadufany w siebie i swoje posłanictwo Forster. Okręg jego powstał, przez:

„...rozbicie rozbójniczego Państwa Polskiego. Okręg ten musi być niemiecki, gdzie nikt prócz Niemców, nie będzie miał przestrzeni życiowej. (Czytaj prawa do życia!)"

„Partia — gra rolę decydującą. Okręg Gdańsk—Pomorze Zachodnie musi być w przeciągu 10 lat niemiecki.

7 lutego 1942 roku wspomina również o partii i o polskości:

„NSDAP jest kręgosłupem pracy narodowościowej... Polska mowa musi być zniszczona całkowicie. Spotkania Polaków, chociaż przypadkowe i prywatne nie mogą mieć miejsca.

Jakiekolwiek „polskie hece" muszą być zdławione w zarodku".

W dalszym ciągu tej mowy atakuje katolicyzm polityczny, księży, inteligencję, którą „na szczęście już usunięto", lecz przyznaje, że cel jednak leży jeszcze daleko.

Dlatego 24 lutego wydaje już odezwę, w której przypomina, że to ostatnia szansa zostać Niemcem... bo kto odepchnie tę sposobność, jako Polak, ten musi wiedzieć, że

„...z tym zbiega się zrównanie z największymi wrogami narodu niemieckiego".

Ruch wydawniczy w Niemczech

Wszystkie prawie nieskompromitowane politycznie wydawnictwa na terenie całych Niemiec otrzymały od władz alianckich pozwolenie na wznowienie działalności. Prócz tego licencję otrzymały nowe lub te, które zamknięte zostały przez reżim hitlerowski.

Aleksander Rogalski w swojej książce w cyklu „Życie kulturalne dzisiejszych Niemiec" podaje obszerne sprawozdanie, które uwypukla dostatecznie jak żywy i wszechstronny jest obecny ruch wydawniczy w Niemczech.

Centrum niemieckiego ruchu wydawniczego jest Lipsk. W tym mieście pracują różne wydawnictwa, m. in „Wydawnictwo Insel Verlag", które drukuje szereg nowości, dalej wydawnictwo E. A. Semanna, które pracuje znowu nad leksykonem artystycznym. Jest to wielka praca, obejmująca wszystkich artystów i artystycznych rękodzielników światowej sławy. Zaczęto ją już w 1908 roku, a hitlerowcy, potrzebując tego niezwykle wartościowego materiału, pozostawili redakcję w spokoju

Znane wydawnictwo lipskie Philipa Reclama drukuje w pierwszym rzędzie dzieła literatury powszechnej, podobnie firma Volk i Busz. Lipskie wydawnictwo, Kopf i Hartel, które padło ofiarą, jest w odbudowie i przewiduje nowe wydania kompozytorów. Wydawnictwo Georga Thimego specjalizuje się w literaturze medycznej.

Drugą siedzibą i najważniejszą ruchu wydawniczego jest Berlin. Największe „Wydawnictwo Odbudowy" — własność niemieckiego Towarzystwa Kulturalnego wydało od zakończenia wojny 29 książek o nakładzie 305 tys. egzemplarzy.

W sektorze amerykańskim Berlina działa Lotter Blanvalet Verlag, w sektorze angielskim Herman Hoebner i Ponther, który specjalizuje się w monografiach artystów filmowych i książkach popularnohistorycznych. Broszury wydaje firma „Neuer Weg". Poza tym działa cały szereg drobniejszych firm z dziedziny literatury pięknej, teatralnej itd.

Jak grzyby po deszczu powstają nowe firmy wydawnicze, lub wznawiają swą działalność dawniejsze w strefach zachodnich. Wystarczy zaznaczyć, że w samej tylko strefie amerykańskiej istnieje 227 firm wydawniczych.

W wydawnictwie Furche w Tybindze ukazała się praca prof. Heinricha Scholza w nakładzie 250 tys egzemplarzy. Przeznaczona jest ona dla „ludzi dobrej woli". Autor w aforystycznej formie usiłuje ukazać sens obecnej niemieckiej sytuacji i wyciągnąć płynącą z niej lekcję.

Jeszcze stół z książkami nie jest zbyt hojnie obrzucony nowościami. Ale w księgarniach wieje znowu inne powietrze. I gdy w czasie takiej wędrówki po nich przerzucamy kartki starej książki Hermanna Hessego, wzrok nasz pada na te słowa: „W takich dniach czuję się, jak gdybym był rekonwalescentem: zmęczenie bez cierpienia, uległość bez goryczy, wdzięczność bez pogardy. Powoli zaczyna się znowu wznosić linię życia. Znowu nuci się jakąś melodię. Znowu wącha się jakiś kwiat. Znowu człowiek bawi się laską. Żyje się jeszcze. Przetrwało się..."

— **Poszukiwane są następujące osoby:** Strzałkowski August, rok urodzenia 1887 i jego synowie: Jan rok ur. 1913, Mieczysław 1920, Henryk 1922, Stanisław 1924, urodzeni zamieszkali do roku 1940 wieś Pokropiwna poczta Kozłów, powiat i wojew. Tarnopol. Kto by coś wiedział o ich losie lub pobycie, zechce donieść o tym Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", Bydgoszcz, ul Marszałka Focha 20, do rąk red. Kazimierza Małychy.

DOŻYNKI

GNIEZNO (bp). Z inicjatywy Pow. Oddziału Inf. i Prop. odbyło się w sali posiedzeń w starostwie pow. zebranie organizacyjne komitetu dożynkowego, w skład którego weszli przedst. władz adm., partii pol., org. młodz. i zaw. oraz Samopomocy Chłopskiej.

UTWORZENIE WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO PRZY WRN W SZCZECINIE

SZCZECIN. W ramach obrad czwartego plenarnego posiedzenia WRN doszło do ukonstytuowania się Woj. Wydziału, jako czynnika wykonawczego WRN. W skład powyższego Wydziału Woj. wszedł z ramienia klubu Stronnictwa Pracy ob. Chwalny Wł. członek Woj. Zarządu SP w Szczecinie, 1 członek Rady Naczelnej SP. PPR ob. Lorek J., PPS Czekalski A., SD Domagała S., SL Zych Eugeniusz, OKZZ Strzeszewski.

Przez utworzenie Wydziału Woj. WRN będzie miała możność wprowadzania w życie wszystkich uchwał.

Ostatnie wiadomości podają o nowych rozruchach w Indiach. Zdjęcie przedstawia największe miasto Indyj Kalkutę — po rozruchach

Krwawe dni Bydgoszczy

w oczach Angielki miss Baker Beall

Pisało się już wiele na temat krwawych wypadków bydgoskich z września 1939 r. Nieznany jest natomiast opis, sporządzony przez naocznego świadka angielskiego, mianowicie przez długoletnią nauczycielkę języka angielskiego w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Bydgoszczy, miss Baker Beall, która znajdowała się w Bydgoszczy w ciągu września 1939 r., a następnie, wróciwszy do Anglii, opublikowała swoje przeżycia w miesięczniku „The Nineteenth Century and After" w czerwcu 1940 r. Ze względu na dużą wagę tej relacji przedrukowano ją w 1942 r. w dużej książce pt. „The German Order in Poland". Na tym źródle właśnie oparte jest poniższe tłumaczenie.

Tłumacz.

I.

W ciągu lipca i sierpnia przebywałam w leśniczówce, niedaleko zachodniej granicy Polski. Znajdowało się tam również kilka pań z dziećmi, a mężowie ich przyjeżdżali na week-end. Wiedzieliśmy, że na terytorium niemieckim, w odległości trzech kilometrów od naszej granicy, były zgromadzone wojska niemieckie, lecz nie docierały do nas w tym zaciszu leśnym żadne nowiny, jedynie raz widziałam niewielką ilość polskich żołnierzy, jadących na rowerach drogą, która szła za naszym domem. To było jedyne wojsko, które widzieliśmy.

Po jakichś trzech tygodniach ludzie przywieźli z Bydgoszczy wiadomości bardzo poważne, a na nasze codzienne pytania dawali zawsze tę samą odpowiedź:

— Będzie wojna, to nieuniknione.

Każdego wieczora robotnicy leśni i rolni schodzili się do domu na dziennik radiowy, lecz niewiele on nam mówił. Atoli w niedzielę 27 sierpnia leśniczy przywiózł wiadomość, że zaobserwowano ruch po niemieckiej stronie granicy; wtedy zdecydowaliśmy pośpiesznie, że powinnam wrócić do Bydgoszczy, zabierając z sobą czworo najmłodszych dzieci. Wszystkie autobusy w kierunku zachodnim przestały kursować, więc musieliśmy wrócić pociągiem i to z pewnym opóźnieniem. Uderzyło mnie, że wśród niedzielnego tłumu podróżnych panował całkowity spokój i zupełny brak jakiegokolwiek przejawu paniki. Przybywszy do Bydgoszczy, zastałam taki sam spokój. Wprowadzono już środki obrony przeciwlotniczej, skupowano zapasy żywności itd., istniało zaniepokojenie ale bez paniki.

W czwartek, 31 sierpnia wieczorem, przybyły żona i najstarsza córka leśniczego, opuściwszy pospiesznie miejscowość, którą zamieszkiwały i w której odbywał się tego dnia pobór koni dla armii polskiej. Leśniczy odstawił również swoje dwa konie. Samoloty niemieckie zrzuciły bomby i zabiły wiele koni, w tym jednego konia leśniczego.

Tej nocy przyszła wiadomość, że niemieckie czołgi i wozy wjechały do lasu, na skutek czego leśniczy wraz ze swoim pomocnikiem uciekli na motocyklach i połączyli się z nami w piątek, *1 września rano*, tj. w tym dniu, kiedy mieliśmy pierwszy nalot, po którym wkrótce nastąpił drugi.

W czasie jednego i drugiego byłam w mieście, a kiedy po ich zakończeniu wracałam do domu, naliczyłam sześć płonących budynków, które jak mnie się wydawało, były wszystkie budynkami cywilnymi. O ile wiem, nie wyrządzono żadnych szkód natury wojskowej.

W czasie ostatnich kilku dni wielka ilość Niemców musiała przybyć potajemnie do Bydgoszczy przez „zieloną granicę" oraz z Gdańska. Widocznie przemycono przez granicę i ukryto w mieście lub w jego okolicy wielkie ilości broni, strzelb, karabinów maszynowych, gdyż od tego dnia liczni Niemcy zaczęli strzelać do nas z okien niemieckich domów i mieszkań, czyniąc to dniem i nocą, aż do chwili wejścia niemieckich sił zbrojnych. Ostrzeliwali nas również z karabinów maszynowych, umieszczonych na dachach, strzelając do wszystkiego, do mężczyzn, kobiet, koni, na szczęście dzieci rzadko były na ulicach. Przez dwa dni leżał na naszej ulicy zabity koń, gdyż było rzeczą zbyt niebezpieczną go usunąć. Naprzeciwko stacji Czerwonego Krzyża, którą trzy razy odwiedziłam, znajdował się dom niemiecki; jego mieszkańcy stale ją ostrzeliwali, kiedy sanitariusze wnosili rannych, mimo, że wywieszona była flaga Czerwonego Krzyża.

Pierwszego września zastrzelono na naszej ulicy dwóch Niemców, ojca i syna, gdyż posiadali ręczne granaty: zapytani przez żołnierzy o hasło, zaczęli uciekać i strzelać do goniących. Żołnierze zastrzelili ich. Mówiono mi również, że właściciel apteki, został aresztowany i rozstrzelany za posiadanie ręcznego granatu. Inny granat wybuchł parę kroków od sklepu, w którym kupowałam. Tego rodzaju wypadki były później zbyt częste, by je notować.

Drugiego września było sześć a może i siedem nalotów. Dwa z nich zostały odparte przez polskie samoloty, lecz reszta osiągnęła miasto, wyrządzając małe szkody. Jak sądzę, w tym dniu zapadła decyzja uzbrojenia mieszkańców miasta, gdyż wojsko zostało wycofane. Rozkaz przyszedł z Warszawy do prezydenta miasta, lecz wydaje się, że w wykonaniu rozkazu był pewien nienależyty pośpiech i może nieco zamieszania, ponieważ mówiono, — a daję temu wiarę, — że wielu Niemców przedstawiało się za lojalnych obywateli i otrzymywało broń. Niewątpliwie od tej chwili strzelanina mocno wzrosła.

Prezydent otrzymał również rozkaz natychmiastowego udania się do Warszawy z wszystkimi miejskimi aktami i funduszami. Wyjechał samochodem tuż przed nadejściem Niemców. Niemcy natychmiast rozpuścili pogłoskę, że uciekł z całym skarbem miasta i że jest odpowiedzialny za śmierć wielu niemieckich obywateli. Dowiedziawszy się o tym zarzucie powrócił po pewnym czasie, by bronić

Współpraca rolnictwa z przemysłem koniecznością

Wśród wielu konferencyj i zjazdów gospodarczych, jakie w ostatnim czasie obradowały w Polsce, największe zainteresowanie budzi niewątpliwie obecnie trwająca konferencja pod hasłem „Przemysł dla wsi". Ścisłe powiązanie gospodarcze między wsią polską a przemysłem, którego głównym odbiorcą jest przecież chłop, stanowi od wielu miesięcy temat dyskusji i narad wszystkich tych, którym pomyślny rozwój całokształtu naszego życia gospodarczego leży na sercu. Słyszeliśmy zarzuty pod adresem przemysłu, że nie wywiązuje się należycie ze swego zadania wobec rolnictwa, które stanowi fundament gospodarki polskiej, a z drugiej strony słyszeliśmy głosy ludzi stawiających przede wszystkim na rozwój przemysłu, jako warunek zapewnienia państwu dobrobytu i pomyślnej przyszłości. W rzeczywistości zapatrywania podobne, jako subiektywne i oceniające sytuację z własnego podwórka, są błędne i nieuzasadnione. Przemysł i rolnictwo stanowią w kraju takim jak Polska elementy równie ważne i nie może być mowy o przewadze jednego nad drugim. Zarówno przemysł jak i rolnictwo, które uległy w ostatniej wojnie ogromnemu zniszczeniu, wymagają jednakowej opieki i pomocy ze strony władz państwowych, a ich sprzeczne nieraz postulaty muszą być zaspakajane w drodze „złotego środka".

Dziś mamy poza sobą pierwszy etap pracy, uruchomiony przemysł i rolnictwo produkujące żywność. Oczywiście dalecy jesteśmy jeszcze od doskonałości. Szczególnie zaś dotkliwie odczuwać się dają braki na odcinku wzajemnej współpracy przemysłu z rolnictwem. I właśnie obradująca w tych dniach w Warszawie konferencja „Przemysł dla wsi" ma braki te i niedomagania w miarę możliwości usunąć.

Gorąco dyskutowana była ostatnio kwestia tzw. nożyc cen. Ceny produktów rolniczych spadły po żniwach znacznie, chociaż w żadnym wypadku nie osiągnęliśmy jeszcze samowystarczalności aprowizacyjnej. Równocześnie ceny przemysłowe utrzymują się na dotychczasowym wysokim poziomie. Na posiedzeniu Samopomocy Chłopskiej poseł Cieślak wykazał cyframi, że obecny stosunek cen przemysłowych do rolniczych przekroczył wielokrotnie ten sam stosunek sprzed wojny. Utrzymanie takiego stanu rzeczy na dłuższą metę musiałoby odbić się katastrofalnie na sytuacji rolnictwa. Dlatego obniżka cen przemysłowych stała się koniecznością dnia.

Zagadnienie obniżki cen łączy się nierozerwalnie z zagadnieniem rentowności przedsiębiorstw. W pierwszym okresie po wyzwoleniu zadaniem naszym było wznowienie produkcji i stworzenie rynku pracy bez względu na koszta. Uruchomienie zniszczonych fabryk wymagało natychmiastowego wkładu znacznych sum pieniężnych, podczas gdy produkcja była minimalna i nie mogła zrównoważyć wydatków. Dziś jednak, kiedy wkraczamy w stadium normalizacji, problem rentowności musi być podstawą wszelkiej działalności gospodarczej. Dotyczy to w szczególności działalności gospodarczej państwa, które skłonne jest łatwo o tym zapomnieć. Wszelkie zaś dokładanie do przedsiębiorstw, które objawiać się może również w formie mniej dostrzegalnej dla przeciętnego obserwatora, jak w formie ulg i przywilejów, przerzucone jest w rezultacie na społeczeństwo w obciążeniach podatkowych.

Obecne koszty jednostkowe produkcji w przemyśle państwowym są bardzo wysokie. Wpływają na nie mała wydajność pracy, która nie przekracza 30—70% w stosunku do przedwojennej, wysokie stosunkowo płace, wynoszące 70% kosztów produkcji. Dalej poszczególne przedsiębiorstwa obciążone są wielkim aparatem biurokratycznym, w szczególności powstały szeroko rozbudowane wydziały gospodarcze, których zadaniem jest zaprowiantowanie pracowników. Narzekanie na biurokrację daje się słyszeć wśród samych przemysłowców. Na zjeździe Przemysłu Mat. Budowlanych i Przemysłu Drzewnego stwierdzono otwarcie, że niektóre Centrale Zbytu są urzędami, a nie instytucjami handlowymi. I znowu cyfry wskazują na wzrost udziału wydatków personalnych w w ogólnych kosztach. Wreszcie dużo do życzenia pozostawia sprawa oszczędzania surowców i węgla w przedsiębiorstwach. Prowadzi się dziś walkę z marnotrawstwem, aby uzyskać zmniejszenie wydatków. Jest jeszcze jeden czynnik, który utrudnia obniżkę cen, a to mianowicie fakt, że ceny sztywne skalkulowane są naogół poniżej własnych kosztów. Straty, jakie z tego wynikają przerzucone są na ceny komercyjne, które płaci ogół społeczeństwa.

Reasumując, obniżka cen musi godzić się z rentownością przedsiębiorstwa. Tę ostatnią zaś zwiększyć trzeba przez podniesienie wydajności pracy, zmniejszenie aparatu biurokratycznego i oszczędność materiałową. Tą drogą umożliwimy obniżkę cen, która wyjdzie na korzyść nie tylko wsi, ale i samego przemysłu.

Pogodzenie postulatów rolnictwa z możliwościami przemysłu i wzajemna harmonijna współpraca i zrozumienie są koniecznym warunkiem pozytywnej pracy nad odbudową.

Na takim założeniu opiera się obecna konferencja „Przemysł dla wsi", od której obie zainteresowane strony oczekują pomyślnych wyników obrad.

Jednolite ceny przemysłowe dla całego kraju

Ministerstwo Przemysłu ustaliło jednolite ceny detaliczne, które będą obowiązywać w miastach powiatowych, położonych przy kolei normalnotorowej.

Placówki sprzedaży położone po za miastami powiatowymi lub oddalone od szlaków kolejowych mogą doliczać jedynie rzeczywiste koszty transportu z najbliższego składu do siebie.

Poniżej podajemy kilka cen orientacyjnych na najbardziej poszukiwane artykuły: wyroby wełniane — materiały na palta męskie 1539 zł metr, materiały na płaszcze damskie od 630 zł do 1231 zł, materiały na ubrania w zależności od gatunku od 420 zł do 1259 zł, materiały na suknie wełniane 862 zł metr i 1049 zł., materiały bieliźniane w zależności od gat. od 109 zł do 299 za metr. Wyroby jedwabnicze i galanteryjne: (materiały sukniowe, bluzkowe itp.) od 311 do 644 zł za metr. Wyroby lniane: od 59 zł do 279 zł za metr. Koszule męskie od 498 zł do 924 zł. Kilka gatunków pończoch od 185 zł za parę. Płaszcze podgumowane od 2841 zł. Ubrania robocze 995 zł.

Następną grupę stanowią wyroby przemysłu metalowego. Np. pługi 1-skibowe i 2-skibowe od 1320 zł do 7440 zł, brony od 2400 zł do 4440 zł, kultywatory od 4320 zł, parniki od 5400 zł, kieraty od 18.000 zł, siewniki od 30.000 zł, sieczkarnia od 10.800 zł. do 15.600 zł, wozy od 15.000 zł, garnki emaliowane, rondle, skopce do mleka, miski i miednice okrągłe oraz wszelkie wyroby kuchenne i gospodarskie od 27 zł do 362 zł, łopaty od 24 zł, gwoździe od 36 zł, łańcuchy od 46 zł, widły od 30 zł, hufnale od 38 zł za kg, hacele od 17 zł za 100 sztuk, podkowy od 19 zł za kg.

Przemysł chemiczny daje najróżnorodniejsze artykuły, jak buty gumowe 1437 zł para, kalosze — 580 zł, karbid — 22 zł za kilogram. Cena nafty oświetleniowej 35 zł za kg, cena benzyny motorowej 50 zł za kg, wapno 2,40 zł za kg, cement 146 zł za jeden worek 50-kilowy, płyty dachowe 240 zł, za sztukę, jedna rolka papy 290 zł.

Przemysł papierniczy daje bibułkę papierosową w cenie 11 zł za książeczkę, gilzy 18 zł za 100 szt., papier pakowy 30 zł za kg.

Dziewięć fabryk produkuje nowy tabor

dla Polskich Kolei Państwowych

Budujemy węglarek 22 razy więcej niż przed wojną

Transport jest podstawą sprawności gospodarczej państwa. W transporcie zaś pierwsze miejsce zajmuje zawsze jeszcze kolej. Niedomagania gospodarcze, jakie przeżywa dzisiaj Europa, mają swą przyczynę między innymi właśnie w katastrofalnym stanie kolejnictwa, które wyszło z ostatniej zawieruchy wojennej w stanie kompletnego chaosu i dewastacji.

Polskie kolejnictwo, które przed wojną zdobyło sobie zasłużoną opinię jednego z najlepszych, jeżeli nawet nie najlepszego na świecie, przejęło w spuściźnie po okupancie nieliczny i zniszczony tabor kolejowy, zniszczone urządzenia i dworce, tory i mosty. W takiej sytuacji zadanie natychmiastowego uruchomienia transportu kolejowego wydawało się słusznie nie do wykonania. A jednak kolejarz polski nie załamał rąk i stanął do pracy nad odbudową z nieugiętą wolą przywrócenia kolejnictwa naszego do zoziomu przedwojennego. Jeżeli dziś spoglądamy z perspektywy półtora roku wstecz i porównujemy stan ówczesny z dzisiejszym, stwierdzić musimy kolosalną zmianę na lepsze, poprawę, jakiej nie zanotowała bodajże żadna inna gałąź gospodarki polskiej. Nie będziemy wymieniać zbawiennych skutków, jakie wywarło to na całokształt życia gospodarczego państwa. Odczuwa je bezpośrednio każdy obywatel na każdym kroku. Dalsza poprawa uzależniona jes: od naszego przemysłu produkującego na potrzeby kolei i dostarczającego nowych wagonów i lokomotyw, oraz nowoczesnego sprzętu kolejowego.

Posiadamy w tej chwili 9 fabryk, które pracują dla kolei. Są to: 1. H. Cegielski w Poznaniu, 2. Fabryka Lokomotyw w Chorzowie, 3. Wytwórnia Wagonów i Mostów w Chorzowie 4. Zieleniewski w Sanoku, 5. Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, 6. Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Gorze, 7. Fabryka Sygnałów i Urządzeń Kolejowych w Gotartowicach, 8. Fabryka Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy i 9. Wytwórnia Sygnałów w Krakowie.

Wszystkie te fabryki w pierwszym okresie po uruchomieniu przystąpiły najpierw do remontów i napraw taboru kolejowego, przejętego po Niemcach. Gospodarka okupanta, która polegała na wyłącznym rabunkowym eksploatowaniu taboru sprawiła, że wymagał on kapitalnego remontu przed puszczeniem w ruch.

Już w krótkim jednak czasie przystąpiliśmy do budowy nowego taboru, przede wszystkim węglarek i lokomotyw ze względu na potrzeby życia gospodarczego, które wysunęło na plan pierwszy transport węgla.

W pierwszym półroczu wyprodukowano następujące ilości lokomotyw i wagonów: Fa H. Cegielski wybudowała w pierwszym kwartale 23 lokomotywy, w drugim 17, razem 40 lokomotyw. Fabryka Chorzowska wypuściła w pierwszym półroczu 35 lokomotyw. Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu wyprodukowała w pierwszym kwartale 416 węglarek, w drugim kwartale 818 węglarek, łącznie 1234 oraz 3 wagony osobowe. Wytwórnia Wagonów w Chorzowie wyprodukowała węglarek 40 (1 kwartał) i 183 (II kwartał), razem 223 oraz 6 wagonów specjalnych. Fabryka Sanocka, która uległa zupełnemu zniszczeniu w czasie wojny, wypuściła 20 wagonów specjalnych, posiada jednak duże ilości wagonów na wykończeniu. Zaodrzańskie Zakłady w Zielonej Górze, które zostały dopiero niedawno bo w czerwcu br., uruchomione, wyprodukowały do 1 lipca 25 węglarek.

Urządzeń sygnalizacyjnych wyprodukowano w pierwszym półroczu w Bydgoszczy 324.534 kg. w Krakowie 126.761 kg i w Gotartowicach na Śląsku 114.910 kg.

Analizując podane wyżej cyfry, zwrócić trzeba uwagę na szybki wzrost produkcji wagonów. Wzrost ten utrzymuje się również i w trzecim kwartale. Jeśli chodzi o porównanie obecnego stanu produkcji z przedwojennym, to wypadnie ono imponująco. Notujemy wskaźnik produkcji lokomotyw 565,2 i wagonów 2.222,9 w stosunku do przedwojennego 100. Ponieważ osiągnięte dotychczas rezultaty nie stanowią naszych wszystkich możliwości i w drugim półroczu bieżącego roku na pewno zostaną znacznie powiększone, stwierdzić musimy, że kolejnictwo polskie znajduje się na najlepszej drodze rozwoju.

Zamówienia Norwegii w polskiej hucie

Huta „Ferrum" w Katowicach otrzymała zamówienie z Norwegii na dostawę części rurociągów do jednej z najpoważniejszych norweskich hydroelektrycznych siłowni. Zamówienie zostało wykonane w rekordowo krótkim czasie.

Dostawy rudy żelaznej dla hutnictwa

Obroty Centrali Żelaza osiągnęły w lipcu br. kwotę 1 miliarda 37 milj. zł, tj. o 21 milionów więcej niż w miesiącu poprzednim. W tym samym miesiącu otrzymały huty 39.229 ton rudy żelaznej oraz 9.811 ton rudy manganowej ze Związku Radzieckiego, 123 tys. ton rudy ze Szwecji. Złomu dostarczono 36.459 ton.

Nowa cena soli

Cena komercyjna soli ustalona została z dniem 1 września na 8 zł w hurcie i 10 zł w detalu za 1 kg soli białej, oraz 3,50 zł w hurcie i 5,— zł w detalu za 1 kg soli szarej.

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Częstochowie

7 września otwarta została w Częstochowie Wystawa Przemysłowo-Rolnicza, która mieści się przy Al. NM Panny nr 64 na terenach użyczonych przez Kurię Biskupią.

Biuro Wystawy mieści się w Częstochowie, ul Racławicka 2.

Angielski węgiel dla Szwecji

SZTOKHOLM. Dziennik „Svenska Dagbladet" donosi, że w ramach umowy handlowej szwedzko-angielskiej przybyły do portów szwedzkich pierwsze transporty węgla z Anglii w ilości około 3.000 ton.

Wiadomość tę powinny wziąć pod uwagę nasze kompetentne władze, celem wzmożenia eksportu węgla polskiego do krajów bałtyckich i wyparcia z nich konkurencji brytyjskiej.

Kontrola eksportu w Brazylii

RIO DE JANEIRO. — Z dniem 22 sierpnia br. wprowadzono w Brazylii zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby, a także skór surowych i niektórych gatunków drzewa. Z pod zakazu wyjęte są towary eksportowane dla UNRRY oraz zaopatrzenie żywnościowe dla statków w portach brazylijskich. Lista towarów objętych zakazem zostanie wkrótce opublikowana.

Franco prosi o 500 mil. dolarów

MADRYT. — Hiszpania zamierza zwrócić się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pożyczkę w wysokości 500 milj. dolarów. Mimo nieprzyjaznego stanowiska USA wobec reżimu generała Franco, pierwsza nieoficjalna reakcja Waszyngtonu nie była nieprzychylna.

OSADNICTWO WIEJSKIE NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku osiedlono dotychczas 2,200.000 osób na roli, tworząc zasadniczo gospodarstwa średnio-rolne, które mają egzystować bez uciekania się do pomocy siły najemnej, jakiej powszechnie dziś brak.

BRAŁ ŁAPÓWKI ZA PRZYDZIAŁ MIESZKAŃ

SZCZECIN. Ritlewski Józef administrator domu, w czasie wykonywania czynności urzędowych wymuszał od repatriantów i przesiedleńców łapówki za przydział mieszkań Prócz tego zostało mu udowodnione szabrownictwo. Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie skierowała Ritlewskiego na 2 lata do obozu pracy.

---

swego honoru i został przez Niemców aresztowany wraz ze swą żoną i synem, młodym chłopcem. Był przez pewien czas więziony, a następnie — dla pozoru — postawiony przed sądem i to wojennym, jak sądzę. Uczyniono mu wyżej wymienione zarzuty i podtrzymano je, mimo, że dowiódł, iż wykonywał ściśle urzędowe rozkazy. Został skazany na śmierć i w końcu rozstrzelany; przed śmiercią obchodzono się z nim w tak haniebny i upokarzający sposób, że stale prosił o natychmiastowe wykonanie wyroku. Los jego żony i syna pozostawał przez jakiś czas niepewny. Tuż przed opuszczeniem miasta mówiono mi, że żonę jego zwolniono, ale syn pozostał nadal w więzieniu. Według innej wersji, miał on być rozstrzelany. Nie dowiedziałam się jednak nigdy, co się z nim rzeczywiście stało.

Tak zwana *„krwawa niedziela"* w dniu 3 go września, była oczywiście tematem wielkiej niemieckiej propagandy. W tym dniu po raz pierwszy strzelano do mnie, ale nie zraniono mnie. Byłam na ulicach z przerwami od godz. 9 tej przed południem, do ok. 4 tej po południu, ponieważ wyszłam odwiedzić przyjaciół zapytać, jak przeżyli sobotnie bombardowanie. Tego dnia była wielka ilość bombardowań, tak, że musiałam szukać schronienia dwa lub trzy razy, co opóźniło mój powrót. Między pierwszą a drugą po południu, przybyłam do domu znajomych, gdy bombardowanie rozpoczęło się od nowa. Tam dowiedziałam się, że mniejwięcej na godzinę przed moim przybyciem przejeżdżał spokojnie obok tego domu, wzdłuż głównej ulicy, oddział polskiej artylerii, będący widocznie w odwrocie i chcący połączyć się z siłami, które znajdowały się poza miastem. Za tym oddziałem postępowała żywym krokiem bateria, która osłaniała jego odwrót. Gdy mijała dom niemiecki, stojący po przeciwnej stronie, padła z okien salwa strzałów. Wtedy oficer dał rozkaz zatrzymania się, wycelował działo na dom i dał ognia, po czym strzelanina ustała i bateria ruszyła dalej swoją drogą. Po tym fakcie straż obywatelska aresztowała wszystkich Niemców, u których znaleziono broń i zastrzeliła ich z miejsca.

Gdy tak rozmawialiśmy, jeden z członków rodziny wrócił z kościoła i opowiadał, że strzelano z wież kościoła Jezuitów, gdy ludzie wychodzili z nabożeństwa. I tutaj również nastąpiły aresztowania i rozstrzelanie osób z bronią. Lecz oznak okrucieństw nie było

Niemieckie sprawozdania mówiły później o okrutnej walce, stoczonej na ulicach przyległych do ulicy głównej, wymienionej wyżej, tymczasem ja stałam wtedy w drzwiach pewnego domu przy jednej z tych ulic, gdzie schroniłam się w czasie nalotu i patrząc na zalaną słońcem ulicę, widziałam na jednym końcu starszą panią i pana, idących z psem, a na drugim końcu widziałam polskich żołnierzy, idących gęsiego po obu stronach ulicy, blisko domów, by mieć schronienie przed bombardującymi samolotami.

Z późniejszych sprawozdań dowiedzieliśmy się, że Niemcy przeliczyli się, spodziewali się, że niemieckie wojska wejdą do miasta 3 go i stąd owa wzmożona strzelanina, gdyż odrzucili wszelkie pozory umiarkowania. Lecz wojska ukazały się dopiero 5-go września po południu. Około czwartej po południu szłam do domu główną ulicą, zatrzymując się, by śledzić dwa działa ostrzeliwujące trzy samoloty wysoko ponad naszymi głowami; poza tym ulica była całkowicie spokojna. Później sze wiadomości wyjaśniły, że straż graniczna i artyleria wstrzymały nieprzyjaciela na naszym odcinku, stąd zwłoka w jego pochodzie na przód. *Cdn.*

Tłum. Andrzej Bukowski

KULTURA i SZTUKA

Amelia Łączyńska

Bernard Shaw i Frank Harris

Bernard Shaw mimo swoich dziewięciu lat jest wciąż w modzie: z racji swego dowcipu i z racji swoich przekonań socjalistycznych. Nie schodzi z afiszów teatralnych ani gdzie indziej, ani u nas. W Toruniu oglądaliśmy jego „Majora Barbarę", w Warszawie w obecnym sezonie grali nieskończoną ilość razy „Poco szukać daleko", a w Krakowie jedną z bodaj najwięcej znanych jego sztuk „Candidę". Obie mają wciąż widownię pełną i przy skromnym zasięgu akcji zachwycają publiczność swą nieoczekiwanością. W pierwszej — mężczyźna twierdzi, że: „Zmysły"... Nie potrzebuje im dogadzać w inny sposób jak wchłanianiem zapachów w korzennym sklepiku, a pięknem jest tylko niebo gwiaździste, w każdym razie nie obejmowanie się wzajemne dwojga ludzi! Zaś w Kandydzie autor tak ironizuje i ośmiesza wszystkich bohaterów, że nikt z suchą nitką nie wychodzi. Kandyd ocalała sama z tego pogromu, bo wodzi wszystkich na nos, ale u samego końca wywija się z trudnej sytuacji iście kobiecą logiką: przyciśnięta do muru przez pastora, a swego męża, aby wybierała między nim a zakochanym poetą — powiada mniej więcej tak do wpatrzonego w nią młodzika: „Ty mnie kochasz, jesteś nieszczęśliwy, ale ty nigdy w życiu szczęśliwy nie byłeś, los cię nie przyzwyczaił do miękkich rąk kobiecych. Przeciwnie mój mąż: on miał zawsze rodzinę, matkę, siostry, które go kochały. Trudniej mu zatem bez tego się obejść. Więc muszę z nim zostać, aby go tej pieczołowitej ręki kobiecej nie pozbawiać. Ty dotychczas samotny — radź sobie nadal sam, jak to już umiesz".

Ten chłód i powściągliwość Shaw'a w zagadnieniach erotycznych ma swoje podłoże w jego własnym usposobieniu. O tym nas informuje Frank Harris. Niedawno wpadła mi w ręce biografia Shaw'a przez tego pędziwiatra napisana. Jest tak pikantna, że warto o niej parę słów powiedzieć. Znamy Harrisa — autora książki w polskim języku noszącej tytuł: „W pogoni za pełnią życia" — wyszłej w nie wiem ilu tłumaczeniach, w tysiącach egzemplarzy, rozchwytywanej i u nas w Polsce. Jest to fascynująca autobiografia i opis najbujniejszych przeżyć, jakie sobie tylko wyobrazić można. Czymże to nie był Frank Harris w przeciągu swego życia! Począwszy od chłopaka hasającego po sawannach amerykańskich, skończywszy na wybitnym publicyście, zaprzyjaźnionym ze wszystkimi wielkościami świata! Ale najszersze kręgi czytelników zdobył sobie rozbrajająco szczerym, jeśli nie cynicznym opisem niezliczonych przygód erotycznych. (W polskim wydaniu najdrastyczniejsze sceny były opuszczone). To mu przyniosło również cenzuralne zamknięcie Anglii dla jego książki. Ale mało sobie robił z owego wyroku. I wyobraźmy sobie tego żywiołowego, niepohamowanego Irlandczyka w zestawieniu z jego chłodnym, opanowanym, a w dowcipie ciętym współziomkiem Shaw'em. Nie potrzebujemy sobie nawet tak bardzo wyobrażać, robi to sam Harris w swojej książce. Jest ona pisana raczej stylem reportażowym, dziennikarskim, jest genialnie powierzchowna i genialnie interesująca. Autor wciąż powołuje się na przyjaźń swą z wielkim pisarzem, ale od razu widać jak mało o nim wie, przytacza listy od Shaw'a otrzymane, ale w każdym wypadku nie omieszkuje przyrównać się do niego, klepie po ramieniu wytwornego pana swą ciężką i grubokościstą ręką, wytykając mu wszelkie słabostki, i oskubuje tak dokładnie z wszelkiego nimbu, że biedny Shaw'ek wychodzi z tej analizy jak z łaźni parowej. A czego mu już Harris podarować nie może i na co się pieni, to dwa wielkie przewinienia, mianowicie: po pierwsze — nieszczerość socjalizmu Shaw'a. Jak mógł sprzeniewierzyć się idei, pod której sztandary się zapisał i w r. 1914 wraz z całą partią socjalistyczną poprzeć rząd wydający wojnę! podczas gdy on, Harris niewzruszony i prawdziwy socjalista wolał opuścić kraj, wolał skazać się na banicję do Ameryki i tu głosić swobodnie swoje pacyfistyczne przekonania!

A po drugie: Shaw nie zadaje się z kobietami! Jego znajomości wśród kobiet, były takie rzadkie! Nie słyszało się o żadnych przygodach, romansach! Czy może być prawdziwym artystą człowiek, który prawie nie zna życia erotycznego! Frank Harris śmieje się grubym głosem dobrze doświadczonego „bon viveur'a".

Najpikantniejszym jednak momentem jest zakończenie książki: okazuje się, że Harris umarł zanim ją mógł wydać, ale w testamencie swoim przekazuje ten obowiązek nikomu innemu, tylko... Shaw'owi samemu! I Shaw czyni to lojalnie ale... opatruje wydrukowaną książkę postscriptum, w którym mniej więcej tak powiada: znajduję się w najdziwniejszym położeniu, w jakim kiedykolwiek ktoś się znajdował. Stosując się do woli umarłego muszę książkę wydać, ale jest ona wszystkim innym, tylko nie portretem mojej osoby. Zresztą z Harrisem spotykaliśmy się bardzo rzadko, bo jeśli zaprosił go ktoś z moich znajomych pierwszy raz — to mu już na pewno powtórnie zaproszenia nie posłał. Tym jednym słówkiem przewrócił Shaw cały kubeł złośliwości Harrisa.

Jan Koprowski

Wieczny Dom

Odszedł pradziad i dziadek,
pochylił się ku ziemi ojciec,
wzrósł syn.
Wstrząsnęły światem barykady,
cierpki wojen przeszumiał dym.

A dom stoi —
dom się ostał —
wieczny niestarty ślad.
Z moim domem sprawa prosta:
mój dom wznoszą ściany lat.

Ten dom zamiast się starzeć
młodnieje —
prostuje się, wyrasta wzwyż.
Opiera się kołującym dziejom,
przechodzi cało wśród zgliszcz.

Naszym życiem kwitnie ten dom —
życiem dziada, pradziada, ojca.
Jego życie będzie dalej szło
życiem moim,
mojego chłopca.

Dzieci naszych dzieci porosną,
rozsypią się —
na południe, na północ.
A dom — wieczyste czółno —
będzie płynął rzeką lat
prosto.

Dom zostanie
zostanie na zawsze —
w ziemię wbity, w ziemię bez dna,
żeby swymi oczami patrzeć
jak z ócz świata toczy się łza

BIBLIOTEKA „MYŚLI WSPÓŁCZESNEJ"

W wydanej przez grupę profesorów Uniwersytetu Łódzkiego Bibliotecze „Myśli Współczesnej" ukazały się dotychczas następujące prace: dr T. Kotarbińskiego, rektora UŁ — „Zasady dobrej roboty", prof dr J. Chałasińskiego — „Socjologiczne założenia reformy wychowania", J. Brun-Bronowicza „Z dziejów współczesnej idei narodowej" i prof. dr S. Ossowskiego „Analiza socjologiczna pojęcia Ojczyzny".

LITERATURA OBCA W PRZEKŁADACH

Nasz rynek księgarski ożywia się coraz bardziej. Ostatnio wznowiła swoją działalność firma wydawnicza Stanisław Cukrowski, popularyzująca przekłady celniejszych utworów beletrystycznych pisarzy obcych. Dotychczas nakładem tej firmy wyszły już z druku: „Czerwona Rzeka" Philipa Gibbsa, „Szpieg" Bernarda Newmana, „Trzej Tytani" (Michał Anioł, Rembrandt, Beethoven) Emila Ludwiga i „Syn" W. Lidina. W ciągu najbliższych miesięcy projektowane jest wydanie szeregu dzieł Aleksego Tołstoja, Lidina i Gorbatowa w przekładzie J. Zawadzkiego.

Życie kulturalne

U Plastyków Polskiego Wybrzeża

Marian Mokwa „Rybak kaszubski"

Teatr

NOWY REPERTUAR WARSZAWSKICH TEATRÓW DRAMATYCZNYCH

Repertuar Miejskich Teatrów Dramatycznych w Warszawie w nowym sezonie teatralnym przewiduje m. in. następujące utwory polskiej literatury dramatycznej: „Książę Niezłomny" Słowackiego, „Wesele" Wyspiańskiego, „Damy i Huzary" Fredry, „Zaczarowane Koło" Rydla, „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego, „Dwa Teatry" Szaniawskiego, „Antygonę" A. Maliszewskiego, „Kostkę Napierskiego" Orkana.

Z obcej literatury dramatycznej przewidziane są utwory: Moliera, Szekspira, Beaumarchais, Gogola, Scribe'a, Dickensa, Shawa, Gorkiego, Giraudoux.

PRZYSZŁY SEZON TEATRALNY W ŁODZI

Z otwarciem nadchodzącego sezonu teatralnego w Łodzi rozpoczynają tu wspólną działalność kulturalną trzy placówki: Państwowy Teatr Wojska Polskiego, Teatr TUR oraz pierwsza w Polsce uczelnia teatralna typu akademickiego — Wyższa Szkoła Teatralna.

Dyrektorem Teatru Wojska Polskiego, kierownikiem artystycznym teatru TUR i organizatorem Wyższej Szkoły Teatralnej z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki jest znakomity reżyser i działacz sceniczny L. Schiller. Zastępcą jego jest W. Krasnowiecki, kierown. literackim Stefan Zółkiewski, dyrektorem administracyjnym Marian Meller, reżyserami są: Aleksander Bardini, Stanisław Daczyński, Władysław Krasnowiecki, Leon Schiller, Henryk Szletyński, Estera Wodnarowa. W skład zespołu teatralnego wchodzi szereg znanych artystek i artystów scen polskich z Aleksandrem Zelwerowiczem i Józefem Węgrzynem na czele.

Repertuar teatrów obejmuje z polskiej i cudzoziemskiej literatury klasycznej: Słowackiego „Horsztyńskiego", Fredry „Śluby panieńskie" i „Męża i żonę", Wojciecha Bogusławskiego „Cud mniemany" czyli „Krakowiacy i górale", Niemcewicza „Powrót posła", Blizińskiego „Pana Damazego", Szekspira „Otella" i „Burzę", Goldaniego „Oberżystkę". ze współczesnej literatury polskiej i obcej — Perzyńskiego „Szczęście Frania", B. Shaw'a „Profesje pani Warren" i „Cezara i Kleopatrę" lub „Świętą Joannę", persyflaż na tle komedii Cavailleta i de Fleusa „Król", operetkę Leccoqua „Córka pani Angot". Z najnowszej twórczości polskiej i obcej — Adama Ważyka „Stary dworek", Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc", Marii Dąbrowskiej „Bogumiła i Stanisława", J. Górczyńskiej „Sad w Belghem", F. Ostrowy „Powrót do domu", jeden z dramatów W. Bąka, R. St. Dobrowolskiego i

REPOLONIZACJA KULTURALNA ZIEM ZACHODNICH

Ministerstwo Kultury i Sztuki (Dep. Literatury) wszczęło szeroką akcję repolonizacji kulturalnej Ziem Odzyskanych. W związku z tym odbędzie się w Departamencie Literatury konferencja wstępna z przedstawicielami Ministerstwa Ziem Odzyskanych, poświęcona omówieniu planu akcji.

Istnieje tendencja, aby przesiedlić na tereny Ziem Zachodnich pewną ilość pisarzy, którzy mogliby tam wydatnie przyczynić się do rozbudowy życia kulturalnego.

Na konferencji zgłoszony zostanie wniosek, aby pisarzom, którzy zgłoszą gotowość przeniesienia się na Ziemie Zachodnie przydzielić wille, względnie domy poniemieckie.

Książka o Lelewelu

Za jeden ze szczęśliwszych pomysłów wydawniczych należy uznać wydanie ostatnio niedużej, bo zaledwie 100-stronnicowej monografii o Joachimie Lelewelu. Zdaje się, że autorka p. Żanna Kormanowa uchwyciła właściwą formę do popularyzacji wybitniejszych postaci polskiej kultury. Nie chodzi mi oczywiście o chronologię wypadków, jaka tu została starannie podkreślona, ale syntetyczne rzuty charakteryzujące człowieka i jego twórczość. Pomimo braku bibliografii przecież widać dużą pracę w zakresie poszukiwania źródeł i sumienne zestawienie przyczynków.

Wybranie postaci Lelewela na temat pierwszego tomiku zostało spowodowane niewątpliwie pobudkami politycznymi, czego nie ukrywa autorka, ale zaraz dalej we wstępie wymienia szereg momentów innej natury, bardziej naukowej, które stwarzają sympatyczne nastawienie czytelnika do „ojca demokracji polskiej".

Tym niemniej należy sobie życzyć, aby nasze wydawnictwa kierowały się raczej wyborem ludzi o nieprzemijających wartościach duchowych dla naszego Narodu bez względu na głoszone przez nich idee polityczne.

Pozwalam sobie zaproponować, aby wydawnictwo kontynuowało w jak najszerszej skali akcję wypuszczania na rynek księgarski popularnych monografii, uwzględniając dalsze wybitne indywidualności z działu literatury i kultury szczególnie z XIX wieku. Możnaby w ten sposób w pewnym znaczeniu wznowić bezcenne wydawnictwo pt. „Sto lat myśli polskiej". Pojedyńcze tomiki niewątpliwie łatwiej dotrą do najszerszej rzeszy czytelniczej, łatwiej ulegną przyswojeniu (potężne tomy i petit drukarski jeszcze budzą nieufność) i przedstawiają mniejszy kłopot wydawniczy i finansowy. W tym względzie ostatnim zastrzeżenie, żeby cena utrzymała się bez zmian, t. zn. 65 zł.

Omawianie treści wydaje mi się niecelowe. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na fakt, że rodzina Lelewela pochodzi z b. Prus Wschodnich, więc powinna się znaleźć wśród nazwisk ludzi tego regionu poddanych wpływom kultury polskiej, o których przydałaby się osobna praca. Dalej regionalistów powinno zainteresować to, że Joachim był zbieraczem pieśni ludowych, że rysował pejzaże i portrety, że wreszcie osiągnął wielkie sukcesy w sztuce rytowniczej (kartograf i numizmatyk). Załączona reprodukcja strony tytułowej z pracy Ungleriusa 1539 r. skopiowanej przez naszego wielkiego historyka — stanowi wymowny tego dowód. W ostatnim rozdziale „My a Lelewel" może trochę za dużo aktualizacji, mało naukowych porównań i politycznych zwrotów, znanych nam bardzo dobrze z prasy codziennej, ale rozgrzesza autorkę ostatnie zdanie książeczki: „Polsce dwóch rzeczy potrzeba: naprzód wolności i niepodległości, po wtóre ulepszeń i lepszej swobody".

Jest to cytat z samego Lelewela. Wystarczy właściwie sam za długie wywody i aktualizację.

Dni Chopinowskie w Dusznikach

Wielkie dni przeżywały ostatnio Duszniki, którym przypadł zaszczyt uczczenia 120-lecia koncertu Fryderyka Chopina w tej miejscowości w roku 1826.

Uroczystości, które przypadły na dnie 25, 26 sierpnia poprzedził recital prof. Zofii Rabcewiczowej. Recital ten był wielkim ewenementem muzycznym. „Lwi pazur" jednak pokazała p. Rabcewiczowa na festiwalu chopinowskim, który rozpoczął się 25 sierpnia uroczystą akademią. Jako przedstawiciel Instytutu Chopinowskiego w Warszawie zabrał głos p. E. Sydow, zwracając uwagę zebranych na wyjątkowość faktu, że oto tu, na krańcach wolnego Śląska czci się ducha tego Polaka, przed którego geniuszem nawet najgorsi wrogowie polskości — Niemcy — uchylili czoła, umieszczając w czasie prześladowań Polaków i wszystkiego co polskie — tablicę pamiątkową w roku 1897 i zezwalając na budowę pomnika. Obecnie Instytut Chopina spełnia obowiązek obywatelski i narodowy umieszczając tablicę z polskim napisem. Po odsłonięciu tej tablicy wygłosił odczyt o Fryderyku Chopinie prof. U. J. Z. Jachimecki. Wieczorem odbył się recital fortepianowy p. Z. Rabcewiczowej. W przerwie p. Czernicka odczytała nieznane dotąd listy Chopina do Delfiny Potockiej. Najwyżej ceniony z nielicznego grona uczniów Ignacego Paderewskiego — Henryk Sztompka w recitalu urządzonym 26. 8. br. w sali Domu Zdrojowego wykonał szereg najbardziej monumentalnych dzieł Chopina. Każde z arcydzieł Chopina uzyskiwało pod rękoma p. Sztompki najwyższy walor muzyczny. Każde miało swój właściwy ciężar gatunkowy rytmu, tempa i dynamiki, każde przenikało najgłębsze zrozumienie treści poetyckiej. Henryk Sztompka jest niewątpliwie najpełniejszym spadkobiercą tradycji Paderewskiego. Tradycję tę przekazuje w nieskazitelnej formie obecnemu pokoleniu. Organizatorzy festiwalu zapowiadają, że odtąd rok rocznie odbywać się będzie w Dusznikach festiwal chopinowski, przy czym jeden z koncertantów wzorem Chopina wykona bezinteresownie recital na rzecz sierot.

Kalendarzyk

Niedziela: 8 września.
Katolicki: Narodz. NMP
Słowiański: Radosławy
Historyczny: 1487 Pobicie Turków przez Olbrachta pod Kopystrzyniem na Podolu. 1655 Zajęcie Warszawy przez Szwedów.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✸ **Łańcuch ofiar na rzecz Pomorskiej Rodziny Radiowej.** Nawiązując do opublikowanego w dzisiejszym numerze naszego pisma apelu Zarządu Pomorskiej Rodziny Radiowej, stowarzyszenia opieki nad sierotami po rodzicach pomordowanych przez okupanta, otwieramy stały „łańcuch ofiar" na rzecz PRR. Listy ofiarodawców oraz nazwiska osób, wezwanych przez nich do kontynuowania „łańcucha" podawać będziemy codziennie. Ofiary wpłacać należy na konto PKO nr VI-501 (Pomorska Rodzina Radiowa); wpłaty przyjmuje PKO w Bydgoszczy plac Teatralny 4 oraz wszystkie urzędy pocztowe.

Prezes Izby Rzem. Piotr Godek składa 500 zł i wzywa przew. Rady Nadz. Spółdz. Rzeźn. -Wędlin. Jana Błaszaka Starszego Cechu Ślus.-Samochod. Lewandowskiego i Starszego Cechu Piekarzy Zdrojewskiego. Dyr. Pom. Spółdz. Farmaceut. J. Patalong składa 200 zł i wzywa dyrektora Polskiego Radja T. Kańskiego, prezesa Izby Farmaceut. mgr. Kowalewskiego i starostę powiatowego Michalskiego.

✸ **Ofiara.** Społeczno-Obyw. Liga Kobiet zamiast wieńca dla ofiar krwawej niedzieli złożyła do Związku Zachodniego 2.000 zł dla sierot po pomordowanych w krwawą niedzielę, oraz bojowników walk o Ziemie Zachodnie.

✸ **Miejski Komitet Obyw. Odb. Stolicy** zwraca się do wszystkich obywateli Bydgoszczy, aby poparli akcję zbiórek ulicznych na odbudowę stolicy, które odbędą się we wszystkie niedziele września.

✸ **Dyplomy PPOK.** Miejski Kom. Obyw. PPOK zawiadamia, że dyplomy są do nabycia we firmie A. Piliński. ul. Długa 2. Prawo do otrzymania dyplomu służyć będzie tylko tym subskrybentom, którzy zadeklarowali PPOK w wysokości ustalonej przez Komitet. Tytułem zwrotu kosztów wykonania dyplomu uiszcza uprawniony kwotę 50 zł. Posiadanie dyplomu jest przywilejem. Winny one interesować przede wszystkim kupiectwo, przemysł, rzemiosło i wolne zawody, ponieważ przy wszelkich kontrolach stanowić będą dowód subskrypcji w-g norm.

✸ **Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych** przy Centr. Urz. Planowania opracowuje materiały, dotyczące rewindykacji wywiezionego mienia oraz odszkodowań mogących przypaść od nast. państw: Bułgarii, Finlandii, Rumunii, Węgier i Włoch. W związku z powyższym uprasza się wszystkie zakłady przemysłowe, znajdujące się na terenie Bydgoszczy o zgłoszenie swych pretensyj w biurze Miejsk. Wydz. Przem. przy ul. Jana Kazimierza 5 do dnia 10 bm.

✸ **Dyrekcja Uniwersytetu Powsz. TUR** w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 11 bm. o godz. 16 w gmachu Uniwersytetu przy Nowym Rynku 10 (I ptr.) odbędą się egzaminy wstępne na I i II rok studiów. Stawiennictwo zapisanych, którzy nie przedłożyli świadectw bezwzględnie wymagane. Dnia 16 bm. o godz. 16 rozpoczynają się wykłady I i II roku studiów.

Zabójca, fałszerz i członek nielegalnej organizacji

skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ (re). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym odpowiadali: Stankiewicz Tadeusz (lat 19) i Wilczyński Konstanty (lat 23), oskarżeni o przynależność do nielegalnej organizacji „AK", bezprawne posiadanie broni palnej, fałszowanie dokumentów UB i wyłudzanie od szeregu obywateli pieniędzy przy różnych okazjach, podczas których podawali się za funkcjonariuszy UB lub też oficerów żandarmerii. Stankiewicz ponadto był obwiniony o zastrzelenie plutonowego MO.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni nabyli i posiadali nielegalnie broń palną. Uzbrojeni i zaopatrzeni w fałszywe legitymacje przez siebie sporządzone, grasowali przeważnie w pociągach na trasie Bydgoszcz—Szczecin i podając się za urzędników UB, lub też oficerów żandarmerii, wyłudzali w różny sposób większe sumy pieniężne lub też wartościowe przedmioty. Nie zadawalając się tym procederem, oskarżeni w Gdańsku i w Bydgoszczy chodzili po kioskach i restauracjach strasząc ich właścicieli, wymuszali od nich pieniądze za rzekomo nielegalną sprzedaż samogonu lub wódki. Dnia 21 listopada ub. r. Stankiewicz na dworcu został wezwany przez patrol wojskowy do wylegitymowania się i po stwierdzeniu, że posiada sfałszowaną legitymację służbową, został odprowadzony pod konwojem do KBW. W czasie konwojowania Stankiewicz wydostał ukryty rewolwer i strzelił do plutonowego MO Kazimierza Szucińskiego. Korzystając z zamieszania, zbiegł w niewiadomym kierunku. W parę minut po strzale ciężko ranny plutonowy zmarł.

Obaj oskarżeni wraz z innymi osobnikami założyli organizację AK i w czasie odbytych narad, planowali napady na MO w celu zdobycia broni palnej i na więzienie w Koronowie, skąd zamierzali uwolnić więźniów.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Stankiewicza Tadeusza na karę śmierci, a Wilczyńskiego na 15 lat więzienia.

Obchód 7-mej rocznicy rzezi bydgoskiej

Dziś wielka manifestacja na Starym Rynku

(ari). **Dziwnym zbiegiem okoliczności siódma rocznica rzezi bydgosk. przypada na okres w którym nasz interes narodowy został znów poważnie naruszony w ostatnim przemówieniu amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnesa. Akcenty proniemieckie zawarte w mowie stuttgarckiej zostały szczególnie boleśnie odczute przez społeczeństwo bydgoskie, które jako pierwsze w Polsce poznało bestjalstwo germańskie i dlatego specjalnie czujnie śledzi wydarzenia za naszą granicą zachodnią. Nic dziwnego zatem, że zamierzenia kapitalizmu anglosaskiego, idące w kierunku zjednoczenia gospodarczego i politycznego Niemiec, które w konsekwencji musi doprowadzić do ponownego stworzenia potęgi niemieckiej, zagrażającej całej Europie, spotkało się z rozgoryczeniem wszystkich Polaków. Wyrazem zdecydowanej woli niedopuszczenia do ponownej tragedii narodów miłujących pokój będzie niedzielna manifestacja ludności m. Bydgoszczy przeciw próbie odnowienia imperjalizmu niemieckiego pod opieką Anglosasów. Zbiegnie się ona z uroczystościami ku czci ofiar krwiożerczych instynktów njemieckich. Obowiązkiem każdego mieszkańca naszego miasta jest wzięcie udziału we wspomnianej manifestacji, która rozpocznie się na Starym Rynku o godz. 10 mszą św. odprawioną za spokój dusz, poległych Bohaterów.**

Śmierć na ulicy Garbary

Bandyta padł od kuli milicjanta

BYDGOSZCZ (a). W czwartek, 5 września w Bydgoszczy około godz. 22.25 nieznany osobnik, podający się za funkcjonariusza UB obrabował kilku przechodniów, jednego zranił, strzelając z automatu.

Funkcjonariusz MO zastrzelił rabusia, gdyż ten usiłował zastrzelić milicjanta. Śledztwo w toku.

Wypadek samochodowy

BYDGOSZCZ (a). W ub. czwartek na skrzyżowaniu ulic Dolina i Ułańskiej samochód osobowy nr A-54154 prowadzony przez Alfreda Ostrowskiego wpadł na przejeżdżającego w tym czasie rowerzystę Władysława Szymkiewicza. Wskutek zderzenia Szymkiewicz doznał ogólnego potłuczenia. Dochodzenia prowadzi IV Kom MO.

Zmiany i nominacje

wśród duchowieństwa bydgoskiego

BYDGOSZCZ (cza). Jak się dowiadujemy, zarządzeniem JE ks. Kardynała dr Augusta Hlonda dziekan bydgoski ks. kan. Jan Konopczyński, długoletni proboszcz parafii MBNP na Szwederowie obejmuje z dniem 15 bm. parafię Najśw. SPJ. Tym samym biura dekanatu bydgoskiego przeniesione zostaną na ul. Matejki nr 1. W miejsce ks. kan. Konopczyńskiego, parafię MBNP obejmie ks. Czesław Rólski, dotychczasowy administrator parafii Najśw. Serca PJ. Ks. prob. prof. Franciszek Hanelt z Solca Kujawskiego otrzymał nominację na proboszcza parafii farnej w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ (cza). Zarządzeniem JE ks. Kardynała dr Augusta Hlonda ks. prof. dr Leon Dachtera obejmuje z nowym rokiem akademickim katedrę filozofii tomistycznej w Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Dotychczas wykłady prowadził ks. kan. dr Kowalski obecny biskup-nominat diecezji chełmińskiej.

Ks. dr Dachtera, który studiował w Rzymie i tamże otrzymał święcenia kapłańskie, jest synem poważanego b. rektora Dachtery.

Z nominacji zasłużonego kapłana — bydgoszczanina na tak wysokie stanowisko społeczeństwo bydgoskie jest szczerze zadowolone.

Ks. prof. dr Dachterze na nowym zaszczytnym i odpowiedzialnym odcinku pracy życzymy dobrych rezultatów.

Koncert nadzwyczajny w Kawiarni Artystów

Zwolenników dobrej muzyki koncertowej i przyjaciół znanej Kawiarni „Artystów" oczekuje dziś o godz. 17 miła niespodzianka. Na podium Ogrodu-Kawiarni „Artystów" koncertować będzie zwiększona orkiestra ulubionej i cenionej przez bydgoszczan orkiestry kolejarzy pod batutą kapelmistrza Prejbisza. Ciepłych, pogodnych dni lata zapewne będzie już niewiele w tym roku, to też jednej z ostatnich okazji korzystania z przyjemności ogródkowych nie należy zaprzepaszczać. Wieczorem — jak zwykle — koncert zespołu jazzowego i dancing.

Dziennikarze zagraniczni na Wystawie

BYDGOSZCZ (a) W niedzielę, 8 bm. zwiedzi Wystawę wycieczka wyższych urzędników Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz przedstawiciele prasy zagranicznej w liczbie 32 osób.

WZMOŻONY NAPŁYW WYCIECZEK

W dniu 7 bm. Pomorską Wystawę Przemysłu Rzemiosła i Handlu zwiedziły wycieczki z Wałbrzycha (Dolny Śląsk), gimnazjum Ziemi Kujawskiej z Włocławka oraz wycieczka szkolna z Chomętowa.

PAMIĄTKI Z WYSTAWY

Jeszcze kilka dni będzie społeczeństwo bydgoskie miało możność zaopatrzenia się w pamiątki z Roku Jubileuszowego m. Bydgoszczy i z Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. Hasłem dnia zatem niechaj będzie „Każdy mieszkaniec miasta Bydgoszczy posiada pamiątkę jubileuszową". Do nabycia przy kasach Wystawy i w kiosku Komitetu 600-lecia m. Bydgoszczy.

BEZPŁATNE CUKIERKI DLA DZIECI

Firma Lewandowicz Bydgoszcz urządza w niedzielę, 8 bm. na Wystawie pokaz wyrobu cukierków. Cukierki te następnie rozdane zostaną dzieciom będącym na Wystawie. Śpieszcie więc dzieci w niedzielę na Wystawę — pamiętajcie, że „kto pierwszy ten do wierszy".

Rejestracja rocznika 1926

BYDGOSZCZ (ari). Wiemy jak dobrze i bezpiecznie czuje się naród, gdy granic jego strzeże silna armia. Potrzeba nam jej nie tylko w czasie działań wojennych, ale i w czasie pokoju — daje nam to bowiem poczucie niezależności i bezpieczeństwa.

Od 10 bm. do 1 października trwać będzie rejestracja wojskowa mężczyzn ur. w r 1926. Młodzież nasza nigdy nie uchylała się od obowiązku wobec Ojczyzny. W tragicznych chwilach okupacji czynnie brała udział w walce z najeźdźcą. Obecnie w okresie pokojowym, obowiązkiem młodzieży jest powszechna służba wojskowa, to też nikt od niej się nie uchyli.

Na podstawie obowiązujących ustaw i dekretów, Rejonowy Komendant Uzupełnień Bydgoszcz — miasto zarządza rejestrację mężczyzn posiadających obywatelstwo polskie ur. w r. 1926.

Rejestracja odbędzie się we wrześniu w godzinach od 8—15 w lokalu restauracji Rzeźni Miejskiej (Jagiellońska 41) w-g następującego porządku: Osoby, których nazwiska zaczynają się literą: A—Bo dnia 10 września; Br—C 11 bm.; D, E, F — 12 bm.; G — 13 bm; H, I, J, — 14 bm.; K—Ki 16 bm.; Km—Kz 17 bm.; L—Ł 18 bm.; M—Mo 19 bm.; Mr—Mz 20 bm.; N—O 21 bm.; P—Po 23 bm.; Pr—Pz—R 24 bm.; S—Sl 25 bm.; Sm—Sz 26 bm.; T—U—V 27 bm.; W—Wo 28 bm.; Wr—Wz 30 bm. oraz Z 1 października.

Niemcy rejestracji nie podlegają.

Podlegający rejestracji, którzy z powodu choroby lub bardzo ważnych przyczyn nie stawią się w oznaczonym terminie przed Komisją Rejestracyjną winni zgłosić się w dodat. term. w dniach od 7 do 10 października br. w lokalu RKU — Bydgoszcz-Miasto (Dworcowa 9, II ptr. pokój 20). Obowiązani do rej. powinni posiadać dowód tożsamości i wszelkie inne dokumenty polskie oraz dokumenty wydane przez okupanta niemieckiego na podstawie których, będzie można ustalić obywatelstwo, st. wojsk., wykszt. i zawód. Uchylający się od rej. będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, przewidzianej w Kod. Karnym WP.

Kradzież 11 tys. zł

BYDGOSZCZ (a). Dnia 5 bm. skradziono z mieszkania Jakuba Słysza, zam. przy ul. Koronowskiej 31/1 11. 100 zł przechowane w szafie. Dochodzenie prowadzi IV Kom. MO.

W związku z tą sprawą została przytrzymana Gawilińska Anna, zamieszkała w Bydgoszczy, przy ulicy Żnińskiej 22.

SPORT

BRDA — GWIAZDA

Dnia 11 bm. (środa) o godz. 18 na Stadionie Miejskim rozegrane zostanie spotkanie pomiędzy KKS Brdą a TS Gwiazdą.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Niedziela: godz. 16 i 19.30: Szesnastolatka. Poniedziałek: Szesnastolatka.

SALA ZWM
(ul. Marcinkowskiego 3)
Niedziela. godz. 18 20 film: O czym marzą kobiety.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

WYSTAWA GOSPODARCZA
Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00
Postój taksówek	36-5

DYŻURY APTEK
Piastowska, ul. Śnjadeckich 51, tel. 22-42. Przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62.

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. podaje do wiadomości, że konsumenci zarejestrowani na art. odzieżowe w sklepach: Cywiński, Mostowa 7; Różański Dworcowa 36; Treuchel, Długa 31 i „Bławat" Podwale 11 mogą wywołane artykuły od dnia 9 bm. pobrać w sklepach Spółdzielni Pracow. Miejskich Jezuicka 4 lub Pomorska nr 60. Konsumenci zarej. w firmach Bracia Mateccy, Stary Rynek 14, Kilian, Długa 14 i Głazjński „Darowny Al. 1 Maja 61 mogą od 9 bm. pobrać artykuły tam, gdzie są zarejestrowani, a konsumenci zarej. w firmie Pilaczyński Dworcowa 14 oraz Kruszczyński Poznańska 8 mogą pobrać tamże artykuły odzieżowe od 11 bm.

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. podaje do wiadomości, że w dniach od 9 bm. do 15 bm. na karty zaop. na wrzesień będzie wyd. chleb żytni z 20% dom. mąki kukurydzianej: na karty kat. I na odcinki 5, 6, 42, 43; kat. II na odcinki 4, 5, 6; kat. III na odcinki 4, 5; kat. I rodz. na odc. 4, 5, 6; kat. II rodz. na odcinki 3, 4 oraz na karty dodatkowe C na odc. 3 i 4 po 0.5 kg chleba. Właściciele piekarń w Bydgoszczy niezwłocznie pobiorą z tut. Wydz. Aprow. i Handlu pokój 13 asygnaty towarowe na odbiór mąki kukurydzianej. Winni niezastosowania się do zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. komunikuje, że posiadacze kart opałowych zarej. w niżej podanych składach, którzy nie pobrali opału na kupon A pobiorą od 9 bm. do 12 bm. po 100 kg węgla i 50 kg koksu, dołączając odcinek 37 karty żywn. I kat. prac. z lipca na składach: Kociński, Grunwaldzka 46; Burzyński, Sienkiewicza 34; Pom. Spółka Węgl. Rycerska 22 i Kujawska 19; Petow, Świecka 14 i Ks. Skorupki 33; Szlak-Dąbrowski, Rycerska 22 i Ks. Skorupki 33; Elibor, Chodkiewicza 19; Społem, Piusa XI; Samopomoc Chłopska, Urocza 7, Nowodowrska 69, Toruńska 37 i Kordeckiego 3. Posiadacze kart opałowych niezarejestrowanych pobiorą opał od 9 do 12 bm. na składach: Pom. Spółka Węgl., Rycerska 22 i Kujawska 19; Szlak-Dąbrowski, Rycerska 22 i Ks. Skorupski 33; Petow, Świecka 14 i Ks. Skorupski 33 i Społem, Piusa XI. Przy odbiorze opału należy załączyć odcinek 37 karty żywnościowej I kat. prac. z lipca i odcinek 52 karty żywn. I kat. prac, z sierpnia br. jako kupon rejest. Składy dokonują rejestracji w-g wytycznych w ogłoszeniu z dnia 1 bm. Po dniu 12 bm. kupony A tracą ważność i zrealizowane nie będą. Składy będą czynne od godz. 8—17 z przerwą obiadową od 12 do 13.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż cena detaliczna jajka w proszku wynosi 80 zł za 1 kg. Kupcy posiadający zapas jajka w proszku z poprzedniego rozdziału mogą pobierać cenę za ten zapas podaną w komunikacie z 7 bm.

Ref. Aprow. i Handlu przy Starostwie Powiatowym Bydg. podaje do wiadomości, iż przydziela się na kartki „D" z sierpnia po jednym art. włókienniczym na odcinek 10 dla D3 i D12. Termin pobrania towarów z magazynu Bydg. Spółdz. Spoż. w Bydgoszczy ul. Dworcowa 23, I p. upływa 12 bm. Na dodatk. karty żywn. D0—12 lat — na literę D (w prawym rogu karty) karty z sierpnia po 2 puszki mleka skondensowanego UNRRA.

TORUŃ

Pododdział IKP — Łazienna 18

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Niedziela: Szczęśliwe Dni.

DYŻURY APTEK

Kopernika, Rynek Nowomiejski 13. **Św. Anny**, ul. Mickiewicza.

Wydz. Aprow. i Handlu w Toruniu podaje do wiadomości że ludność otrzyma w czasie od 12 do 20 bm. na karty zaopatrz. za wrzesień herbatę na nr 24 kart kat. I — po 20 g; na nr 37 kart kat. II — po 15 g i na nr 38 kart kat. I rodz. — po 10 g. Cena sprzedaży wynosi 600 zł za 1 kg. Punkty rozdzielcze rozliczą się ze sprzedaży do dnia 25 bm. (Rf)

Zaszczytne odznaczenia. W dniu 7 bm. w gmachu Dyr. Lasów Państw. w Toruniu odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń pracownikom leśnym i dyrekcyjnym. Aktu wręczenia krzyży dokonał dyr. DLP p. inż. Niezabitowski. Srebrne krzyże otrzymali: G. Jasiek — sekretarz nadleśnictwa Łąkosz; M. Zdrójkowski — kierownik biura w DLP; inż. Z. Piątkowski — nadleśniczy nadleśnictwa Państwowego Świt. Brązowe: F. Byś — gajowy z nadl. Ostromecko; J. Gutowski — gajowy z nadl Mściwy; J. Borowiak — rob. leśny z nadl. Osiek; St. Kita — gajowy z nadl. Skępe; E. Woskowiak — leśniczy z nadl. Różanna, W. Pawlak — przodownik leśny z nadl. Cierpiszewo i St. Zakrzewski — nadl. z nadl. Kowal. Po wręczeniu odznaczeń w godzinach wieczornych odbyła się zabawa taneczna, w której wzięli udział pracownicy dyrekcyjni. (Rf)

Zebranie Pow. Zw. Ogrodniczego. W dniu 8 bm. o godz. 15 w sali p. Malinowskiego przy ul. Grudziądzkiej nr 69 odbędzie się zebranie członków Pow. Zw. Ogrodn. (Rf)

W czasie od 1 do 31. 8. na gospodarstwach rolnych w pow. toruńskim osiedliło się 7 rodzin repatriantów. Ogółem na teren powiatu toruńskiego przybyło 50 rodzin z tego w samym Toruniu zatrzymały się 42 rodziny. Na tereny zachodnie przesiedlono 29 rodzin, z tego ludności wiejskiej 11 rodzin, ludności miejskiej 18 rodzin. (Rf)

Ostre strzelanie. Komenda Poligonu Artyleryjskiego w Toruniu podaje do wiad., że przebywanie osób cywilnych niezatrudnionych przez Komendę Poligonu lub nadleśnictwo Popioły, na terenie poligonu jest wzbronione. Wszyscy nie stosujący się do niniejszego zarządzenia będą aresztowani. Podajemy plan ostrego strzelania we wrześniu 9 bm. w godz. od 8 do 14; 10 bm. od godz. 7 do 15; 11, 12 i 13 bm. od godz. 8 do 14; 14 bm. od godz. 7 do 15; 16, 18, 19 i 24 bm. od godz. 8 do 14. (Rf)

17 zgonów, 39 urodzin. W czasie od 26 do 31 sierpnia br. na terenie Torunia zanotowano 17 zgonów. Urodzin zanotowano 39. Ślubów zawarto 13. (Rf).

Libert ułaskawiony

TORUŃ (Rf). Jak już donosiliśmy w swoim czasie mieszkaniec Nowego Dworu niej. Henryk Libert wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu na sesji wyjazdowej w Grudziądzu skazany został na karę śmierci za przynależność do SS i znęcanie się w czasie okupacji nad ludnością polską.

Skazany wniósł prośbę do Prezydenta KRN o ułaskawienie. Prezydent skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i zamienił b. żandarmowi karę śmierci na dożywotnie więzienie. O decyzji Prezydenta powiadomiono Sąd 6 bm.

Dwudziestoletni zboczeniec zgwałcił i udusił swą ofiarę

KCYNIA (re). Sąd Okr. w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Kcyni rozpoznawał w trybie doraźnym sprawę 20-letniego rolnika Lewandowskiego Stanisława, osk. o zgwałcenie i zamordowanie 19 letniej Niemki Herty Kitzman.

Osk. zam. w Laskowicy (pow. Szubin) w dniu 28 lipca br. przejeżdżając rowerem spostrzegł na łące młodą Niemkę, pasącą krowy. Lewandowski podjechał do niej i rozpoczął dwuznaczną rozmowę. Kitzman wyczuwając jego wrogie zamiary przerwała rozmowę i zaczęła uciekać. Na ten widok Lewandowski porzuciwszy rower dopędził ją i przewrócił na ziemię. Jedną ręką począł dusić Niemkę za gardło, by nie mogła wołać o pomoc, a drugą obnażać swą ofiarę. Spotykając na opór, Lewandowski wzmocnił ucisk i gdy K. straciła przytomność, zgwałcił ją. W tym czasie wyszła na łąkę sąsiadka gospodarzy, u których Niemka była zatrudniona i widząc, że krowy weszły w zboże, zaczęła wołać Hertę po imieniu i szukać jej. Lewandowski obawiając się, że zgwałcona dziewczyna odzyska przytomność, owinął jej szyję zdjętą bielizną podwójnym węzłem i udusił. Po zamordowaniu osk. przyczołgał się do roweru i zbiegł.

Aresztowany Lewandowski przyznał się w śledztwie do zgwałcenia i i uduszenia, natomiast w sądzie oświadczył, iż gwałtu nie dokonał, a tylko udusił Kitzman pod wpływem namowy sąsiada Czajki, który rzekomo miał z Niemką stosunek i spowodował jej zajście w ciążę.

Obrona osk. okazała się z gruntu kłamliwą. Przewód sądowy ujawnił, że Lewandowski uprzednio już zgwałcił 12-letnią Niemkę Elzę Haus. Sekcja lekarska zwłok zamordowanej dziewczyny nie wykazała, by znajdowała się ona w stanie odmiennym.

Po naradzie sądowej, Sąd ogłosił wyrok, skazujący osk. na 15 lat więzienia i pozbawienie praw na okres lat 10. Okolicznością łagodzącą był młody wiek osk. i brak wychowania rodzicielskiego, gdyż, jak się wykazało, Lewandowski od 13 roku życia pracował w charakterze robotnika u Niemców przymusowo przez nich wywieziony.

Apel Pom. Rodz. Radiowej do społeczeństwa

Siódma rocznica tragicznych dni września 1939 roku, kiedy to ulice miast pomorskich, z Bydgoszczą na czele, spłynęły krwią tysięcy Polaków, pomordowanych w bestjalski sposób przez hitlerowskiego okupanta, każe nam przypomnieć ogółowi o jednym z najważniejszych obowiązków, jaki ciąży na tych wszystkich, którzy szczęśliwym zrządzeniem losu przetrwali lata wojny. Obowiązkiem tym jest opieka nad sierotami po rodzicach, zamordowanych przez okupanta. A jest tych sierot w Polsce blisko pół miljona; z tego zaś zaledwie 10% znalazło dach nad głową i łyżkę strawy w sierocińcach, żłóbkach, domach dziecka i rodzinach zastępczych. Reszta, tzn. 450.000 sierot zupełnych (bez ojca i matki) pozbawiona jest jakiejkolwiek opieki materialnej i moralnej.

Pamiętajmy o tym, że dzieci to skarb narodowy, przekazany nam w spuściźnie przez tych, których pamięć i bohaterstwo dziś obchodzimy. Pozostałymi po nich sierotami musimy się zaopiekować. Od tej powinności nie wolno się uchylić nikomu!

Pomorska Rodzina Radiowa mająca za zadanie opiekę nad sierotami po rodzicach, zamordowanych przez okupanta, dąży do uruchomienia na Pomorzu całego szeregu Domów Sierot Wojennych. W akcji tej potrzebna jest jednak współpraca i pomoc całego społeczeństwa. Zarówno fabryki, instytucje, firmy i urzędy, w których winny powstawać Koła Opiekuńcze PRR jak i osoby prywatne wzywamy do współpracy z nami w wielkim dziele pomocy dla sierot wojennych.

Most na kanale
oddany do użytku

ŚLESIN (a). Dnia 1 września odbyła się uroczystość oddania do użytku publicznego mostu na kanale bydgoskim. W krótkich słowach przemówił kierownik Pow. Biura Rolniczego p. Koziorzemski, reprezentujący starostę pow., przedstawiając znaczenie mostu oraz dziękując firmie budowlanej Jaszewski za prace związane z odbudową mostu. Historię mostu przedstawił wójt gminy Ślesin p. Kaczmarek. Przecięciem wstęgi oddano most do użytku publicznego.

Tegoż dnia odbyły się w Ślesinie tradycyjne dożynki. Zebranych gości powitał serdecznie wójt p. Kaczmarek, następnie przemówił kierownik Pow. Biura Rolniczego p. Koziorzemski, poczym przy akompaniamencie kujawskich melodii odbyła się defilada zespołów dożynkowych. Z kolei zespoły wykonały piosenki dożynkowe wręczając kier. pow. Biura Rolnego i wójtowi wieńce. Regionalne tańce i zabawa w wesołym nastroju trwała do rana.

Z okazji „Tygodnia Strażackiego"

Zbiórka przeprowadzana w ciągu trwania „Tygodnia" zasila fundusze na zakup nowoczesnego sprzętu. Na zdjęciu tabor Miejskiej Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

Dziś wielka uroczystość w Toruniu

Setny parowóz wyjdzie z warsztatów kolej.

TORUŃ (Rf). Dzień 8 września br. upłynie w Toruniu pod znakiem wielkich uroczystości kolejowych. W dniu tym odnośne czynniki dokonają przeglądu pracy i jej wyników na przestrzeni jednego roku w warsztatach kolejowych.

Owocem wielkich wysiłków, wytężonych zmagań i wytrwałości w pracy dla dobra narodu i Państwa Polskiego będzie fakt wypuszczenia w dniu dzisiejszym setnego z kolei parowozu. Tabor kolejowy DOKP w Gdańsku zwiększy się z dniem dzisiejszym o jedną lokomotywę, gruntownie wyremontowaną. Uczestnicy uroczystości będą również świadkami poświęcenia i oddania do użytku dzieci ochronki kolejowej, urządzonej i wyposażonej w najpotrzebniejsze sprzęty przez członków ZZK. Ramy programu objęły także akt otwarcia świetlicy kolejowej, strzelnicy małokalibrowej, biblioteki i klubu wioślarskiego. Wszystko to jest dziełem rąk kolejarzy toruńskich, którym zaproszeni goście złożą podziękowanie nie tylko za pracę powojenną, ale przede wszystkim za przechowanie w czasie okupacji sztandarów kolejowych, często z narażeniem własnego życia.

W uroczystościach weźmie udział Min. Komunikacji p. Rabanowski, wszyscy naczelnicy i dyrektorzy DOKP w Gdańsku, przedstawiciele lokalnych władz państw. i samorz.

O godz 8.30 ze stacji Toruń-Główny wyjedzie specjalny pociąg z uczestnikami uroczystości do parowozowni w Kluczykach, skąd po zabraniu setnej lokomotywy o godz 9.45 wyruszy w drogę powrotną. O godz. 10 na placu przed mostem odbędzie się msza św. polowa, po której o godz. 12.30 nastąpi wyjazd pociągiem do Torunia Nadbrzeża, o godz. 13 otwarcie klubu wioślarskiego, po czym dalsza część programu odbędzie się w lokalu ZZK przy ul. Bydgoskiej, gdzie m. in nastąpi odznaczenie zasłużonych kolejarzy krzyżami W. dzinach wieczornych — zabawa taneczna.

Za torebkę truskawek

strzał z karabinu do 9-letniego chłopca

Chłopczyk pozostanie kaleką do końca życia

BYDGOSZCZ (re). W dniu 28 czerwca br. sąsiadka Wachowiakowej Antoniny zam. w Bydgoszczy ul. Koronowska 90 spostrzegła, iż jakiś chłopiec Zybała kradnie z ogrodu truskawki. Powiadomiła o tym natychmiast właścicielkę Wachowiakową, która wybiegłszy, zauważyła że chłopiec oddala się już przez otwór w parkanie. Widząc bezowocność pościgu zawróciła w kierunku domu i w tym momencie spostrzegła swego syna Telesfora strażnika dróg wodnych, któremu poleciła dogonić chłopca. Wachowiak wybiegł na ulicę i zobaczył, że chłopiec oddalony jest już około 70 metrów. Oddawszy wystrzał z karabinu powrócił do domu.

Kula karabinowa uderzyła w drewniany słup i rekoszetem zraniła Zybałę w prawe podudzie. Wachowiakowa zamiast udzielić mu pomocy zabrała mu torebkę z jagodami i spokojnie powróciła do mieszkania. Rannego chłopca opatrzył sąsiad jej Urbański, który przewiózł Zybałę do szpitala, gdzie stwierdzono poważną ranę prawego podudzia i prawie całkowite urwanie kończyny, która trzymała się na strzępkach mięśni i skóry. Zaszła konieczność natychmiastowej operacji, której dokonał chirurg dr Staszewski. Aresztowany Wachowiak odpowiadać będzie za usiłowanie zabójstwa już w najbliższym czasie przed sądem. Matka jego oskarżona została o nieudzielenie koniecznej natychmiastowej pomocy.

Niemiec skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ (stk). Romuald Schulz zam. we Włocławku po wejściu Niemców do miasta przyjął II grupę niemieckiej listy narodowej. W 1940 r. wstąpił do wojska niemieckiego. Po kapitulacji Niemiec dostał się do niewoli radzieckiej, skąd został zwolniony gdyż podawał się za Polaka.

Po powrocie z niewoli, przebiegły Niemiec nie wrócił już do swego rodzinnego miasta lecz bez zameldowania zamieszkał we wsi Piecki, pow. Bydgoszcz. U mieszkańca wsi niej. Franciszka Korwaszewskiego Schulz nabył karabin ręczny i 16 naboi. Do czasu aresztowania, tzn. do dnia 14. 8. 46 r. dwa z posiadanych naboi zużył.

Przed kilku dniami Schulz odpowiadał przed Wojsk. Sądem Rejon. w Bydgoszczy. Sprawa toczyła się w trybie doraźnym. Oskarżony w śledztwie i na rozprawie przyznał się do posiadania broni tłumacząc się, że posiadał ją w celu odstraszania zwierzyny. Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Romualda Schulza na karę śmierci.

Obraza organów MO

BYDGOSZCZ (a). Dnia 5 bm. o godz. 14 została zatrzymana na Dworcu Kolejowym niej. Wróbel Stanisława, która w czasie legitymowania dopuściła się obrazy organów MO wyrażając się publicznie w ten sposób: „myślicie, że jak milicja kradnie, to ja też kradnę". Następnie usiłowała przekupić kierownika komisariatu kolejowego dając mu 500 zł. Wróbel została przytrzymana.

Dochodzenia przeprowadzi Kom. Kolejowy MO.

Abonujcie »IKP«

WŁOCŁAWEK

Redakcja i administracja, Plac Wolności 17, tel. 17-81.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
Niedziela: Po co daleko szukać.

Wydz. Aprow. i Handlu m. Włocławka podaje do wiadomości, że wszyscy zarejestrowani w sklepach rzeźnickich powinni wykupić mięso i dorsze suszone w ostatecznym terminie 11, 12 i 13 bm. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że dodatkową rejestrację na mięso i dorsze suszone przyjmuje Spółdzielnia Rzeźniczo-Wędliniarska ul. Pierackiego nr 1. (f)

W Sekretariacie Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości ul. Słowackiego 1a, od dnia 9 bm. będą udzielane członkom zrzeszenia przez prawników porady prawne we wszelkich sprawach dotyczących własności nieruchomej. Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19. (f)

Na podstawie zarządzenia Urzędu Woj. Wydz. Aprow. i Handlu termin o składanie wniosków o udzielenie koncesji gastronomicznych upłynął z dniem 20 sierpnia. Zgodnie z rozporządzeniem zawartym w Dz. U. RP nr 57 z dnia 30 listopada 1946 roku, wszystkie przedsiębiorstwa, które nie wystąpiły o udzielenie koncesji, a prowadzą artykuły gastronomiczne, ulegną przymusowemu zamknięciu. Do przemysłu gastronomicznego należą: restauracje, bary, bufety, pasztecіarnie, kawjarnie, cukiernie, wiarnie, stołówki i jadłodajnie. Powyższemu rozporządzeniu nie podlegają stołówki prowadzone dla własnych członków, oraz zakłady cukiernicze, prowadzone przez osoby posiadające własne warsztaty cukiernicze, jeżeli zakłady te działają na podstawie karty rzemieślniczej, pod warunkiem, że sprzedają one nazewnątrz i wydają do spożycia na miejscu jedynie własne wyroby przemysłu cukierniczego. Wolne również są punkty sprzedaży mleka na miejscu lub napojów takich jak lemoniada, pod warunkiem, że nie wydają żadnych innych artykułów poza mlekiem. Niedozwolone jest przedsiębiorstwom handlowym, jak: owocarnie, sklepy spożywcze, budki, kioski itp. aby wydawały do konsumcji na miejscu takie artykuły jak: piwo, herbata, kawa, wino wódka i wszelkiego rodzaju zakąski. (f)

W czasie od 1 do 31 bm. miejscowy Urząd Zatrudn. przekazał do pracy 433 osoby, w tym 180 robotników niewykwalifikowanych, 70 pracowników umysłowych 17 prac młodocianych, 21 prac. skierowano do nauki w zawodach. Skierowano również 4 inwalidów wojennych 4 zdemob. żołnierzy oraz 3 repatriantów. (f)

Miejscowy Inspektorat Szkolny będzie obecnie wydawał bezpłatnie — pomoce naukowe dla dzieci szkolnych. Pomoce te będą przydzielane najwięcej potrzebującym dzieciom. (f)

GRUDZIĄDZ

Przydział papierosów. Do 15 bm. wydawane będą papierosy po 100 szt. na odcinek 38 kart I kat. z września i na odcinek 1 kart MK za sierpień. Od 16 do 23 bm. po 100 sztuk na odcinek 39 kart I kat. z września i po 100 sztuk na odcinek 2 kart MK za sierpień. Ponadto do 23 bm. „Społem" wydawać będzie po 100 sztuk papierosów (za sierpień) pracownikom rolnym na listy zatwierdzone przez Zw. Zaw. Prac. Rolnych (x)

Włamania do piwnic są od dłuższego czasu „na porządku nocnym". Nieuchwytni na razie sprawcy szukają prawdopodobnie bielizny itp. wartościowych rzeczy. W nocy ze środy na czwartek złodzieje dokonali włamania do piwnic domu przy ulicy Ogrodowej. (x)

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.10 Progr. og-polski. 8.30 Progr. na dzień bież. 8.35 Muzyka 9.00 Wiad. miejsc. i ogłosz. 9.10 Dykt. progr. dla radiow. 11.30 Aud. dla szkół. 11.45 Pogad. roln. „Jak sobie radzić w chorobach źrebiąt" oprac. Z. Olszański. 11.57 Progr. og-polski. 14.50 Inform. miejsc. 15.00 Skrzynka PCK. 15.10 Konc. symf. 16.00 Pr. og polski. 21.00 Jazz i piosenka w wyk. H. Michalskiej. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 Progr. og-polski. 22.30 Konc. reklam. 22.45 Muzyka. 23.00 Progr. og-polski. 23.30 Aktualia i muzyka. 24.00 Zak. aud.

Likwidacja groźnej szajki bandyckiej

działającej na terenach pow. inowrocławskiego i mogileńskiego

BYDGOSZCZ (re). Dnia 24 maja o godz. 22 do mieszkania Jana Szneidera, właściciela sklepu kolonialno-spożywczego w Parchaniu (pow. inowrocławski) zjawiło się kilku uzbrojonych w broń palną osobników, prowadząc ze sobą Józefa Skibińskiego z podniesionymi rękami. W mieszkaniu tym był Tadeusz i Franciszek Wójcik oraz Bolesław Kryszewski. Wszedłszy do mieszkania, bandyci krzyknęli „ręce do góry" i po przeprowadzeniu osobistej rewizji, kazali wszystkim paść na podłogę. Jeden z członków szajki pilnował leżących, drugi zaś przykładając pistolet do głowy właściciela, zażądał odeń 50 tys. zł. Otrzymawszy odpowiedź, iż tak dużej kwoty nie ma, bandyta zagroził: „Dawaj, bo w łeb strzelę". Po tych słowach Szneider otworzył kasę, w której znajdowało się tylko 10.000 zł. Pieniądze te zostały zabrane przez bandytę. Również wódka i około 3.000 sztuk papierosów stały się łupem. Po odebraniu od pozostałych gotówki, zegarków itp. napastnicy ulotnili się.

Dnia 5 lipca br. Stanisław Wojtasik ze wsi Pieranie tegoż powiatu spotkał się z pięcioma kolegami i oznajmił im, że zauważył w rowie trzech leżących osobników. Zaintrygowani udali się w tym kierunku, a na ich widok leżący podnieśli się i grożąc pistoletami zażądali podniesienia rąk do góry i prowadzenia ich do mieszkania Wieczorka. Sterroryzowani młodzi ludzie usłuchali rozkazu. W tym czasie znajdowało się w mieszkaniu napadniętego kilku sąsiadów, którym napastnicy kazali paść na ziemię. Pod groźbą użycia broni uczynili to wszyscy z wyjątkiem gospodarza lokalu. Wybiegł on na podwórze i ukrył się w stodole. Bandyci zauważywszy ucieczkę, polecili jednemu ze swych towarzyszy pilnowanie stodoły, a sami przystąpili do grabieży. Spotkawszy na opór, użyli broni strzelając do futryny okna. Gwar na podwórzu skłonił ich jednak do ucieczki, czym umożliwili wydostanie się Wieczorka ze stodoły. W. nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, rzucił się z widłami na bandytę. Widząc uciekających swoich kolegów, bezczelny zbir rzucił pod nogi Wieczorka granat, który na szczęście nie wybuchł. Bandyci uciekli, zabierając ze sobą dwa rowery.

Następnego dnia około godz. 23.30 we wsi Szpital kilku osobników zażądało otwarcia sklepu Katarzyny Sachnowskiej, podając się za funkcjonariuszy UB. Po wejściu do mieszkania, bandyci zażądali 100.000 zł „na AK" i grożąc użyciem broni, przeprowadzili rewizję, w wyniku której zrabowali znalezione 16.000 zł, 4.000 papierosów, ubrania, bieliznę itd.

W dniu 8 lipca o godz. 23, używając tego samego sposobu, bandyci zapukali do mieszkania Alojzego Buzały w Szczepanowie (pow. mogileńskiego). Gdy Buzała oparł się rozkazowi, fałszywi funkcjonariusze UB wybili szybę, otworzyli drzwi i pod groźbą użycia broni zrabowali ubrania, sygnet, dwa rowery i szereg innych wartościowych przedmiotów.

Następny napad miał miejsce w nocy z 9 na 10 lipca br. Szajka złoczyńców otworzyła wytrychem drzwi w mieszkaniu Czajkowskiego zam. w Inowrocławiu i grożąc bronią zabrali 20.000 zł. Następnego dnia do rzeźnika Kantowskiego w Inowrocławiu zgłosił się pewien osobnik i oznajmił mu, że pochodzi z Worzna i ma, jak również jego sąsiedzi, kilkanaście świń do sprzedania. Gdyby Kantowski mia chęć zawrzeć korzystną transakcję, powinien według słów tego osobnika przygotować na następny dzień około 60.000 zł. Zachowanie się rzekomego sprzedawcy wydało się Kantowskiemu podejrzane. Bezzwłocznie po jego wyjściu udał się on w ślad za nim i spostrzegł, że osobnik ten spotkał się na rynku z dwoma innymi mężczyznami, którym kazał udać się do hotelu „Pod Orłem", podczas gdy on sam — jak się wyraził — „obejrzy objekty". Po oddaleniu się dwóch naradzających się z podejrzanej trójki, Kantowski podszedł do trzeciego i zapytał go, kim są tamci panowie. Zaskoczony osobnik powiedziawszy, iż są to gospodarze z Worzna, począł uciekać, a Kantowski utwierdziwszy się w przekonaniu, iż ma do czynienia ze złodziejami, a wreszcie zameldował o powyższym MO. Milicjanci bezzwłocznie udali się do hotelu i zatrzymali niej. Wójciska Stanisława, szewca, zam. w Garbowie pow. Puławy. Drugiego z tej trójki poznał Kantowski na ulicy Trzeci z bandytów zbiegł.

Ujęty Wójcik, po kontrontacji z napadniętymi i obrabowanymi przyznał się do winy, natomiast drugi zatrzymany Śniadecki Stefan nie przyznaje się do udziału w rabunkach.

Obaj oskarżeni odpowiadać będą przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy w dniu 10 bm.

Przeszło 200 000 osób

zwiedziło Pomorską Wystawę

BYDGOSZCZ (a). Pomorska Wystawa gościła dotąd na swoich terenach już przeszło 200.000 osób, co świadczy o wielkim zainteresowaniu pokazem gospodarczym społeczeństwa całej Polski.

Polska Brygada Pracy

powróciła z Jugosławii

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy powróciła „Polska Brygada Pracy", która wraz z młodzieżą jugosłowiańską pracowała w okresie wakacji przy budowie linii kolejowej w Bośni tzw. „Szlaku Młodzieżowego". W skład Polskiej Brygady wchodziło 104 chłopców i dziewcząt w wieku od 16 do 25 lat, reprezentujących wszystkie polskie organizacje młodzieżowe oraz sekcje młodzieżowe związków zawodowych.

Polska Brygada Pracy pracowała przy niwelowaniu trudnego górzystego terenu w okolicy miejscowości Kiseljak w okresie od 21 lipca do 23 sierpnia br.

Doszła nas niespodziewana, nadmiernie bolesna wiadomość, że 9 września ub. roku zmarł z dala od swoich najbliższych śmiercią tragiczną, nie doczekawszy się powrotu do swojej ukochanej Ojczyzny, za którą walczył, dla której żył, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany dobry ojciec, najlepszy syn, brat, zięć, wuj i szwagier

ś. p.

Bronisław Sapeta

major W. P., lekarz weterynaryjny, b. długoletni wykładowca Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów w Bydgoszczy, Bojownik o Niepodległość Polski, odznaczony Krzyżem Zasługi,

w 53-cim roku swego pracowitego i pełnego poświęcenia życia.

Msza św. za spokój duszy drogiego Zmarłego odbędzie się dnia 11 września 1946 r. o godzinie 7.45 w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy. (5565

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Sędziszów, Kraków, Jasło.

Taki połysk daje tylko pasta na terpentynie

490r

Przedstawicielstwo na Pomorze: Włocławek, ul. Kapitulna 31

Fabryka Wyrobów Gumowych „MAGNA"
Kraków, ul. Romanowicza nr 19a
Przedsiębiorstwo pod zarządem państwowym
ogłasza przetarg
ofertowy na zakup kotła parowego od 20 do 30 m³, o ciśnieniu 9-10 atmosfer.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Dyrekcji fabryki do dnia 20. 9. 1946 r. do godz. 12 w południe. 854r

Nareszcie! 519r
Wieńce palmowe, typ polski do czapek marynarskich
Merkurego godła dla Pp. Celników i Skarbowców
M. Szczecina herby dla Pp. Pracowników miejskich, Tramwajarzy i t. p.
do nabycia tylko we firmie:
Pomorskie Źródło Galanterii
„OZDOBA"
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 14
Pocztą wysyłamy tylko Pp. Odsprzedawcom po otrzymaniu zadatku

Fabryka Pilników i Narzędzi „PROM"
w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego 8
przyjmuje od zaraz:
tokarzy, ustawiaczy maszyn i kowali ręcznych
oraz przyjmujemy prace
wchodzące w zakres hartownictwa. 858r

Polecam na nadchodzący sezon: rury, kolana do pieców, kuchenki, piecyki okrągłe (krystki)
Skład Artykułów Żelaznych
Witold Lewandowski 5586
BYDGOSZCZ, ulica Długa 25 • telefon 1738

PRZETARG
Dyrekcja Lasów Państwowych Okr. Lubuskiego w Gorzowie n/W. ogłasza przetarg na sprzedaż 50.000 mp. suchego drewna opałowego, w tym sosnowego 35.000 mp., bukowego 15.000 mp., (generatorowe) loco las:

		sosnowe:	bukowe:
w Nadleśnictwach:	Goliszewo	3.000 mp.	2.100 mp.
	Czernica	4.000 mp.	7.400 mp.
	Jaźwiec	3.000 mp.	——
	Złotokap	4.200 mp.	1.000 mp.
	Jakubowo	4.300 mp.	4.500 mp.
	Podgrodzie	2.800 mp.	——
	Lubniewica	5.600 mp.	——
	Cybinka	3.500 mp.	——
	Stobnica	4.620 mp.	——

w przeciętnej odległości około 6 km od stacji załadowczych na linii Krzyż—Szczecin, Krzyż—Starogród—Kamień, Międzychód—Łagów.
Oferta może być złożona na całość lub część zgłoszonego do przetargu drewna.
Oferty należy składać w Dyrekcji w zalakowanych kopertach. z napisem: „Oferta na opał", z dowodami złożenia wadium w wysokości 10% oferowanej sumy. Wadium należy wpłacić gotówką na rachunek bieżący Dyrekcji Lasów Państwowych w Gorzowie w Narodowym Banku Polskim w Gorzowie.
Termin składania ofert upływa w dniu 1 października br. o godz. 12-ej, w której to godzinie nastąpi otwarcie ofert w lokalu Dyrekcji przy ul. Dąbrowskiego 5, pokój nr 2. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania. (661r

Fabryka Gilz „OMEGA"
wł. EDWARD KELUS, Kraków, Krowoderska 4, tel. 57804
poleca: gilzy, (tutki) białe i żółte najlepszej jakości z potrójną ilością waty. Prowincja za zaliczeniem

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22 tel. 200-3.

TORBY — papierowe pojem. 60 kg do mąki i zboża
WORKI — niane i jutowe
SIENNIKI — jutowe
MATERACE —
PAKUŁY — tapicerskie 157r
SZCZOTKI — stalowe
BECZKI — 100 i 50 kg dębowe, bukowe
ASFALTY — petrolowe, izolacyjne
sprzedaje
„ARGO" Sp. z o. o. Gdynia
ul. Dworcowa 11 — Tel. 2-66-10

Rutynowanego przedstawiciela
na województwo pomorskie, gdańskie, łódzkie mazurskie, lubelskie rzeszowskie przyjmie natychmiast
Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna
Zgłoszenia do i. K. P. Bydgoszcz pod Nr 632. 632r

Składnica zegarmistrzowska
DOMKE i MYSZKOWSKI
5359 Spółka Jawna
BYDGOSZCZ, UL. DŁUGA Nr 36
poleca PP. Zegarmistrzom części zamienne do zegarów (fornitury) i przybory zegarmistrzowskie

Krawaty i szale
stale nowe wzor
Wytwórnia „Włókno"
Łódź, 6-go Sierpnia 2
tel. 171-03. 5066r
Ceny fabryczne

„CARMEN" 845r
FARBY - LAKIERY - POKOSTY
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Gdynia, ul. Dworcowa nr 11
zawiadamia niniejszym, że posiada komisową sprzedaż
kitu szklarskiego
Gdańskiej Fabryki Kitu Irzykowski i Ska
Gdańsk

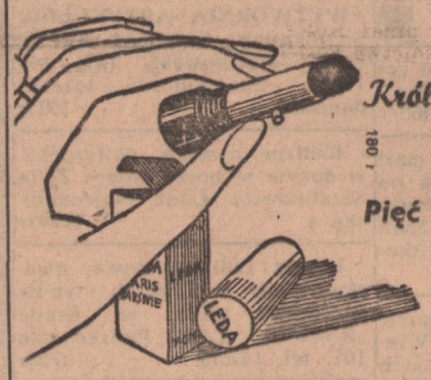

Królow pomadek do ust
LEDA
Pięć naturalnych odcieni
Zapach świeżej róży
Trwałość 2 doby
LAB. L. KOSESKA WARSZAWA
ŁÓDŹ ANDRZEJA 51
180 r

Zakład ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz
TELEFON 19-41 BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 22
PROTEZY nóg, rąk. APARATY ortopedyczne, GORSETY ortopedyczne, PODKŁADKI pod chore stopy, PASY przepuklinowe i lecznicze OBUWIE ortopedyczne 603r

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA SP. Z O. O.
Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 222-32
Sprzedaż tylko hurtowa (388r)
Wszelka drobna galanteria i konfekcja
Prowincja za zaliczeniem — Cenników nie wysyłamy

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
Bydgoszcz, Lipowa 1 — Telefon 17-34
powiadamia P. T. Odbiorców, że oczekuje
WIĘKSZEJ PARTII 829r
WINOGRON i ARBUZÓW
Uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie zamówień

Kto obuwie szanuje, Ten pastę „Bałtyk" kupuje! 5336
WYTWÓRNIA CHEMICZNA
„BAŁTYK"
R. Downar - Zapolski i Syn
Bydgoszcz, ul. Grodzka 4, tel. 37-13,
Zamiejscowym za zaliczeniem.

Kremalin
Pasta do obuwia
Bydgoszcz

pasty do obuwia
w kolorach: czarny, brąz, wiśniowy, ciemno-brązowy oraz biały

zaprawy do podłóg
w kolorach: mahoniowa — farbująca oraz bezbarwna

znane i cenione, poleca 830r

Fabryka Techniczno - Chemiczna
„KREMALIN"
Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63

• STOISKO NA WYSTAWIE •

5571 U nas nabędziesz dobry APARAT RADIOWY projekcyjny, filmowy, fotograficzny, przybory foto
Kupno Sprzedaż
Naprawisz, wyremontujesz radioodbiornik, maszynę do pisania, liczenia, wymiana czcionek
● Solidnie - Szybko - Tanio ●
DH JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

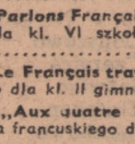

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY
B. TARGOŃSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00
Naprawiam maszyny do pisania i liczenia, przerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i części także 831r

Czytajcie IKP

Naj większe wygrane w Bydgoszczy i na Pomorzu wypłaca stale kolektura
Ciągnienie już 14-go - Główna wygrana 500 000,- zł
„Grosz Szczęścia — Rzanny" Bydgoszcz Al. 1 Maja 25, tel. 32-64 PKO—VI—223 5587

Proszę sprawdzać wygrane!
Wszystkie nieodnowione dawne numeracje wykładam od wtorku na sprzedaż. Na zamówienia zamiejscowe wystarczy pocztówka.

Zakład radia-roentgena i elektrotechniki medycznej
Henryk Rudak, Bydgoszcz, Pomorska 59/7, t. 3671
Wykonuje wszelkie montaże i naprawy wchodzące w zakres roentgena - elektrotechniki medycznej, radia, kina, elektrofizyki i teletechniki
WARSZTAT i LABORATORIUM WYPOSAŻONE W NAJNOWOCZEŚNIEJSZY SPRZĘT i APARATY POMIAROWE 5584

PZWS
PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH
ODDZIAŁ POMORSKI
BYDGOSZCZ, UL. JAGIELLOŃSKA 1
TELEFONY: 16-81, 22-10, 28-21, 28-22, 28-23
polecają na nowy rok szkolny:

Falski M. **Elementarz dla szkół miejskich i wiejskich**...	zł 34,—
Baczyńska J., „Kowalczewska A., Woyciechowska H." **„Wśród dzieci"**, Czytanki polskie dla kl. II szkoły podstawowej	„ 35,—
Rytlowa S., Piorunowa A., Lewandowski Z. **„Wspólnymi siłami"**. Czytanki polskie dla kl. III szkoły podstawowej	„ 45,—
Broniewska J. **„W nowej szkole"**. Czytanki polskie dla kl. IV szkoły podstawowej	„ 40,—
Lausz K., Staszewski K., Zwierzchowska-Ferencowa Z. **„O świcie"**. Czytanki polskie dla kl. V szkoły podstawowej	„ 60,—
Rusiecki A. M., Zarzecki A., Chwiałkowski Z., Schayer W. **„Arytmetyka"** na kl. I	„ 15,—
Rusiecki A. M., Zarzecki A., Chwiałkowski Z., Schayer W. **„Arytmetyka"** na kl. II	„ 18,—
Rusiecki A. M., Zarzecki A., Chwiałkowski Z., Schayer W. **„Arytmetyka"** na kl. III	„ 25,—
Rusiecki A. M., Zarzecki A., Chwiałkowski Z., Schayer W., **„Arytmetyka"** na kl. IV	„ 50,—
Zalewska Z., Wuttke G. **„Poznaj swój kraj"**. Podręcznik przyrody i geografii dla kl. III	„ 45,—
Kołodziejczyk J. **„Botanika"**. Dla kl. VI szkoły podstawowej	„ 85,—
Forelle E., Raabe H. **„Biologia"** dla kl. IV gimnazjalnej	„ 75,—
Bąkowski S. **„Fizyka"**. Podręcznik dla kl. I liceum pedagogicznego	„ 80,—
Cieślińska O., Nieniewska H. **„Parlons Français"**. Podręcznik języka francuskiego dla kl. VI szkoły podstawowej	„ 40,—
Cieślińska O., Nieniewska H. **„Le Français travaille"**. Podręcznik języka francuskiego dla kl. II gimnazjalnej	„ 65,—
Cieślińska O., Nieniewska H. **„Aux quatre coins de la France"**. Podręcznik języka francuskiego dla kl. III gimnazjalnej	„ 84,—
Jastroch K. **„Life and Work in England and America"**. Podręcznik języka angielskiego dla kl. II i III gimnazjalnej	„ 120,—

Rabat księgarski 25%
Zamówienia wykonujemy odwrotnie, prowincję obsługujemy ocztą za zaliczeniem.
827r

Wszystkie przybory mundurowe dla Wojska, Marynarki, Kolei, Poczty, Leśników, Harcerzy oraz baretki i wstążki orderowe wszystkich odzn.
dystynkcje, orzełki, guziki, pasy, czapki, patki itd.
po cenach bezkonkurencyjnych poleca jedyny specjalny sklep na Pomorzu
»OZDOBA« Uwaga: Sklep sprzedaży tylko
Dom Handlowy telefon 16-09 BYDGOSZCZ Śniadeckich nr 2
W nadchodzący sezon szkolny polecamy:
guziki, tarcze i odznaki szkolne
825r Odsprzedawcom rabaty! Cennik bezpłatnie.

Poniedziałek, dnia 9 września 1946 r. nastąpi otwarcie
SKLEPU RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKIEGO
w Bydgoszczy przy Wełnianym Rynku 3 5577
KONRAD KARAMUCKI
mistrz rzeźnicko-wędliniarski
MIĘSO Telefon 37-37 WĘDLINY

ZAWIADOMIENIA

Dr Tadeusz Frąckowiak specjalista w chorobach nerwowych powrócił i przyjmuje: Poznań, Św. Marcin 76, Tel. 27-83 (576r

NAUKA

Roczna Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej. Łódź, Piotrkowska 175/5 zapisy godziny 13—19, telefon 109-01. (402r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna" Bydgoszcz, 3 Maja 22/7. (604r

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski", poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Żaglówkę P-7, nową, sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Bydgoszcz, Śniadeckich 41, mleczarnia. (5564

Wanilie, olejki i aromaty owocowe oraz kwasek winny i cytrynowy kupuje Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych nr 6 Bydgoszcz, ul. Chrobrego 14, tel. 2176 i 2076. (828r

Młyńskie łuszczarki, aspiratory, perlaki, krajalnice, sortownice, częściowo ze składu, dostarcza Ronge, Inowrocław, Narutowicza 57. (846r

Maszynę do pisania z bardzo drobnym pismem i opalograf kupię. Fethke, Łódź, Jaracza 17/26. (539r

Państwowe Instytucje, Spółdzielnie, Kupcy, zaopatrują się w porcelanę, fajans, szkło stołowe i budowlane oraz szyby okienne w Hurtowni Nr 10 Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów szklanych. Żądajcie ofert! Gdańsk-Oliwa, Grunwaldzka 505, tel. 5-26-24. (671r

Sanitaria, szkło laboratoryjne, porcelanę stołową i techniczną, fajans, szyby dostarczamy instytucjom państwowym, spółdzielniom, kupcom w Okręgu Gdańskim. Hurtownia Nr 10 Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyborów szklanych. Żądajcie ofert! Gdańsk-Oliwa, Grunwaldzka 505, tel. 5-26-24. (671r

Wialnie z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Pałaszewski Warszawa, Poznańska 38. (152r

Warsztat tkacki kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Szeroki". (5566

Dom blisko Placu Poznańskiego, cena 580.000, **III ptr. dom,** skład, centrum, cena 800.000. Dom 10 mórg roli, cena 600.000. **Plac z barakiem,** cena 90.000. **300 mórg** z inwentarzem, cena **1.200.000, zamiana na dom lub dobry interes. Nowe zlecenie sprzedaży przyjmuje „Pogoń",** Spółdzielnia **Pośrednictwa Nieruchomości,** Bydg., Dworcowa 51/4, telef. 33-16. (5585

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW podróżnych, Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. tel. 17350. Specjalność: torebki damskie. (582r

Bieliznę damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowomiejska 4. (4695r

Lampy radiowe nowe gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA" Łódź, Piotrkowska 101, tel. 142-59. (723r

Warszawska wytwórnia **torebek damskich** Ryszard Gajda Łódź, Piotrkowska 31. (315r

Skóry miękkie i twarde — Radom, Trawna 6 m. 17. (682r

Foto-Porcelana! Wykonuję fotografie na nagrobki, pomniki galanterii itp. Foto-Jurkiewicz, Poznań Wrocławska 38. Przedstawiciele rejonowi poszukiwani. (477r

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM" Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie (3265r

Perfumeriom, drogeriom, kupcom branży kosmetycznej, wysyłamy gratis cenniki naszych wyrobów. Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne „SVELTA", Łódź Piłsudskiego 31. (594r

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 i 160 litrowe poleca Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38. (151r

Fotografie dowodowe i legitymacje, pilne w ciągu jednego dnia wykonuje Foto Pilichowski, Bydgoszcz. Śniadeckich 24. (710r

Młyńskie kamienie turbiny, wszystkie maszyny młyńskie, gaza, pasy siatki, gurty, nalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młyńskie itp. poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. (150r

ROZNE

Poszukuje odpowiedniej pracy przedsiębiorczy, energiczny b. kierownik młyna, biura transportowego, ze średnim wykształceniem. Łaskawe oferty w IKP „Młody". (5568

Poszukujemy agenta-przedstawiciela, celem sprzedaży mąki i artykułów gospodarczych na Elbląg, Malborg, Olsztyn i Kwidzyn. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa w Gdyni nr 102. (850r

Poszukuję mieszkania 2—3-pokojow. natychmiast. Wiadomość Bydgoszcz, Śląska 3/2. (5545

Monterów na centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizację zatrudnimy natychmiast. Oferty pod „Samodzielny" IKP Gdynia, Abrahama 49 766r

Energiczny inżynier agronomii, 25-letnią praktyką, samotny, obejmie zarząd majątku — większej plebanii, gospodarstwa. Oferty do IKP Bydgoszcz „Agronom". (5530

Firma „KESON", Gdańsk-Oliwa, ul. Hołdu Pruskiego 2, telefon 526-31
pożyczy, ewentualnie kupi natychmiast **4 kafary**
5548
motorowe i parowe, bez względu na stan.

Fenomenalny jasnowidz-psychografolog trafnie przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 20 zł. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztow 376. (4337r

Polska Spółka Akcyjna „Kauczuk" pod Zarządem Państwowym poszukuje: pracowników inżynieryjno-technicznych, tokarzy kwalifikowanych i przyuczonych, ślusarzy oraz robotników niekwalifikowanych. Zgłoszenia przyjmuje wydział personalny w Bydgoszczy, ul Toruńska nr 155, tel. 11-39 (5412

Pomocnik zegarmistrzowski potrzebny. F. Stec, zegarmistrz, Toruń, Kopernika 7/5. (712r

Saksofonista, alcista, klarnecista wolny. Bydgoszcz, Paderewskiego 22/5. (5580

Najsżynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia niemylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, skrytka poczt. 475. (856r

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (3264r

Przyjmiemy natychmiast 4 robotników. Zgłoszenia — Miejskie Zakłady Zaopatrywania w Bydgoszczy, ul. Mennica 6. (826r

POSZUKIWANIA

Natalię Radiukinas, jakoby przebywającą ostatnio w okolicy Kielc, poszukuje Raisa Depp, Sopot, Kościuszki 44. (5544

Kto znałby adres dr **Tadeusza Jarnińskiego,** zamieszkałego do powstania na ul. Chmielnej naprzeciwko dworca głównego w Warszawie, proszę gorąco o powiadomienie za zwrotem kosztów IKP Bydgoszcz (Arkady) pod „Warszawa". (857r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty 1. 9. 46 na nazwisko Bartczak Adam, Bydgoszcz, Toruńska 16. (5570

ZAMIANY

Zamienię 2 pokoje, używalnością kuchni, Śródmieście Bydgoszczy, na pokój Warszawie. Oferty: IKP Bydgoszcz pod „Pilne". (5591

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie wygodami Gdańsku-Wrzeszcz blisko stacji na domek prowincji — większym sadem przy wodzie bieżącej. Wynagrodzę kto wskaże obiekt bez zamiany. Zgłoszenia IKP Gdynia, Abrahama 49, pod „Repatriant Wilno". (5572

Zamienię czyste ładne 4-pokojowe mieszkanie z wygodami w śródmieściu na 3-pokojowe lub 2 duże z wygodami w śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Spieszne". (5552

MATRYMONIALNE

Blondynka przystojna, kulturalna wartościowa, nie biedna, pozna pana, ale naprawdę o podobnych walorach z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Warszawianka". (676r

Buchalter-agronom, kawaler lat 40, na stanowisku administr. maj., z braku znajomości poszukuje odpowiedniej pani celem prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, ożenek niewykluczony. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Ślązak". (5532

Właścicielka wytwórni poślubi energicznego pana. Łódź 5 Poste restante „Przyszłość". (649r

Inżynier poślubi reprezentacyjną damę. Łódź 3, Poste restante „Zamożny". (649r

Która z inteligentnych, zamożnych pomorzanek (brunetka) z dobrego domu poślubi wszechstronnie kulturalnego kawalera 43 na stanowisku inżyniera w Warszawie. Poważne zgłoszenia z fotografią (której zwrot gwarantowany) do IKP Bydgoszcz „Wspólne Szczęście" (698r

Kawaler, lat 40, wysoki, szczupły blondyn, wyższe wykształcenie, pozna pannę do lat 30, cel matrymonialny. Oferty Warszawa 1, Poste restante „sub" N. leg. 248. (669r

Kawaler, lat 31, na państwowej posadzie, pozna w celu matrymonialnym sympatyczną, miłą pannnę do lat 27. Oferty do IKP Łódź, Piotrkowska 66 pod „A-1". (810r

Wdowa 50-letnia wyjdzie za poważnie myślącego pana. Adresować Kasperska Agnieszka Poste-restante nr 1 — Szczecin. (707r

Kawaler, porucznik rezerwy, lat 32, blondyn, przystojny, bez nałogów, w celu matrymonialnym pozna panienkę młodą, przystojną, inteligentną, gospodarną, bez żadnych ale... Za dyskrecję zaręczam słowem honoru. Poważne i szczegółowe oferty wraz z fotografią kierować do IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „32". (808r

Brunet przystojny, lat 23, syn rolnika, inteligentny jedynak (średnie wykształcenie), szuka miłej, kulturalnej, przystojnej. Córkę rolnika. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Miła". (5561

Dentystka dobrze sytuowana pozna lekarza lub studenta medycyny. Cel matrymonialny. Oferty pod nr 5535 IKP Bydgoszcz. (5535

Młoda przystojna wdowa, posiada willę, pozna pana inteligentnego, kulturalnego, na wyższym stanowisku, do lat 45. Cel matrymonialny. Poważne oferty z fotografią IKP Bydgoszcz pod „Willa". (5575

Harcerz, średniego wzrostu, lat 26, wykształcenie średnie, sportowiec, na stanowisku, pozna panienkę inteligentną do lat 22, muzykalną, z dobrej rodziny, możliwie z średnim wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią (zwrot zapewniony) pod „Harcerz" IKP Bydgoszcz. (5576

Zamożny dobrej posadzie państwowej, starszy kawaler, poszukuje żony. Jasne blondynki, wysokie, przystojne, mogą być biedne, złożą oferty fotografią Gdynia IKP, Abrahama 49, pod „Repatriant Wilno".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 8 E-41440